

Dziś chłodno!

Prawie cała Europa znajduje się pod wpływem układów niżowych oraz w jednolitej chłodnej masie powietrza polarno-morskiego. Czeka nas zachmurzenie zmienne, przeważnie jednak duże z przelotnymi opadami deszczu na Pogórzu, a śniegu w górach. Temperatura w dzień 7 do 10 st. Wiatry z zachodu i północnego zachodu.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok X Nr 247 (3228) Kraków, piątek 17 października 1958 r. Wyd. A Cena 50 gr.

Drugi dzień obrad XII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

16 bm. — w drugim dniu obrad XII Plenum KC PZPR toczyła się dyskusja nad referatem I sekretarza KC pt. „Zadania organizacji partyjnych w akcji przedzjazdowej", oraz nad projektami:

Wytycznych rozwoju Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w latach 1959—1965,
Wytycznych polityki partii na wsi i zmian w statucie partii.

W piątek, 17 bm., Plenum kontynuować będzie obrady.

Wewnątrz numeru zamieszczamy referat I sekretarza KC PZPR
WŁADYSŁAWA GOMUŁKI
na XII Plenum KC PZPR pod tytułem:
„Zadania organizacji partyjnych w akcji przed III Zjazdem Partii"

GŁOS oświęcimskich chemików

Dla uczczenia III Zjazdu PZPR, 40 rocznicy KPP i 10 rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego, załoga Kombinatu w Oświęcimiu inicjuje Czyn Zjazdowy — zobowiązuje się wyprodukować ponad plan półfabrykaty, odczynniki, surowce, tworzywa sztuczne o wartości 14 mln zł — i apeluje:

Idźcie w nasze ślady!

(Inf. wł.) Dzień wczorajszy rozpoczął się w Zakładach Oświęcimskich inaczej niż zazwyczaj. Na wszystkich oddziałach i wytwórniach odbywały się masówki i zebrania. Nie było to przypadkowe. We wczorajszym dniu bowiem, drugim dniu obrad XII Plenum KC PZPR, na którym dyskutowane są m. in. wytyczne rozwoju gospodarki narodowej w latach 1960—65, załoga Oświęcimia pragnąc dać wyraz swemu poparciu dla popaździernikowej linii partii, postanowiła po przygotowaniach czynionych już od dłuższego czasu wystąpić z całym szeregiem ambitnych zobowiązań produkcyjnych.

Poto właśnie od wczesnych godzin rannych zbierały się załogi w halach produkcyjnych poszczególnych wydziałów, ażeby ostatecznie przedyskutować to wszystko, co przybierze ostateczny kształt ich czynu produkcyjnego.

Pierwsze zebranie odbyło się w zakładzie VI, do którego zadań należy produkcja acetonu. Robotnicy tego zakładu ustalili: do końca br. wyprodukujemy dodatkowo 25 ton acetonu.

Przykład okazał się zaraźliwy. Ale wszędzie gdzie mowa jest o zobowiązaniach, brana jest zarazem pod uwagę sprawa realności czynów produkcyjnych. Mając to na względzie, załoga Wydziału Kontroli Technicznej podniosła granicę ponadplanowej produkcji ubocznej odczynników chemicznych, przekraczając planowaną wartość tej produkcji o przeszło 460 tys. zł. Również z dużą i uzasadnioną rozwagą podeszła do swych zobowiązań załoga polichlorku winylu. Ten nowy zakład bowiem boryka się nadal z dużymi trudnościami. Świadectwem tego jest fakt, że niedobory urosły tu do 500 ton w ciągu kilku miesięcy. Załoga postanowiła zmniejszyć te niedobory do końca roku o 200 ton oraz wykonać w pełni plan wyznaczony na ostatnie miesiące roku. W podobnej sytuacji jest siłownia. Jej plan produkcyjny zakładał wyprodukowanie w IV kwartale około 112 tys. MWh, ale pod warunkiem uruchomienia dwóch dodatkowych turbin. Mimo że turbiny te nie zostaną oddane w terminie do eksploatacji — załoga postanowiła wywiązać się w pełni z tego trudnego zadania.

A oto dalsze zobowiązania innych zakładów kombinatu: Zakład nr I w ramach swych zobowiązań wyprodukuje ponad plan 40 ton metanolu o wartości 108 tys. zł. Zakład nr II — 1.500 ton karbidu, 100 ton kwasu octowego, 50 ton bezwodnika kwasu octowego. W zobowiązaniach Zakładu nr III figurują takie pozycje, jak 250 ton chlorku skroplonego, 300 ton ługu sodowego i 3 tony eteru fenylowego. Wreszcie zobowiązania Zakładu nr V opiewają na 200 ton styrenu.

W telegramie do Prezydium XII Plenum KC PZPR załoga Kombinatu donosi, że dla uczczenia wielkich rocznic w ruchu robotniczym oraz III Zjazdu Partii da dodatkową produkcję o łącznej wartości ponad 14 mln zł.

Gospodarka i nasz rynek otrzymają więc dodatkowe setki ton wartości chemicznych oraz artykułów i wyrobów z tworzyw sztucznych. Cenny to podarunek dla całego społeczeństwa i poważny wkład w umocnienie naszej ekonomiki.

Serdecznie życzymy towarzyszom z Oświęcimia powodzenia w realizacji ich zobowiązań. (mm)



Fragment naszego największego kombinatu chemicznego w Oświęcimiu, którego załoga podjęła wczoraj zobowiązania dla uczczenia III Zjazdu PZPR.

CAF — fot. Sylko

NA TEMATY dnia

Czyn Zjazdowy

Jak przed 10 laty górnicy śląskiej kopalni Zabrze-Wschód, tak teraz załoga oświęcimskiego Kombinatu — tego serca polskiej, wielkiej chemii — podjęła myśl o powitaniu nadchodzącego Zjazdu Partii lepszą, wydajniejszą pracą. W momencie, gdy w Warszawie uczestnicy XII Plenum KC naszej partii rozważali perspektywy rozwoju polskiej gospodarki, oświęcimscy chemicy przyjęli na siebie niełatwy trud przysporzenia gospodarce narodowej dodatkowo 14 mln zł. Sądzimy, że te zobowiązania, na pewno nie ostatnie, wyrażają najgłębsze robotnicze zaufanie do partii, do jej polityki, do perspektyw dalszego rozwoju kraju.

Każdorazowy zjazd partii to wydarzenie ogromnej wagi dla całego społeczeństwa. III Zjazd PZPR mieć będzie znaczenie szczególne. Stanowić będzie jakby podsumowanie tego okresu, który zapoczątkowało VIII Plenum Komitetu Centralnego. W czynie produkcyjnym zainaugurowanym postanowieniami oświęcimskiej załogi kryje się pełne poparcie klasy robotniczej dla nakreślonej na VIII i kolejnych plenach Komitetu Centralnego linii partii. Decydując się na zwiększony wysiłek — 14-milionową produkcję niełatwo przecież wypracować — kolektyw oświęcimski unaocznia, jak ścisła jest więź partii z narodem.

Podkreślić trzeba jeszcze inny aspekt zobowiązań załogi Kombinatu, upatrywać w nich jeszcze jeden przejaw (pamiętając o postanowieniach nowohuckich i załogi Zakładów Azotowych w Tarnowie) odnowy współzawodnictwa pracy. To nie idea Wincentego Pstrowskiego była niesłuszna, lecz głęboko niesłuszne okazały się niektóre formy jej realizowania. Czyn Oświęcimia jest praktycznym dowodem, że współzawodnictwa, rywalizacja w pracy są potrzebne, że mają głęboką rację bytu.

Zobowiązania oświęcimskie — rozważne i dobrze przemyślane — staną się zapewne tym przysłowiowym kamykiem, który porusza lawinę. Od dłuższego już czasu dyskutują nad możliwościami przystąpienia do współzawodnictwa górnicy z Brzeszcz i Jaworzna, w ślad za „Azotami" przygotowują swoje zobowiązania załogi innych zakładów tarnowskich. Rodzi się wielki ogólnokrajowy czyn produkcyjny dla uczczenia wielkich rocznic w ruchu robotniczym, dla powitania III Zjazdu naszej partii.

I jeszcze jedno. Kiedy przed 10 laty górnicy z Zabrza wzywali klasę robotniczą do uczczenia czynem zjednoczenia partii robotniczych, Oświęcimia jeszcze nie było. Były tylko zwały gruzów i pogiętego żelastwa. Zobowiązania oświęcimskie unaoczniające ogrom i rangę Kombinatu w naszej gospodarce przywodzą na pamięć w wielkim skrócie obraz drogi, którą w ciągu tych 10 lat przebyliśmy. Drogi, na którą wprowadziła nas partia.

Jak na obrazie sprzed wieków

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym, mimo deszczowej pogody, mieszkańcy naszego miasta tłumnie przybyli na Rynek celem wzięcia udziału w uroczystościach 400-lecia Poczty Polskiej. Przed kamienicą, należącą niegdyś do rodziny Montelupich, z której wywodzili się pierwsi poczmistrze, ustawili się halabardnicy w historycznych strojach, towarzyszący heroldowi. Za nimi przybywają harcerze, uczniowie Technikum Łączności, orkiestra pocztowa oraz wozy, wiozące grupy w strojach regionalnych.

O godzinie 15 na podium wchodzą przedstawiciele władz. Rozbrzmiewa hejnał pocztowy. Głos zabiera zastępca naczelnika Wydziału Kultury Rady Narodowej m. Krakowa **Tadeusz Starzec,** który w serdecznych słowach pozdrawia pracowników Poczty, po czym dokonuje odsłonięcia pamiątkowej tablicy, głoszącej, że dom Montelupich pod nr 7 był w wieku XVI i XVII siedzibą pierwszej poczty w Polsce. Z kolei przemawia dyrektor Okręgu Poczt i Telekomunikacji, mgr **Kazimierz Żmuda,** obrazując historię poczty polskiej, której najchlubniejszą kartę zapisali bohaterscy obrońcy Poczty Gdańskiej.

Nad Rynkiem wzbija się stado gołębi pocztowych, a herold odczytuje akt, którym król Zygmunt August polecał żupnikowi krakowskiemu, Prosperowi Prowanie utworzyć pierwszą pocztę w naszym kraju.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był przyjazd historycznego dyliżansu, którego obsługa i pasażerowie ubrani są w stroje z minionej epoki.

Uroczystość zakończyły występy zespołów artystycznych. W godzinach wieczornych zaś wyruszył z Rynku barwny korowód, obrazujący rozwój poczty na przestrzeni 400 lat.

(s)



Pojawienie się na Rynku starego dyliżansu pocztowego wzbudziło wśród tłumnie zebranej publiczności olbrzymią sensację. Nie można się dziwić — tchnienie dawno już minionych romantycznych lat, kiedy to takimi właśnie pojazdami podróżowało się, pocztę wożiło, powiało przez stary Rynek... Fot. Andrzej Piotrowski

Dzisiaj w numerze m. in.:

- **Czy początek końca dramatu algierskiego?**
- **W Libanie powraca spokój**
- A. PODKOWA i J. SOLECKI **Nowe źródła dewiz dla kraju**
- ANDRZEJ WOŹNIAK **Podstawa demokracji robotniczej**

Wystawa Książki Radzieckiej w Krakowie

Wielki rozmach i prawdziwe osiągnięcia

Dnia 16 października odbyło się otwarcie Wystawy Książki Radzieckiej w Krakowskim Domu Kultury. Wystawa ta gościła już w Warszawie i cieszyła się ogromną popularnością — wystarczy wspomnieć, że w ciągu ostatnich dni ekspozycji bywało na sali wystawowej po 2 do 2,5 tysiąca osób dziennie.

Na uroczystość otwarcia Wystawy przybyli: konsul ZSRR w Krakowie — **Poliakow,** który dokonał przecięcia wstęgi, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, komisarz Wystawy — **Burłaka,** przedstawiciel Min. Kultury ZSRR — **Prokofiew,** sekretarz KW PZPR — **St. Pięta,** sekretarz Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR **Karwicki,** przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa — prof. **W. Boniecki,** poseł **Drobner,** kierownik Wydz. Kultury RN m. Krakowa, mgr **Kusza.**

Wystawa Książki Radzieckiej zgromadziła 4.057 książek. Nadmienić należy, że w Związku Radzieckim czynnych jest ponad 270 wydawnictw. Komisarz wystawy informujący dziennikarzy na konferencji prasowej o pracy wydawnictw w Związku Radzieckim podkreślał, że w r. 1958 plan edytorski wynosił 60 tys. tytułów, w nakładzie półtora miliarda egzemplarzy. Jest to cyfra rzeczywiście imponująca, jeśli np. weźmiemy pod uwagę, że samo Wydawnictwo Akademii Nauk w Związku Radzieckim ma w swoim planie 30 tys. arkuszy wydawniczych rocznie.

(Dokończenie na str. 2)

Przygotowania TPP-R do obchodów 41 rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP)

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czyni już przygotowania do obchodów 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Towarzystwo — pragnąc rozszerzyć zakres informacji o ZSRR — zorganizuje wspólnie z Naczelną Organizacją Techniczną konferencje naukowo-techniczne w szeregu miast oraz serie odczytów popularnych poświęconych rozwojowi radzieckiego przemysłu i techniki. Przewiduje się, że w akcji wezmą udział zaproszeni do Polski uczeni radzieccy.

Jednocześnie organizowane będą serie odczytów poświęcone aktualnym zagadnieniom rolnictwa Związku Radzieckiego.

W rocznicę Rewolucji Październikowej wręczone zostaną nagrody polskim i radzieckim laureatom za krzewienie kultury polskiej w ZSRR i radzieckiej w Polsce.

Konferencja handlowa krajów Azji i Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP)

200 delegatów z 19 krajów azjatyckich oraz Bliskiego Wschodu, w tym Iranu, Izraela, Libanu, Turcji i Zjednoczonej Republiki Arabskiej, bierze udział w 3-dniowej konferencji handlowej, która rozpoczęła się w środę w Jokohamie. Japoński minister spraw zagranicznych Fudżijama oświadczył z okazji otwarcia konferencji, iż służy ona nie tylko rozwojowi handlu, lecz również pogłębieniu stosunków dobrego sąsiedztwa między krajami uczestniczącymi w konferencji. Kolejna konferencja z udziałem delegatów państw europejskich i USA odbyć się ma w marcu 1959 roku.

KRÓTKO ze świata

Jak podaje dziennik „New York Times", koncerty pianisty radzieckiego Władimira Aszkenazego, które miały się odbyć 26 października w Brooklynie i 9 listopada br. w Nowarku (stan New Jersey), zostały odwołane na żądanie Departamentu Stanu USA.

*

Jak podała amerykańska komisja do spraw energii atomowej, na pustyni Nevada dokonano w środę nie jednej, lecz dwóch eksplozji bomb atomowych.

*

Agencja Reutera powołując się na doniesienia z Taipeh podaje, że Amerykanie wysłali na Taiwan najnowsze rodzaje broni, jakimi dysponują obecnie siły zbrojne Stanów Zjednoczonych. Oprócz wyposażonej w broń jądrową 7 floty w strefie Taiwanu znajdują się myśliwce odrzutowe typu F-104, pociski zdalnie kierowane typu „Nike-Herkules".

*

W ostatnich dniach października udaje się do Polski delegacja szwedzkiego Państwowego Instytutu Leśnego w celu zapoznania się z możliwościami importu z Polski nasion i sadzonek świerka.

Przedstawiciel szwedzkiego instytutu leśnego, docent Olaf Langlet oświadczył, że delegacja zapozna się z gatunkami świerków polskich na Pomorzu, w Białostoczyźnie oraz w okolicach Istebnej. Zdaniem docenta Langleta, świerki polskie uchodzą za najwartościowsze w świecie pod względem szybkości wzrostu i wytrzymałości na mrozy.

(PAP)

Przed wyborami uzupełniającymi w okręgu wyborczym nr 36

Wzrasta zainteresowanie

(Inf. wł.) — Bez przesady można stwierdzić, że z godziny na godzinę rośnie w powiecie myślenickim i limanowskim temperatura przedwyborcza.

Ambicją wielu działaczy Frontu Jedności Narodu jest obecnie dotarcie z agitacją wyborczą do jak największej liczby mieszkańców po to, aby żadnego z nich nie brakło w najbliższą niedzielę przy urnie wyborczej. W tym też celu gromadzkie komitety Frontu Jedności organizują wiece przedwyborcze, w których dotychczas wzięło udział kilka tysięcy wyborców.

Relacje specjalnych wysłanników „Gazety" uczestniczących w wiecach pozwalają przypuszczać, że zainteresowanie wyborami wśród mieszkańców ziemi limanowskiej i myślenickiej wzrasta niemal z godziny na godzinę. Przyczyniają się też do tego w pewnej mierze i niezwykle barwne, pomysłowe, „domowym" sposobem wykonywane plakaty, plansze i inne elementy propagandy przedwyborczej.

Do „ataku" ruszyli także agitatorzy z kół wiejskich ZMW. Robotnicy z Huty im. Lenina oddali bezpłatnie do dyspozycji Komitetów Frontu Jedności dwa wozy propagandowe.

Okres przedwyborczy dobiega końca. (akr)

Przed Ogólnopolskim Spotkaniem Aktywu ZMS

(Inf. wł.) 21 października rozpoczyna się w Warszawie Ogólnopolskie Spotkanie Aktywu ZMS. Z województwa krakowskiego weźmie w nim udział 257 delegatów wybranych przez sekretariaty komitetów powiatowych i dzielnicowych ZMS w zależności od stanu liczebnego organizacji. (Z Nowej Huty np. wyjedzie 29 osób, a z Krakowa 34).

Przed wyjazdem do Warszawy 20 bm. aktywiści ZMS spotkają się w Krakowie z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a następnie przemaszerują w strojach organizacyjnych przez miasto na dworzec, skąd w godzinach wieczornych nastąpi wyjazd do Warszawy. 84 krakowskich delegatów będzie uczestniczyło w Warszawie w spotkaniach z kierownictwem partii i rządu. (k)

Nie tylko przeszłość, ważna jest teraźniejszość i przyszłość

(Konferencja prasowa w rektoracie UJ)

(Inf. wł.). — Wczorajsza konferencja prasowa w rektoracie Uniwersytetu Jagiellońskiego dotyczyła głównie spraw związanych z wielkim świętem nauki polskiej, jakim niewątpliwie będzie 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego. (Główne uroczystości jubileuszu krakowskiej uczelni przypadną na rok 1964).

Święto to obchodzone będzie w uroczystych posiedzeniach, w zjeździe gości zagranicznych, w pamiątkowych wydawnictwach. Równocześnie jednak święcić je będziemy przez realizację wielu potrzebnych inwestycji i nakładów.

Rektor krakowskiej Almae Matris, prof. dr Grzybowski poinformował zebranych, że plan budowy budynków uniwersyteckich obejmuje około 270 mln zł. W obecnej chwili najbardziej palące potrzeby obejmują poza zakończeniem restauracji Collegium Maius, budowę nowej palmiarni w Ogrodzie Botanicznym, inwestycje budowlane dla Collegium Phisicum, Biologicum, dla rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej.

Następnym punktem konferencji prasowej była sprawa spadku Paderewskiego, który zapisał swój majątek Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Ponieważ realizacja testamentu nie obejmuje olbrzymiej większości sum spadkowych sprawa ta nabierze dopiero toku prawnego po kilku miesiącach. Zaznaczyć przy tym należy, że niewielka część sum spadkowych znajduje się w tej chwili w dyspozycji senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Do spraw tych powrócimy w najbliższych numerach „Gazety"). (j)

Wokół strajku mechaników BOAC

LONDYN (PAP)

Na znak protestu przeciwko bezprawnemu zwolnieniu z pracy 5 robotników zastrajkowały 4 tysiące mechaników i innych pracowników obsługi naziemnej brytyjskiego towarzystwa lotniczego „British Overseas Airways Corporation" (BOAC).

Strajk ten całkowicie sparaliżował komunikację lotniczą między W. Brytanią a USA i Azją, obsługiwaną przez BOAC.

Reprezentant związku zawodowego mechaników lotniczych, Matthews, oświadczył w czwartek rano, że jeśli dyrekcja BOAC nie uczyni zadość żądaniu strajkujących mechaników, przyłączą się do nich mechanicy towarzystwa lotniczego BEA (British European Airways).

Na Cyprze Odpowiedzią dla Anglików są wybuchy bomb

LONDYN (PAP)

W dniu 16 bm. w stolicy Cypru Nikozji zanotowano osiem zamachów bombowych przeciwko patrolom brytyjskich oddziałów bezpieczeństwa. Od wybuchu bomby na przedmieściu Omorfita zginął jeden Anglik. Władze brytyjskie wprowadziły w mieście godzinę policyjną.

We wsi Kokkinotrimithia położonej na zachód od Nikozji nieznani sprawcy zastrzelili funkcjonariusza administracji brytyjskiej.

50 członków greckich organizacji społecznych miasta Limassol wystosowało do ONZ memorandum protestujące przeciwko nieludzkim warunkom panującym w obozach więźniów greckich na Cyprze. Memorandum zwraca się do ONZ z apelem o interwencję celem poprawy warunków w obozach.

—o—

Z Aten donoszą, że grecki minister spraw zagranicznych Averoff odleciał 16 bm. rano do Paryża celem wzięcia udziału w posiedzeniu stałej rady NATO, poświęconemu problemowi Cypru.

Czy początek końca dramatu algierskiego?

PARYŻ (PAP)

Paryski korespondent PAP, red. D. Moszkiewicz, donosi:

Po opublikowaniu listu de Gaulle'a do Salana gorączkowa działalność objęła wszystkie koła polityczne Paryża. Szeroka dyskusja, jaka rozwinęła się po pierwszej chwili zaskoczenia, przekroczyła wkrótce ramy samych dyrektyw szefa rządu francuskiego. Na wszystkich ustach znalazło się pytanie: czy obecna ewolucja nie oznacza początku końca dramatu algierskiego?

Wydaje się, że takie postawienie sprawy jest raczej przejawem zbytniego optymizmu, przynajmniej do chwili spełnienia zasadniczego warunku politycznego zakończenia wojny w Algierii, jakim byłaby zapowiedź spotkania się przy okrągłym stole przedstawicieli obu walczących stron. Niemniej jednak wiele faktów składających się na pewną logiczną całość pozwala oczekiwać przynajmniej chwilowego przejaśnienia na zasnutym ciężkimi chmurami horyzoncie algierskim. Tak bowiem interpretuje się na ogół dyrektywy de Gaulle'a i wywiad Ferhat Abbasa, szefa tymczasowego rządu algierskiego, udzielony dziennikowi „Der Tag".

Umiarkowane koła polityczne Francji przyjęły z uznaniem dyrektywy de Gaulle'a. Ogromna większość społeczeństwa francuskiego uważa za słuszny nakaz wycofania się wojskowych z komitetów ocalenia publicznego.

Ze strony FLN widać również wyraźną ewolucję. Fernat Abbas proponuje, tak jak i przedtem rokowania, ale zrezygnował z przedwstępnego warunku tych rokowań w postaci uznania niezawisłości Algierii. Można rozmaicie komentować przyczyny tej zmiany stanowiska. Wielu obserwatorów uważa, że stanowisko Ferhata Abbasa tłumaczyć należy szczerą chęcią położenia kresu tragedii algierskiej i szukaniem zbliżenia z Francją na drodze wzajemnych ustępstw.

ROZŁAM W KOMITECIE OCALENIA PUBLICZNEGO ALGIERII I SAHARY

Jak informuje agencja France Presse, 17 członków komitetu ocalenia publicznego Algierii i Sahary wystąpiło przeciwko decyzji komitetu proklamowania strajku i manifestacji na dzień 16 bm. Ogłosili oni równocześnie deklarację, w której wyjaśniają swoje stanowisko. W deklaracji tej podkreślają swą wierność „ideom ruchu 13 maja", który postawił sobie za cel osiągnięcie pełnej integracji Algierii i Sahary z metropolią, ostateczną likwidację „systemu" panującego we Francji i odsunięcie wszystkich ludzi tego systemu. Jednakże potępiają oni decyzję komitetu wykonawczego komitetu ocalenia publicznego Algierii i Sahary, ponieważ zarówno manifestacja, jak i strajk mogą stać się hasłem rozruchów w kraju.

Komitet ocalenia publicznego w Bone ogłosił deklarację wyrażającą pełne zaufanie do generała de Gaulle'a, armii i jej dowódców.

„NARESZCIE ZARYSOWAŁA SIĘ DROGA WIODĄCĄ DO POKOJU W ALGIERII" — PISZE „HUMANITE"

Tak brzmi tytuł artykułu członka Biura Politycznego FPK, Leona Feixa, zamieszczonego w „Humanite". Feix wita z uznaniem rozkaz gen. de Gaulle'a nakazujący oficerom wycofanie się z komitetów ocalenia publicznego i stwierdza, że rozkaz ten odpowiada życzeniom większości Francuzów.

KOMITET OCALENIA PUBLICZNEGO ALGIERII I SAHARY COFA SWĄ DECYZJĘ O STRAJKU

Po rozmowie delegacji komitetu ocalenia publicznego Algierii i Sahary z gen. Salanem komitet postanowił większością 13 głosów przeciw 10 wycofać decyzję o strajku generalnym proklamowanym na czwartek.

W komisji politycznej

NOWY JORK (PAP)

W środę na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ przemawiał minister spraw zagranicznych Węgier E. Sik.

Następnie zabrali głos przedstawiciele USA i Anglii oświadczając oficjalnie że ich rządy przyjmują wnioski i zalecenia konferencji ekspertów w Genewie, w tym również zalecenia dotyczące kontroli.

Delegat radziecki Zorin wyraził zadowolenie ze stanowiska zajętego przez USA i Wielką Brytanię. Mam nadzieję — powiedział Zorin — że obecnie nie ma już żadnych istotnych trudności, które mogłyby wpłynąć na pomyślny przebieg obrad nowej konferencji ekspertów w Genewie.



W Algierii

Na zdjęciu: Algierscy powstańcy, walczący przeciwko kolonizatorom francuskim.

Fot. — CAF

Z obrad ONZ

W Komisji Powierniczej głos zabrał delegat Polski

NOWY JORK (PAP)

Komisja Powiernicza Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuuje debatę nad problemem Afryki Południowo-Zachodniej. Delegaci biorący udział w dyskusji poddają ostrej krytyce rząd Unii Południowo-Afrykańskiej, który wprowadził na tym terytorium reżim kolonialny i prowadzi politykę dyskryminacji rasowej wobec rdzennej ludności. Ostro atakowany jest także raport tzw. Komisji Dobrych Usług, której utworzenie narzuciły w roku ubiegłym Stany Zjednoczone i inne mocarstwa kolonialne. Komisja ta w składzie przedstawicieli USA, Anglii i Brazylii po podróży do Afryki Południowo-Zachodniej zaleciła rozbiór terytorium i przyłączenie jego części południowej oraz środkowej do Unii. Na bezczelność tego rodzaju zaleceń wskazali delegaci krajów socjalistycznych, krajów Azji i Afryki oraz Ameryki Łacińskiej.

Przedstawiciel Polski W. Rodziński wyraził poparcie dla stanowiska, że terytorium Afryki Południowo-Zachodniej powinno być włączone do systemu powiernictwa międzynarodowego ONZ. Staje się to koniecznością humanitarną w związku z rasistowską polityką rządu Unii Południowo-Afrykańskiej.

„Jesteśmy przekonani — oświadczył Rodziński — *że polityka oparta na rasizmie musi być potępiona niezależnie od tego, gdzie jest stosowana i niezależnie od koloru skóry ludzi, wobec których stosuje się ją".*

WYSTAWA Książki Radzieckiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Dzieła Puszkina zostały wydane w Związku Radzieckim w 34 językach. Nakład każdego tomu dzieł Karola Dickenso wynosi 600 tys. egzemplarzy, utwory Verne'a mają nakład 390 tys. egzemplarzy. Jesienin w najnowszym wydaniu ma nakład 150 tys. egzemplarzy, a popularne wydanie dzieł Lwa Tołstoja ma nakładu 300 tys. egzemplarzy każdego tomu tej edycji.

Dział literatury społeczno-politycznej na Wystawie Książki Radzieckiej obrazuje imponujący rozmach edytorski. W Związku Radzieckim dzieła Lenina wyszły w 62 językach narodów ZSRR. Jak podaje informator Wystawy w języku rosyjskim dzieła Lenina wydawane były 2.365 razy w łącznym nakładzie 227 milionów egzemplarzy, a w językach innych narodów Związku Radzieckiego 4.234 razy w nakładzie 56 milionów egzemplarzy.

I wreszcie literatura polska w Związku Radzieckim. W latach 1956—58 wydano w Związku Radzieckim 476 polskich książek w nakładzie 19.309 tys. egzemplarzy. Prawdziwe wzruszenie zwiedzających wywołują wydania „Pana Tadeusza", 5-tomowe wydanie dzieł Elizy Orzeszkowej, „Lalka" Prusa, czy 4 tomy dzieł Stefana Żeromskiego.

Wystawa Książki Radzieckiej już w dniu otwarcia zgromadziła kilkaset osób zwiedzających. Rzeczywiście jest co obejrzeć; dodajmy, że bogaty dział na Wystawie reprezentują wydawnictwa fachowe: rolnicze, z zakresu inżynierii wodnej i lądowej, wydawnictwa pedagogiczne i in.

*

Dnia 16 października w godzinach południowych zostało wydane przyjęcie na cześć edytorów radzieckich przebywających w naszym mieście w związku z Wystawą Książki Radzieckiej.

Przyjęcie na cześć gości radzieckich upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze. (j)

Zorganizowana przez SD

Wojewódzka narada oświatowa

Na Wojewódzkiej Naradzie Oświatowej Stronnictwa Demokratycznego — jaka odbyła się w Krakowie — przedyskutowano bieżące problemy z zakresu oświaty i wychowania ze szczególnym uwzględnieniem warunków pracy szkoły i nauczycielstwa na terenie województwa krakowskiego.

W obszernym referacie prof. Inglota znalazły odbicie problemy nurtujące tak oświatowców jak i społeczeństwo.

Nauczyciele — oświatowcy, szeroki aktyw społeczny spośród inteligencji innych zawodów oraz rzemiosła, zgrupowanego w SD mówili o najlepszych formach uczestniczenia w procesie wychowania społecznego i zawodowego naszej młodzieży.

W czasie konferencji otwarta została specjalna wystawa pod hasłem *„Postępowa myśl pedagogiczna w dziejach Polski"* zorganizowana przez klub Stronnictwa Demokratycznego przy współpracy Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Krakowie.

(arpo)

W trosce o rozwój Krakowa

Wczorajsze posiedzenie egzekutywy Komitetu Miejskiego Partii skupiło swoją uwagę na omówieniu dotychczasowych wyników realizacji w roku bieżącym planu inwestycyjnego miasta Krakowa oraz głównych zadań planu gospodarczego miasta na rok przyszły.

Dyskusja koncentrowała się głównie wokół trudności związanych z wykonawstwem inwestycji. Trudności te polegają przede wszystkim na deficycie siły roboczej w budownictwie oraz braku należytej koordynacji pracy pomiędzy inwestorem, wykonawcami, „Miastoprojektem" i Miejskim Zarządem Architektoniczno-Budowlanym.

Świadectwem zarysowującej się w tej dziedzinie dużej zmiany na lepsze jest fakt, że krakowski DBOR otrzyma do końca br. całkowitą dokumentację na budownictwo mieszkań, które mają być oddane do użytku w roku przyszłym.

W wystąpieniach podsumujących dyskusję, zarówno tow. Wiórkowski, jak i tow. Betlej wskazywali na konieczność prowadzenia przez MRN polityki inwestycyjnej z perspektywą, to znaczy takiej która by wyznaczała główne kierunki działania. Polityka ta powinna kłaść duży nacisk na zwiększenie dochodów własnych, jak też na zwiększenie i polepszenie wyposażenia technicznego Miejskich Przedsiębiorstw Budowlanych i Remontowych. Inne postulaty zmierzają w kierunku powołania do życia miejskiego biura projektowego, jak też komórki, która by miała nadzór nad wszystkimi inwestycjami ,dokonywanymi na terenie miasta.

J. B.

Krótko z zagranicy

MOSKWA (PAP). Sytuacja jest obecnie taka że imperialiści chyba nie ośmielą się rozpętać wojny przeciwko krajom obozu socjalistycznego — oświadczył pierwszy sekretarz KC KPZR i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, 15 bm. w Krasnodarze, na uroczystej akademii zorganizowanej z okazji wręczenia krajowi krasnodarskiemu nagrody państwowej — Orderu Lenina.

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Nowych Chin, premier Nowej Zelandii Walter Nash po powrocie ze Stanów Zjednoczonych i Kanady oświadczył w Auckland (N. Zelandia), że zobowiązania rządu nowozelandzkiego wynikające z paktu Anzus (Australia, Nowa Zelandia i Stany Zjednoczone) nie oznaczają, iż popiera ono jakąkolwiek akcję o wyspy przybrzeżne, która w skutkach mogłaby spowodować nowy konflikt wojenny.

BUDAPESZT (PAP). Ministerstwo Sprawiedliwości Węgierskiej Republiki Ludowej podało do wiadomości, że pisarz Zoltan Zelk oraz Domokos Varga i Bela Nemeth zostali wypuszczeni z więzienia przed odbyciem całego wyroku. Byli oni skazani za działalność kontrrewolucyjną na kilka lat więzienia.

KAIR (PAP). W związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Zjednoczoną Republiką Arabską a Tunezją, rząd ZRA zwrócił się do rządu Republiki Irackiej, aby reprezentował interesy Tunezji w Kairze.

NOWY JORK (PAP). Wyznaczona na dzień 15 bm. próba z rakietą „Polaris" w bazie na Przylądku Canaveral nie powiodła się. Rakieta eksplodowała na wyrzutni w momencie przygotowywania.

BONN (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRF podało, że rząd Zjednoczonej Republiki Arabskiej odmówił wydania władzom zachodnioniemieckim zbrodniarza wojennego Hansa Eisele, który schronił się w ZRA przed odpowiedzialnością sądową za zbrodnie popełnione na więźniach w faszystowskich obozach koncentracyjnych.

PEKIN (PAP). Władze bezpieczeństwa ChRL zakazały w Szanghaju działalności organizacji religijnej „Świadków Jehowy". Jak podaje Agencja Nowych Chin, świadkowie Jehowy prowadzili wywrotową działalność inspirowaną przez Stany Zjednoczone i wymierzoną przeciwko ustrojowi ludowemu w Chinach.

WASZYNGTON (PAP). Armia lądowa podała we wtorek, że w USA odkryto super radar pod nazwą „Frescanar". Wynalazek ten, zdaniem Pentagonu, jest największym postępem dokonanym w dziedzinie detekcji elektronowej od czasu wynalezienia radaru.

SZTOKHOLM (PAP). W Goeteborgu rozpoczęto budowę domu akademickiego, który ma być największym i najnowocześniejszym obiektem tego typu w Europie północnej i zachodniej.

RZYM (PAP). W tym miesiącu, słynna włoska aktorka filmowa Gina Lollobrigida uda się na kilka dni do Teheranu. W stolicy Iranu weźmie ona udział w wielkiej publicznej kweście, z której dochody przeznaczone zostaną na budowę szpitala dla sierot.

Nasi sprawozdawcy donoszą:

PROSZOWICE

Pierwsza w kraju protezownia spółdzielcza

Pod koniec 1957 r. odbyła się w Krakowie narada wiejskiej spółdzielczości zdrowia, na której m. in. postanowiono przyjść z pomocą gabinetom dentystycznym przy tych placówkach. W wyniku realizacji tej uchwały WZGS zorganizował w Wawrzeńczycach spółdzielczą protezownię, która już wkrótce rozpocznie swą pracę. Zakład został wyposażony w nowoczesne urządzenia. Będzie on mógł wykonywać usługi dla wszystkich istniejących spółdzielni zdrowia w naszym województwie. W miarę ich przybywania postępować będzie jego rozbudowa.

Warto dodać, że ceny za usługi skalkulowano stosunkowo niskie. Np. metalowa plomba kosztuje tu zaledwie 70 zł, proteza — 400 zł. (ep)

DĄBROWA TARNOWSKA

Badania sejsmiczne

W związku z odkryciem w powiecie złóż gazu ziemnego, przybyła do Dąbrowy Tarnowskiej w dniu 16 bm. ekipa — Przedsiębiorstwa Geofizyki z Krakowa, która przeprowadzi sejsmiczne badania, mające określić strukturę złóż.

I konferencja samorządu robotniczego u budowlanych zachodniego rejonu województwa

(Inf. wł.) Jeszcze w ubiegłym roku, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane „Zachód" posiadało na swoim koncie milionowe straty. W ośmiu miesiącach br. wypracowało ono 4 mln zł zysku. Ten sukces nie przyszedł łatwo; wymagał on ogromnego wysiłku i to zarówno ze strony załogi, jak i kierownictwa. Niemniej jednak w działalności Przedsiębiorstwa wiele jest jeszcze nieprawidłowości. Nad nimi szczególnie skupili uwagę zebrani na I konferencji samorządu robotniczego.

Dyrektor naczelny inż. Józef Serówka zdając sprawozdanie z działalności Przedsiębiorstwa, podkreślił, iż stale jeszcze na budowach daje się zauważyć niska wydajność pracy oraz, że wiele pozostawia do życzenia gospodarka materiałowa. Najwyższą wydajność pracy osiągają budowy Jaworzna i Dąbrowy, ale są również i takie, gdzie wydajność, jak np. w Krzeszowicach, osiąga zaledwie wskaźnik 73, Siersza Wodna — 80, Kraków — 77, Miechów — 60. Przy niskiej wydajności pracy, szczególne zastanowienie musi budzić fakt wysokich wskaźników dotyczących średniej płacy. Zebrani na konferencji wskazywali na konieczność rozciągnięcia odpowiedzialności za rzetelny i sumienny stosunek do pracy i mienia społecznego na każdego robotnika i pracownika Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Zachód".

(bp)

W »Lajkoniku« 1 piątka — 93.309 zł

Po sprawdzeniu wyników głównego losowania 80-tej Gry Komisja Gry ustaliła: brak wygranych z 6-ma trafieniami. 1 wygraną z 5-ma trafieniami po zł 95.309. — 114 wygranych z 4-ma trafieniami po zł. 836. — 2637 wygranych z 3-ma trafieniami po zł. 36.

W Libanie powraca spokój

KAIR (PAP)

Po utworzeniu przez Raszida Karame nowego gabinetu libańskiego sytuacja w Libanie wydaje się normalizować. Przypuszcza się, że w ciągu najbliższych dni zapanuje spokój w całym kraju i rozpocznie się normalne życie. Po wejściu w skład nowego rządu przedstawicieli dawnej opozycji oraz falangistów obecnie, dalsza przyszłość zależy od wzajemnej współpracy tych przedstawicieli w łonie rządu Karame. Gdy będzie się ona układała pomyślnie, wówczas w Libanie zapanuje całkowity spokój i nastąpi stabilizacja sytuacji.

NADZWYCZAJNA SESJA PARLAMENTU LIBAŃSKIEGO

W dniach 17—20 października odbędzie się nadzwyczajna sesja parlamentu libańskiego, Jak zakomunikowało radio bejruckie parlament ma wysłuchać expose premiera Karame oraz udzielić votum zaufania nowemu rządowi.

Przypuszcza się, że w swej deklaracji rządowej, premier Karame stwierdzi, iż nowy rząd wypowiada się za neutralnością Libanu, przyjaźnią między wszystkimi krajami arabskimi oraz za pokojowym współżyciem wszystkich odłamów społeczeństwa libańskiego, co spowoduje przywrócenie spokoju w Libanie.

APEL PREMIERA KARAME DO NARODU LIBAŃSKIEGO

W środę wieczorem premier Karame wystosował apel radiowy do narodu libańskiego podkreślając, że poważne wydarzenia jakie przeżył naród libański w przeszłości wykazały, że chce on aby sytuacja uległa wreszcie wyjaśnieniu, przywrócony został spokój, zaufanie i bezpieczeństwo, aby wszyscy Libańczycy mogli żyć w braterstwie. Premier Karame oświadczył, iż obecnie powołany został prawdziwy rząd ocalenia publicznego, którego członkowie zdają sobie sprawę z ciążacej na nich odpowiedzialności.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE ŁADUJĄ SIĘ NA OKRĘTY

W dalszym ciągu trwa akcja ładowania na okręty amerykańskich wojsk przebywających w Libanie. Akcja ta odbywa się jednak bardzo powoli.

Ambasador USA w Bejrucie, MacLintock spotkał się z prezydentem Libanu Szehabem. Rzecznik ambasady amerykańskiej złożył oświadczenie, w którym składa narodowi libańskiemu gratulacje w związku z utworzeniem nowego rządu Karame, jako krok naprzód w kierunku pojednania narodu libańskiego i stabilizacji w Libanie.

Rozprawa red. Gertrudy Sitek przeciwko FWP w Zakopanem odroczona po raz drugi

(Inf. wł.) Wczoraj, jak zapowiadaliśmy, miała się odbyć przed Sądem Powiatowym dla m. Krakowa rozprawa z oskarżenia prywatnego dziennikarki Rozgłośni Polskiego Radia red. Gertrudy Sitek przeciwko czterem pracownikom Dyrekcji Funduszu Wczasów Pracowniczych w Zakopanem.

Na rozprawę ze strony oskarżonych przybył jedynie dyrektor ZOW ob. Bucyk. Trzej pozostali — Zbigniew Bolanowski, Herbert Bednarek i Zdzisław Kłusek nie stawili się, zgłaszając przez swych pełnomocników niemożność przybycia na rozprawę ze względu na chorobę lub urlop. W imieniu oskarżycielki prywatnej występujący adwokaci Lemler i Pękalski wnieśli o zbadanie przyczyn niestawienia się ich przed Sądem. W związku z tym Sąd, któremu przewodniczy sędzia Tuszyńska, postanowił odroczyć rozprawę na dzień 30 października br.

(k)

SPORT

Dziś rozpoczyna się turniej koszykówki »O błękitną wstęgę Wisły«

W dniu dzisiejszym w sali TS „Wisła" przy ul. Reymonta 22 rozpoczyna się międzynarodowy turniej koszykówki męskiej, „O błękitną wstęgę Wisły".

W turnieju weźmie udział 6-krotny mistrz Jugosławii — „Crvena Zvezda" oraz belgradzki zespół Zeleznicar, a z zespołów krajowych Sparta Nowa Huta i krakowska „Wisła".

Niemal w ostatniej chwili nie potwierdzili swego przyjazdu koszykarze Slavii (Bratyslava), którzy zajmują trzecie miejsce w lidze CSR. Właśnie na ich miejsce organizatorzy zapewnili sobie przyjazd belgradzkiej drużyny Zeleznicar.

Dzisiaj o godz. 17 odbędzie się pierwszy mecz w turnieju. Spartą Nowa Huta zmierzy się z Wisłą, a o 19.15 grać będą oba jugosłowiańskie zespoły.

W sobotę 18 bm. o godz. 17 Zeleznicar gra ze Spartą, a o 18.15 Crvena Zvezda z „Wisłą".

W niedzielę w ostatnim dniu turnieju o godz. 9.30 zmierzą się Crvena Zvezda ze Spartą Nowa Huta, a o 10.45 Zeleznicar z Wisłą.

Powtórzony mecz wygrywa Piast

Powtórzone spotkanie II-ligowe pomiędzy gliwickim Piastem, a Stalą Mielec, zakończyło się zwycięstwem Piasta 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Skubocz. Sędziował p. Mazur z Kielc.

Szwajcarzy zgadzają się na mecz I. a. z Polską

PZLA otrzymał pismo od Lekkoatletycznego Związku Szwajcarii. W piśmie tym Szwajcarzy zgadzają się na rozegranie w lipcu przyszłego roku międzypaństwowego spotkania lekkoatletycznego Polska II — Szwajcaria. Mecz ten odbędzie się na terenie Szwajcarii.

Kibice jadą z Cracovią do Opola...

Koło kibiców przy Cracovii urządza wycieczkę autobusową do Opola na mecz z Budowlanymi. Koszt przejazdu wynosi zł 80.—. Wyjazd nastąpi w niedzielę 19 bm. o g. 6.30. Wpisy przyjmuje się do 18 bm. codziennie w godz. 18—20 w sekretariacie klubu przy ul. Smoleńsk 16.

Jeszcze tylko 2 dni...

ŁKS mistrzem ligi — Górnik Radlin awansuje, spadają do klasy niższej Lechia, AKS i Concordia — tak typują Czytelnicy

Im bliżej końca naszego konkursu „Typujemy końcowe tabele I i II ligi", tym bardziej wzrasta zainteresowanie konkursem.

Czytelnicy nasi mając ułatwione zadanie po wynikach ostatniej niedzieli, typują już teraz bardziej zdecydowanie.

Bardzo interesująco wygląda dotychczasowe procentowe obliczenie szans na mistrzostwo i „spadek". Otóż 72 procent „konkursowiczów" typuje na mistrza I ligi ŁKS, 21 procent „stawia" na Polonię Bytom, a 7 procent daje jeszcze szanse Ruchowi.

Na I miejsce w grupie południowej II ligi 87 procent osób biorących udział w konkursie typuje Górnika Radlin, a tylko 13 Stal Mielec.

Jeśli chodzi o kandydatów do spadku, to w I lidze wszyscy są zgodni co do Stali Sosnowiec, typując ją na ostatnie miejsce. Natomiast podzielone są zdania co do drugiego „spadkowicza". 42 procent typuje tutaj Lechię Gdańsk, 27 procent wskazuje na Budowlanych Opole, 26 proc. na Polonię Bydgoszcz, a tylko 3 proc. na Cracovię i 2 na Wisłę.

„Konkursowicze" krakowscy wierzą więc w to, że nasze drużyny utrzymają się w I lidze.

Niemal „stuprocentowymi" kandydatami do spadku z II ligi są AKS i Concordia (ponad 92 proc.). Oprócz tych dwóch drużyn Czytelnicy nasi typują jeszcze, chociaż w znikomych procentach, Garbarnię i Wawel na jedno z ostatnich dwóch miejsc.

Dokładną ilość nadesłanych kuponów podamy dopiero po zamknięciu konkursu, który jak wiadomo upływa w sobotę 18 bm. o godz. 12.

Ciekawostki piłkarskie...

W lecie 1959 r. na zaproszenie Polonii Amerykańskiej wyjedzie na tournee do Stanów Zjednoczonych jeden z naszych ligowych klubów. Będzie nim warszawska drużyna.

*

Jeszcze ostatecznie nie załatwiono czy i kiedy nastąpi wyjazd piłkarzy Krakowa do Izraela. Kto wie, czy oprócz jedenastki Krakowa nie wyjedzie jeszcze jeden z klubów ligowych.

*

Zarząd PZPN przypomina wszystkim drużynom I i II ligi, że ostatnie mecze mistrzowskie przypadające na 19 i 26 października, rozpoczynać się muszą o jednakowej porze, tj. o godzinie 12.30. Żadne przesunięcia godzin proponowane przez zainteresowane kluby, uwzględniane nie będą.

Kupon konkursu „Gazety" i „Głosu Sportowca"

Typujemy końcowe tabele ligowe

Nazwisko i imię .....

.....

Adres .....

.....

I LIGA

Nazwa klubu	Punkty
1.	....
2.	....
3.	....
4.	....
5.	....
6.	....
7.	....
8.	....
9.	....
10.	....
11.	....
12.	....

II LIGA (POŁUDNIE)

Nazwa klubu	Punkty
1.	....
2.	....
3.	....
4.	....
5.	....
6.	....
7.	....
8.	....
9.	....
10.	....
11.	....
12.	....

Zadania organizacji partyjnych w akcji przed III Zjazdem partii

Referat I sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułki na XII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego partii podjąć mamy uchwały o zwołaniu III Zjazdu partii, tj. ustalić datę Zjazdu, porządek obrad i sposób wyboru delegatów. Dzisiejsze Plenum powinno także ustosunkować się do projektów wytycznych rozwoju Polski Ludowej w latach 1959—65 i wytycznych polityki partii na wsi, oraz do projektu zmian w statucie partii. Dokumenty te opracowane przez komisje powołane na IX Plenum i aprobowane przez Biuro Polityczne zostały doręczone wszystkim członkom Komitetu Centralnego. Są to podstawowe dokumenty przedzjazdowe, które dzisiejsze Plenum — po wprowadzeniu do nich ewentualnych zmian — ma zatwierdzić. Dokumenty te zostaną przedstawione wszystkim organizacjom partyjnym, jako wytyczne Komitetu Centralnego w podstawowych problemach, które znajdą się na porządku obrad III Zjazdu partii. Chodzi o to, aby wybrani na Zjazd delegaci byli w pełni przygotowani do głównej problematyki jego obrad, aby w oparciu o stanowisko reprezentowanych przez nich członków partii mogli wnieść swój twórczy wkład do pracy i uchwał Zjazdu. Dla tej przyczyny dokumenty te winny się znaleźć w centrum uwagi wszystkich organizacji partyjnych w ich pracy przedzjazdowej, winny być przyswojone przez wszystkich członków partii. Chodzi też o to, aby cała partia przygotowując się do Zjazdu mobilizowała swe siły wokół głównych spraw, które znajdą się na warsztacie obrad Zjazdu.

Koncentrując uwagę organizacji partyjnych w akcji przedzjazdowej na wytycznych w sprawie rozwoju gospodarczego Polski Ludowej, na wytycznych polityki partii na wsi i na projekcie zmian w statucie partii należy równocześnie wykorzystać tę akcję dla politycznego, ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii.

Konsolidacja partii

Partia przeszła niemały szmat drogi zanim doszła do punktu, który pozwala Komitetowi Centralnemu zwołać ją na III Zjazd. Przypominam, że uchwałę o zwołaniu Zjazdu partii podjęliśmy po raz pierwszy w ubiegłym roku na IX Plenum KC. Jednak trzeba było uchwałę tę anulować, co zostało dokonane przez X Plenum KC. Sytuacja, jaka wówczas istniała w partii, nie stwarzała bowiem przesłanek, że Zjazd spełni swoje zadanie, że odegra twórczą rolę w życiu partii, w życiu klasy robotniczej i całego narodu. Jednoroczny okres, jaki nas dzieli od X Plenum wybitnie zmienił na lepsze tę sytuację, co stwarza gwarancję, że Zjazd wniesie twórczy wkład w dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Dziś można powiedzieć, że partia wyszła już z matni wewnętrznych sporów, które ją osłabiały, że zwarła swoje szeregi, okrzepła ideologicznie, urosła politycznie, wzmocniła się organizacyjnie.

X Plenum zakończyło okres pewnej tolerancji przejawianej poprzednio przez kierownictwo partii wobec tych, którzy systematycznie podważali linię partii bądź to z pozycji rewizjonistycznych, bądź dogmatycznych.

Największy zamęt zasiewał w partii rewizjonizm, który słusznie został określony przez X Plenum KC jako największe niebezpieczeństwo dla partii. Przesadzilibyśmy mówiąc, że wszędzie i do końca przejawy rewizjonizmu i tendencje liberalno-mieszczańskie zostały już z naszego życia wyplenione. Będzie odpowiadać prawdzie, gdy powiemy, że partia stworzyła klimat, w którym rewizjonizm już żyć nie może, co nie oznacza, iż walkę z nim można uważać za zakończoną.

Po X Plenum KC usunięto z szeregów partii 792 osoby w przeważającej większości za działalność rewizjonistyczną, sprzeczną z linią partii. Określona część rewizjonistów sama wyszła z partii, obawiając się, że spotka ich ten sam los. Szereg ludzi, którzy poprzednio przejawiali skłonności do rewizjonizmu, wyciągnęło właściwe wnioski z wewnętrznych i zewnętrznych wydarzeń i szczerze stanęło na linii politycznej partii. Nie ulega jednak wątpliwości, że znajdują się jeszcze w partii i tacy, którzy nie zmienili swych rewizjonistycznych poglądów, a tylko przestali je głosić.

Dalszy proces odnośnie tej ostatniej grupy pójdzie w dwóch kierunkach: tych, którzy zabłądzili na pozycje rewizjonizmu w szczerym poszukiwaniu dróg dla zapewnienia zwycięstwa socjalizmu, życie na pewno sprowadzi z powrotem na drogę marksizmu-leninizmu. Ci zaś, dla których socjalizm stał się obcy, daleki, nieaktualny, ci, którzy zatracili jego dzisiejszą istotę i zagubili jutrzejszą perspektywę — jeśli jeszcze znajdują się w szeregach partii — choćby nawet nie przejawiali rewizjonistycznej działalności — wcześniej czy później znajdą się poza partią. Inaczej być nie może.

W obecnym stanie rzeczy, główne wysiłki partii winny zmierzać do zupełnej likwidacji porewizjonistycznego czadu znajdującego się jeszcze w atmosferze, którą oddychają określone środowiska. Czad ten mąci dotąd twórcze umysły i ambicje szeregu pisarzy i literatów, wskutek czego rozchodzą się z klasą robotniczą, narodem, socjalizmem. Wraz ze zdrowym powietrzem czad ten występuje w naszych wyższych uczelniach, wśród młodzieży studenckiej, profesury i ludzi nauki. Wdychają go nieraz widzowie przedstawień teatralnych i seansów filmowych. Oddychają nim jeszcze niektórzy dziennikarze, zwłaszcza ci z ilustrowanych periodyków (co łatwo poznać nie po tym co piszą, lecz po tym, co przemilczają). Znaleźć go można i gdzie indziej.

Czad ten nie został zlikwidowany w pełni i wisi jeszcze nad szeregiem towarzyszy o dobrych, potrzebnych dla naszego frontu ideologicznego piórach, co nie pozwala im na twórczy rozmach, na rozwinięcie bojowej, szerokiej marksistowsko - leninowskiej ofensywy ideologicznej. A na słabości frontu ideologicznego marksistowsko - leninowskiej partii robotniczej zawsze żeruje rewizjonizm. Wzmocnienie tego frontu — to jedno z najważniejszych zadań naszej partii na dziś i na jutro.

O zdrowej, antyrewizjonistycznej postawie całej partii najlepiej świadczy to, że poparła ona w pełni stanowisko zajęte przez kierownictwo partii w stosunku do rewizjonistycznego programu przyjętego przez VII Zjazd Związku Komunistów Jugosławii.

Nie znaleźli również posłuchu w partii nosiciele tendencji dogmatyczno-sekciarskich, ludzie, którzy atakowali politykę partii z pozycji dnia wczorajszego. Nie znaleźli dlatego, że ich fałszywy krzyk o rzekomym odchodzeniu kierownictwa partii od socjalizmu przekreśliła praktyka życia. Dokonane na VIII Plenum zmiany w polityce partii i uchwały następnych plenów Komitetu Centralnego znalazły pełne poparcie wszystkich organizacji partyjnych. Wystąpienia o tendencjach sekciarskich — jeśli jeszcze tu i ówdzie mają miejsce — nie znajdują już posłuchu w aktywie partyjnym, a tym bardziej w masach członkowskich. Główną pożywką dla tendencji dogmatyczno - sekciarskich przejawiających się po VIII Plenum, był i musiał być rewizjonizm. Mogły być nawet przypadki, zwłaszcza w okresie do X Plenum, iż niektórzy towarzysze uważali, że zwalczanie rewizjonizmu może być prowadzone tylko z pozycji dogmatyzmu. Stało się tak jak mówiliśmy na X Plenum — trzeba zlikwidować rewizjonizm a zlikwidujemy pożywkę, na której wyrasta dogmatyzm.

Tendencje dogmatyczno-sekciarskie nie mają obecnie tej pożywki, którą się w przeszłości tak obficie karmiły.

Należy podkreślić z wielkim zadowoleniem, że zostały rozwiane zastrzeżenia w stosunku do linii partii wśród tej części aktywu, która poprzednio zastrzeżenia takie żywiła, przejawiając je mniej lub bardziej wyraźnie i która mogła stanowić nadzieję dla nielicznej grupki zwolenników polityki dogmatycznej. Przyczyniły się do tego również metody, jakimi posługiwali się zwolennicy tej polityki w swej jawnej działalności. Nigdy bowiem nie występowali oni wprost w obronie tego, co z dawnej polityki partii zostało ostatecznie na VIII Plenum odrzucone. Nie mieli na to po prostu odwagi. Wybrali więc pośrednią drogę obrony polityki przeszłości w formie atakowania obecnej polityki partii. Nie było w takich wypadkach nic z tego, co można by nazwać twórczą krytyką, która jest przecież dopuszczalna, a nawet pożądana. Z reguły mieliśmy do czynienia z atakami na linię partii i na jej kierownictwo. Że wytaczane przy tym argumenty najczęściej nie miały nic wspólnego z prawdą — o to zupełnie nie dbali.

Spaliła również na panewce nielegalna, anonimowa akcja na rzecz dogmatyzmu prowadzona w formie rozsyłania różnych politycznych paszkwili. Jedynym jej skutkiem było to, że w tej anonimowej formie dogmatyzm odsłonił w pełni swoje oblicze, czego nie mieli odwagi uczynić jego jawni obrońcy. Obecnie spośród zwolenników sekciarsko-dogmatycznej polityki pozostała mała garstka rozczarowanych i zgorkniałych ludzi, najczęściej o wielkich ambicjach nie znajdujących pokrycia w osobistych walorach.

Partii zależy na każdym kto pragnie przyczyniać się w sposób twórczy do budownictwa socjalizmu. Być może, że rozumieją to przynajmniej niektórzy z tej nielicznej grupki i że zwyciężą w nich partyjne sumienie komunisty. Nie trzeba nam deklaracji, szczególnie pustych deklaracji. O tym czy się jest razem z partią czy razem z sekciarską grupką niezadowoleńców decyduje praktyczne postępowanie. Konsekwentna realizacja polityki partii zniweluje z czasem dzisiejszą polityczną izolację, jaka istnieje między nimi a partią. Dalsze smażenie się we własnym sosie nie przyniesie im niczego poza spotęgowaniem zgorzknienia.

Chwilowy, specyficzny okres bezkarnego działania podważającego linię i jedność partii należy już do przeszłości. Zamknęło go ostatecznie X plenum.

Wyniki weryfikacji

Przeprowadzona, zgodnie z uchwałami X Plenum, weryfikacja członków i kandydatów partii również poważnie przyczyniła się do wzmocnienia partii.

Weryfikacja, która trwała od listopada 1957 r. do maja 1958 r. była kampanią wewnątrzpartyjną o charakterze i zasięgu jakiej dotąd partia nie prowadziła.

Celowość tej kampanii potwierdziło samo życie. Partia wyszła z akcji weryfikacji ozdrowiona, zrzuciła z siebie w dużej mierze balast ludzi skorumpowanych i obcych ideologicznie. Odeszli od partii również ludzie z nią niezwiązani, którzy przypadkowo w różnych okresach znaleźli się w jej szeregach. Z kampanii weryfikacji partia wyszła ideologicznie wzmocniona i politycznie bardziej zwarta, znacznie sprawniejsza organizacyjnie. W organizacjach partyjnych wzrosło poczucie odpowiedzialności za budownictwo socjalistyczne, za rozwój produkcji, wzrosła aktywność społeczna, podniosła się znacznie dyscyplina partyjna, przestrzeganie leninowskich zasad centralizmu demokratycznego.

W wyniku weryfikacji z partii ubyło 206.737 osób, co stanowi 15,5 proc. ogółu członków i kandydatów PZPR. Przytłaczającą ich większość, bo 86 proc. skreślono z ewidencji. Byli to ludzie bierni, lub tacy którym obojętne były sprawy partii. Zostali oni skreśleni z ewidencji partyjnej bądź na wniosek podstawowej organizacji partyjnej lub komisji weryfikacyjnych, bądź na własne życzenie. Przeważającej większości skreślonych z ewidencji partyjnej nie trzeba i nie można traktować jako przeciwników partii czy socjalizmu. Są to ludzie uczciwi, ale nie wykazujący zainteresowania dla działalności partyjnej, lub zdający sobie sprawę, że nie mogą sprostać obowiązkom członka partii. Wielu z nich, występując o skreślenie z ewidencji partyjnej najczęściej motywowało to stanem zdrowia, wiekiem, przypadkowym wstąpieniem do partii.

Około 14 proc. usuniętych z partii — to wykluczeni za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko polityce partii, za naruszanie dyscypliny i etyki partyjnej oraz za konkretne przestępstwa. W tej grupie znajdują się również 792 osoby wykluczone przez komisje kontroli partyjnej, za szerzenie poglądów i działalność sprzeczną z linią partii, za podważanie jedności partii.

Powołane decyzją X Plenum specjalne zespoły do walki z nadużyciami wykluczyły z partii 5.884 osób, za takie przestępstwa jak: kradzieże, malwersacje, spekulacje i łapownictwo, za tolerancje wobec przestępstw i nadużywanie władzy. Wielu z nich zostało przekazanych władzom prokuratorskim.

Akcja weryfikacyjna znalazła aprobatę całej partii, spowodowała poważne ożywienie wszystkich jej ogniw. Zebrania poświęcone problemom weryfikacji odbywały się na ogół przy dużej frekwencji członków i kandydatów. Znacznej pomocy udzielił instancjom i organizacjom partyjnym aktyw, który brał czynny udział w komisjach weryfikacyjnych. Pozwoliło to w toku weryfikacji przeprowadzić indywidualne rozmowy sponad 1/3 członków partii. Najszerszy zasięg i wpływ miały te rozmowy w organizacjach fabrycznych, natomiast najsłabiej przebiegały na terenie drobnego przemysłu, handlu, spółdzielczości pracy i w niektórych organizacjach w administracji, zwłaszcza w radach narodowych. Rozmowy komisji weryfikacyjnych z członkami partii stanowiły cenny wkład aktywu w tej kampanii. Szczere, towarzyskie rozmowy, przeprowadzone szczególnie w zakładach przemysłowych, z udziałem znanych wypróbowanych działaczy partyjnych, pozwoliły wielu tysiącom członków partii głębiej zrozumieć istotę partii, jej cele, jej ideologię i politykę.

W licznych, bezpośrednich rozmowach członkowie partii uczyli się jak łączyć pryncypialność i wysokie wymogi etyczne z prostą, ludzką wyrozumiałością, odwagę samodzielnej myśli z wiernością dla zasad marksizmu-leninizmu, troskę o interesy państwa i partii z troską o człowieka. Była to poglądowa lekcja o obliczu komunisty, jego postawie ideowo-moralnej.

Życzliwy stosunek do komisji weryfikacyjnych wynikał z tego, że były one wybierane demokratycznie na zebraniach organizacji partyjnych, że w ich skład wchodzili towarzysze cieszący się autorytetem i zaufaniem organizacji, że ludzkie sprawy były na ogół rozpatrywane wnikliwie i obiektywnie, a wnioski w zasadzie wyciągane sprawiedliwie. Tak to oceniły organizacje i instancje partyjne na swych posiedzeniach. Tak to też ocenili zainteresowani, o czym świadczył względnie niski procent odwołań od zapadłych decyzji. W niektórych jednak środowiskach, zgodnie z uchwałą KC — zaszła konieczność powołania komisji weryfikacyjnych z zewnątrz. Dotyczyło to głównie organizacji, które przeżywały trudności ideologiczne i organizacyjne.

Jeśli idzie o stosowanie kryteriów i wymogów wobec członków partii oraz o aktywność organizacji akcja weryfikacyjna przebiegała z różną ostrością w rozmaitych środowiskach partyjnych. Największe wymogi wobec członków partii wysuwały organizacje fabryczne. Znalazło to m. in. wyraz w składzie socjalnym usuniętych z partii: robotnicy stanowią 47,8 proc., robotnicy rolni 4,2 proc., chłopi 15,1 proc., pracownicy umysłowi 26,6 proc., inni 6,3 proc. Oczyszczenie partii z elementów skorumpowanych, obcych i biernych społecznie, oddziałało ozdrowieńczo na organizacje zakładowe. W dużych zakładach pracy organizacje partyjne zwarły się, okrzepły politycznie i organizacyjnie, poczuły się politycznym kierownikiem życia swego zakładu. Przebieg i wyniki weryfikacji podniosły autorytet organizacji partyjnych wśród załóg i równocześnie zbliżyły załogi do partii. Weryfikacja, w toku której wiele organizacji wypracowało przy pomocy aktywu swe plany działania spowodowała wzrost zainteresowania produkcją i głębszą znajomość ekonomiki zakładu. Weryfikacja w poważnej mierze przygotowała organizacje zakładowe do realizacji uchwał XI Plenum KC.

Należy jednak stwierdzić, że organizacje partyjne a zwłaszcza komitety zakładowe nie potrafiły w pełni zdyskontować sprzyjających warunków w toku i po weryfikacji dla organizacyjnego ujęcia wzrostu wpływów partii wśród załóg robotniczych. Słabością organizacji partyjnych pozostaje fakt, że całokształtem życia zakładu zajmuje się wciąż zbyt wąskie grono towarzyszy, głównie członkowie komitetu zakładowego. Ponadto niedostateczny jest wysiłek aktywu partyjnego dla przyswojenia przez załogi fabryczne problematyki zarządzania zakładem i organizacji pracy oraz dla uaktywnienia załóg wokół konferencji samorządu robotniczego.

W znacznie trudniejszych warunkach przebiegała weryfikacja w organizacjach wiejskich. Trzeba jednak stwierdzić, że na ogół miała ona prawidłowy przebieg. W wyniku weryfikacji ożywiła się działalność organizacji wiejskich, znaczna ich część zaczęła aktywnie realizować politykę partii na wsi, coraz skuteczniej odpierając ataki prawicy społecznej na członków partii. Na wsi akcja weryfikacji bądź wyprzedziła bądź zbiegła się z akcją wyborów do rad narodowych. Jak wskazuje wynik wyborów, autorytet organizacji partyjnych — których działalność w tym okresie ożywiła się — znacznie wzrósł. Oczyszczanie szeregów partii i walka z korupcją znalazły szerokie uznanie w masach chłopskich. Z poparciem bezpartyjnych spotkała się również walka PZPR-owców na wsi przeciwko elementom warcholskim, demagogicznym i reakcyjnym. Weryfikacyjne zebrania wiejskich organizacji partyjnych cechowała śmiała krytyka stosunków na wsi, przejawów kumoterstwa i kliko.wości. Na zebraniach było wiele twórczych wniosków dotyczących problemów społeczno-gospodarczych wsi. Wiele organizacji wiejskich przyczyniło się do realizacji wniosków wysuwanych na spotkaniach z radnymi, aktywnie uczestniczyło w czynach społecznych ludności wiejskiej.

W akcji weryfikacyjnej organizacje wiejskie miały do przezwyciężenia szczególne trudności. Wzmógł się bowiem nacisk kleru na członków partii w związku z usuwaniem z partii aktywnych klerykałów. Instancjom partyjnym udało się w zasadzie w porę wyjaśnić stosunek partii do wierzących.

Okrzepnięcie wiejskich organizacji partyjnych, wzrost ich politycznej i organizacyjnej aktywności, wzrost zaufania do nich wśród bezpartyjnych, znajduje swój przekonywający wyraz w liczebnym wzroście szeregów partyjnych na wsi. W odróżnieniu od organizacji w mieście, wiejskie organizacje partyjne w toku weryfikacji zwiększyły swe szeregi. Na ogólną ilość 3.957 przyjętych do partii w pierwszych czterech miesiącach br. chłopów było 1.453. Wzrost szeregów partyjnych na wsi wymaga szczególnej uwagi instancji i organizacji partyjnych, ponieważ obiektywne warunki gospodarcze i społeczno-polityczne sprzyjają przypływowi chłopów do partii.

W świetle pomyślnego w zasadzie przebiegu weryfikacji w organizacjach zakładowych i wiejskich ostro występują słabości tej kampanii w pozostałych organizacjach. Weryfikacja w niemałej ilości organizacji partyjnych w aparacie państwowym, w radach narodowych, w handlu, spółdzielczości usługowej oraz w uczelniach i środowiskach twórczych, cierpiała w poważnej mierze na brak pryncypialności i zdecydowanej walki z elementami przypadkowymi, obcymi, a nawet skorumpowanymi. Było tam niemało pobłażliwości, ugodowości i liberalizmu. Jest zasługą instancji partyjnych, że nasilając w tym okresie walkę z korupcją i nadużyciami osiągnęły niemały dorobek w oczyszczaniu aparatu państwowego i partii z elementów zdemoralizowanych.

Poważne słabości miała kampania weryfikacji w szeregu wyższych uczelni i w środowiskach twórczych. Nie udało się wytworzyć tam atmosfery rzetelnej dyskusji nad problemami ideologicznymi. Wielu towarzyszy cechowała rezerwa w określaniu swego ideowo-politycznego stanowiska. Szereg zebrań przechodziło milcząco, albo też dyskusja dotyczyła spraw marginesowych. W tych organizacjach szczególnie dobitnie ujawniła się słabość, która przy wszystkich osiągnięciach cechowała całą akcję weryfikacji, mianowicie brak pogłębionej pracy ideologicznej.

Istotnym osiągnięciem akcji weryfikacyjnej jest podniesienie w organizacjach partyjnych wymogów ideowo-politycznych i moralnych wobec członków partii. Coraz bardziej ugruntowuje się też zrozumienie, że proces oczyszczania partii z elementów przypadkowych, zwłaszcza w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, jest w partii marksistowsko - leninowskiej procesem nieustającym.

Winien on towarzyszyć rosnącym wysiłkom całej partii nad pogłębieniem ideowo-politycznej treści pracy partyjnej, rosnącym wymogom wobec członków partii i jej aktywu. Podniesienie poziomu ideowo-politycznego członków partii, ożywienie tętna życia wewnątrzpartyjnego, stanowią nieodzowny warunek wzmocnienia więzi partii z masami oraz umocnienia jej kierowniczej roli.

Sytuacja gospodarcza

W okresie od X Plenum oraz w wyniku procesu wprowadzania w życie uchwał XI Plenum polepszyła się wydatnie również sytuacja gospodarcza.

Według szacunków, produkcja globalna przemysłu socjalistycznego w 1958 r. wzrośnie o blisko 10 proc. w porównaniu z 1957 r., w tym produkcja środków wytwórczości wzrośnie o przeszło 8 proc., a produkcja przedmiotów spożycia o przeszło 12 proc. Wstępne oceny plonów 4 zbóż przewidują, że tegoroczny zbiór globalny jest na poziomie wysokich zbiorów ubiegłorocznych. Poważne ilości zbóż, które musimy nadal importować, przyrzymy przy dodatnim dla nas bilansie obrotów handlu zagranicznego produktami i przetworami rolnictwa. Pomyślnie kształtuje się skup żywca, zwłaszcza z gospodarki chłopskiej, która sprzeda państwu w tym roku o ok. 220 tys. ton żywca więcej, niż w roku ubiegłym.

Występujące w latach 1956—1957 niebezpieczne dla gospodarki narodowej zjawisko szybszego wzrostu dochodów ludności, niż produkcji i wydajności pracy, zostało w roku bieżącym zlikwidowane. W tym zakresie przywrócono właściwe proporcje. Wzrost produkcji i wydajności pracy wyprzedza obecnie wzrost dochodów ludności, co jest nieodzownym warunkiem rozwoju gospodarczego kraju.

Odbudowano poważnie nadwerężone w latach ubiegłych zapasy towarów rynkowych, w rezultacie czego nastąpił wzrost pokrycia towarowego złotego. Według szacunków, przyrost zapasów towarów rynkowych przekroczy założenia narodowego planu gospodarczego na rok bieżący i łącznie z nieprzewidzianym w planie wzrostem zapasów artykułów konsumpcyjnych w przemyśle wyrazi się w kwocie 11—12 miliardów złotych.

Wzrost zapasów towarów rynkowych spowodował pełne nasycenie rynku w zakresie wielu artykułów konsumpcyjnych, przemysłowych, i rolniczych, znacznie złagodził deficyt szeregu towarów, w tym także artykułów konsumpcji trwałej, ograniczył możliwości spekulacji i przechwytywania dochodu narodowego przez spekulantów. Coraz bardziej też zaczyna narastać sytuacja zmuszająca handel i producentów do zwracania większej uwagi na jakość i asortyment towarów.

W roku bieżącym ma miejsce nadmierny, ponadplanowy przyrost zapasów w przemyśle. Według szacunkowych obliczeń osiągnie on wartość ca 10 miliardów złotych przy planowanych 3 miliardach złotych. Zjawisko to jest niepokojące, gdyż oznacza zamrożenie środków, które mogą być przeznaczone na zwiększenie inwestycji lub konsumpcji. Przyczyny jego są różne. Np. przyrost zapasów towarów rynkowych w przemyśle na sumę ca 2,5 mld zł wynika w zasadzie wskutek zahamowania zbytu. Niektóre przedsiębiorstwa, w obecnych warunkach większej samodzielności, gromadzą nadmierne ilości zapasów w obawie przed niedostatecznym zaopatrzeniem materiałowym w przyszłości, co wpłynęłoby ujemnie na wyniki ich produkcji i na kształtowanie się funduszu zakładowego. Gromadzenie przez jedne przedsiębiorstwa nadmiernych zapasów, szczególnie materiałów deficytowych, powoduje trudności zaopatrzeniowe innych przedsiębiorstw i wywołuje przestoje w ich pracy. Zachodzi więc potrzeba zastosowania skutecznych środków zabezpieczających przestrzeganie norm zużycia materiałów i ustalonych normatywów zapasów. Wysoki przyrost zapasów materiałowych w 1958 r. stwarza możliwości przeznaczenia mniejszej części dochodu narodowego na zapasy planowane na rok przyszły.

Pomyślnie przebiega realizacja dochodów i wydatków budżetu państwa. W I półroczu br. dochody budżetowe stanowiły 50,5 proc., wydatki zaś 48 proc. budżetu rocznego, co oznacza, że osiągnięto nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 5 mld zł. Również planowana na br. akumulacja zostanie przekroczona o ok. 5 mld zł czyli o przeszło 7 proc.

Na podkreślenie zasługuje wzrost dyscypliny w wydatkowaniu funduszu płac w przemyśle uspołecznionym. W okresie pierwszych 7 miesięcy br. wykonanie rocznego planu funduszu płac wynosi 57,1 proc. przy wykonaniu 57,4 proc. planu produkcji. W analogicznym okresie roku ubiegłego plan funduszu płac został wykonany w 52,9 proc., a plan produkcji w 58,5 proc. Wydajność pracy liczona wartością produkcji globalnej na 1 zatrudnionego wzrosła w I półroczu br. o 8,8 proc. w porównaniu z I półroczem ub. roku.

Osiągnięto również po raz pierwszy od wielu lat pewien spadek absencji chorobowej. W okresie pierwszych 8 miesięcy br. liczba dni zasiłków chorobowych na 100 ubezpieczonych wynosiła 75,9 średnio miesięcznie, tj. mniej o ponad 9 dni w porównaniu z analogicznym okresem 1957 r., kiedy absencja przekroczyła 85 dni.

Zjawiskom korzystnym dla sytuacji gospodarczej kraju towarzyszyły również zjawiska niekorzystne. Do tych ostatnich należy w pierwszym rzędzie zaliczyć większy spadek cen na rynkach światowych w grupie towarów eksportowanych przez Polskę, niż w grupie tych towarów, które importujemy. Na naszym bilansie handlowym szczególnie dotkliwie odbija się spadek światowych cen węgla, który zajmuje poważną pozycję w naszym eksporcie. Te niekorzystne dla nas zmiany nie pozwoliły nam zrealizować w I półroczu br. zaplanowanego na rb. zmniejszenia zadłużenia krótkoterminowego. Handel zagraniczny winien jednak do końca br. zadanie to wykonać.

Drugim niepomyślnym zjawiskiem jest nierównomierna realizacja planu inwestycyjnego, wskutek czego opóźnione lub zagrożone zostały terminy oddania do użytku szeregu obiektów inwestycyjnych, m. in. w przemyśle kluczowym. Może to rzutować na poziom produkcji w drugim półroczu, a także w następnym roku. Przezwyciężenie tych opóźnień należy do najważniejszych zadań gospodarczych.

W ciągu I półrocza br. nie udało się jeszcze w pełni doprowadzić do stabilizacji ogólnego poziomu cen. Ceny, które zatwierdzają centralne organa państwowe, poza niektórymi w zasadzie rekompensowanymi zmianami, zostały utrzymane na poziomie istniejącym w końcu 1957 r.

W zakresie cen ustalanych przez władze centralne — z artykułów konsumpcyjnych mających istotniejsze znaczenie dla budżetów domowych — podniesiono w roku bieżącym z powodu nieopłacalności produkcji ceny: cielęciny, mączki ziemniaczanej, przetworów pomidorowych, ryb słodkowodnych oraz części konfekcji dziecięcej produkcji spółdzielczej. Łączne obciążenie ludności z tego tytułu w skali całego roku wynosi ok. 550 mln zł.

Dla zrównoważenia tych podwyżek obniżone zostały w r. bież. ceny: boczku i podgardla, niektórych importowanych przetworów owocowych, ryżu, mydła do prania, obuwia na spodach gumowych. Łączna suma tych obniżek wynosi w skali rocznej ok. 620 mln zł. Od października podniesiono ceny niektórych artykułów inwestycyjnych nabywanych przez wieś. Podwyżki te zostały jednak z poważną nadwyżką zrekompensowane wsi przez obniżenie cen nawozów sztucznych i niektórych maszyn rolniczych. Jednak nie został jeszcze w pełni opanowany nacisk na terenowe organa ustalające ceny towarów i usług, wchodzące w zakres ich kompetencji. Terenowe organa władzy państwowej, a także niektóre komitety partyjne nie wykazały dostatecznego przeciwdziałania zupełnie nieraz nieuzasadnionym żądaniom spółdzielczości pracy, przemysłu terenowego i rzemiosła, które domagały się podwyżki cen na swoje towary i świadczenia usługowe. Wygórowane ceny niektórych artykułów powodują trudności zbytu, co zmusza następnie przedsiębiorstwa do obniżenia ich cen. Ostatnio niektóre terenowe organa z inicjatywy komitetów partyjnych dokonują obniżki uprzednio zatwierdzonych cen, sprowadzając je do uzasadnionego poziomu.

Jednakże przemysł państwowy wytwarzający artykuły szerokiego użytku ulegał również w pewnym stopniu pokusie podwyższania cen. Nie dokonywał tego bezpośrednio, gdyż na straży stałości cen stały centralne władze państwowe. Znalazł więc sposób pośredni. Wprowadzając na rynek nowe asortymenty droższych i lepszych towarów, co jest w pełni uzasadnione zmianą struktury konsumpcji w następstwie wzrostu siły nabywczej społeczeństwa, równocześnie zmniejszał lub wycofywał asortymenty towarów tańszych, chociaż nie było to uzasadnione zapotrzebowaniem rynku. Niedostosowany do aktualnej siły nabywczej ludności układ cen i asortymentów towarów nie mógł być odczuty inaczej, jak wzrost cen rynkowych.

Tendencje do odchodzenia od produkcji towarów tańszych, niewykonywanie planów w tym zakresie, a przechodzenie do wytwarzania asortymentu droższego i przekraczanie planów produkcji tych towarów wypływają z dążenia niektórych zakładów do powiększenia zysku, jako podstawy do obliczania funduszu zakładowego. Takie sztuczne powiększanie zysku przynosi tylko szkody klasie robotniczej i gospodarce narodowej. Tendencjom tym trzeba się ostro przeciwstawić przez ustalanie rozmiarów produkcji towarów tańszych w ilości zabezpieczającej w pełni potrzeby rynku i surowe przestrzeganie tych planów produkcyjnych.

Tempo wzrostu płac w rb. było wolniejsze, niż w dwóch pierwszych latach obecnej pięciolatki, co zapowiedzieliśmy z góry na początku roku, gdyż był to podstawowy warunek doprowadzenia rynku towarowego do stanu normalnego. Za okres od 1. I. 1956 r. do 1. IX. 1958 r. podjęto decyzję w sprawie podwyżek płac na kwotę 15.901,5 mln zł, z czego przypada na 1956 r. — 3.437,8 mln zł, na 1957 r. — 5.541,1 mln zł i na 1958 r. do dnia 1 września — 1.922,6 mln zł w skali rocznej.

Ponadto dokonano szeregu zmian w systemie płac w ramach funduszów płac odnośnych resortów bez dodatkowych środków finansowych.

Podane cyfry wzrostu funduszu płac nie uwzględniają wzrostu płac wynikającego z podniesienia wydajności pracy, ani też wypłat poważnych sum z funduszu zakładowego.

Niezależnie od sum wydatkowanych na podwyżki płac w rb. z dniem 1 lipca br., państwo podwyższyło bardzo poważnie wysokość rent i emerytur. Wydatki państwa wzrosną z tego tytułu o ca 2,3 mld zł w skali rocznej. Łączny fundusz rent ukształtuje się w br. w wysokości 7,8 mld zł. W 1955 r. państwo wydatkowało na renty 3.07 mld zł. Jak z tego wynika, na przestrzeni trzech lat fundusz rent wzrósł z górą dwa i pół raza.

Dochody pieniężne gospodarstw chłopskich ze sprze-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Referat I sekretarza KC PZPR, WŁADYSŁAWA GOMUŁKI na XII Plenum KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

daży artykułów w skupie scentralizowanym według szacunkowych obliczeń, wyniosą w rb. ca 45 mld zł, czyli o około 7,5 mld zł więcej, niż w roku ubiegłym. Szacunki oparte na dotychczasowym przebiegu skupu artykułów rolnych przewidują, że wzrost realnych dochodów ludności rolniczej wyniesie w r. 1958 około 4 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Na początku rb. zakładaliśmy, ze poza podwyżką rent i emerytur podwyżką płac nauczycieli oraz podwyżką nie zmienianych od 1954 r. uposażeń w wojsku, co łącznie w stosunku rocznym zwiększa fundusz płac o sumę ok. 4,3 mld zł, nie podejmiemy w tym roku żadnych dalszych decyzji podwyższających płace. Przekroczenie planów produkcyjnych, zmniejszenie funduszu płac w wyniku likwidacji nadwyżek zatrudnienia i lepsza dyscyplina finansowa stworzyły możliwości przyjęcia nowych decyzji w zakresie podwyżek płac dla kategorii pracowników najniżej zarabiających. Pod koniec roku bieżącego zostaną podniesione płace włókniarzy, pracowników służby zdrowia i pracowników zatrudnionych w gazowniach komunalnych, przemyśle papierniczym, mięsnym oraz płace kilku innych drobnych grup pracowniczych. Łączna suma nowych podwyżek płac wyniesie około 1,8 mld zł w stosunku rocznym. Przyśpieszyliśmy więc nieco decyzje, które w stosunku do tych grup pracowniczych zamierzaliśmy podjąć dopiero w roku przyszłym.

Z przytoczonych cyfr wynika, że w ostatnim roku nastąpiła znaczna poprawa sytuacji gospodarczej.

Nie trzeba uzasadniać, że sprawa rozwoju gospodarczego kraju zajmuje i zajmować musi centralne miejsce w polityce partii. Od bazy ekonomicznej, od jej mocy produkcyjnej zależy poziom życiowy klasy robotniczej i wszystkich pracujących, rozwój oświaty i kultury narodu. Wpływa ona także w sposób decydujący na przeobrażenia w świadomości szerokich rzesz ludu pracującego. Baza ekonomiczna jest czynnikiem rozstrzygającym w walce między socjalizmem a kapitalizmem. Ona decyduje o zwycięstwie: kto kogo, nie tylko w krajach, które wkroczyły na drogę socjalizmu i gdzie sprawa ta została już w zasadzie rozstrzygnięta na rzecz socjalizmu. Również w skali światowej, w walce między systemem socjalistycznym a systemem kapitalistycznym, baza ekonomiczna jest decydującym czynnikiem w rozstrzygnięciu problemu: kto kogo. Socjalizm pragnie, aby problem ten został rozstrzygnięty nie na drodze wojny, lecz na drodze pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem, a więc przede wszystkim w oparciu o rozwój swojej bazy ekonomicznej. Jednocześnie baza ta decyduje o możliwościach paralizowania przez socjalizm wojennych zamierzeń imperializmu.

Jest przeto rzeczą aż nadto uzasadnioną, że główne wysiłki partii winny być skierowane na rozbudowę bazy ekonomicznej naszego kraju. Każda nowa tona węgla i stali, każdy nowy kilowat energii elektrycznej, każdy wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, każda złotówka i każdy grosz zmniejszający jednostkowe koszty produkcji stanowią cegiełki wmurowane w budujący się w naszym kraju gmach socjalizmu. Im więcej będzie tych cegiełek, tym szybciej posuwać się będzie jego budowa.

Dla tych przyczyn w akcji przygotowawczej do Zjazdu należy skoncentrować uwagę wszystkich organizacji partyjnych wokół spraw rozwoju gospodarczego kraju, ujętych w przedzjazdowych dokumentach. Dokumenty te wyrażają linię polityki gospodarczej partii na najbliższe lata. Zawarte w nich wytyczne w zakresie tempa i kierunków rozwoju gospodarki narodowej w okresie dwóch ostatnich lat aktualnego planu pięcioletniego oraz przyszłej pięciolatki obejmującej lata 1961—1965 wynikają z warunków, potrzeb i możliwości naszego kraju. Nakreślają one w sposób dostateczny obraz naszych wielkich zamierzeń w dziedzinie rozwoju gospodarczego Polski. Stanowią dostateczną podstawę dla oparcia na nich dyskusji na dzisiejszym Plenum w tym przedmiocie oraz dla zaktywizowania w sposób rzeczowy i konkretny całej partii w pracy przygotowawczej do Zjazdu.

Tak przedstawiają się dotychczasowe wyniki likwidacji nadwyżek zatrudnienia w przemyśle uspołecznionym.

Jeśli chodzi o administrację państwową, to ogółem w okresie lat 1957—1958 liczba etatów administracji centralnej i terenowej (bez wymiaru sprawiedliwości) zmniejszyła się o przeszło 64 tys., co stanowi 24,9 proc. stanu etatów w stosunku do końca 1956 r. Należy podkreślić, że główny ciężar redukcji spoczął na ministerstwach, które w stosunku do grudnia 1956 r. zmniejszą do końca br. stan etatów o 47,3 proc., podczas gdy w aparacie administracyjnym opłacanym z budżetu terenowego stan etatów zmniejszy się w tym samym czasie o 21,6 proc. Mimo tych pozytywnych osiągnięć, przy redukcji administracji wystąpił szereg ujemnych zjawisk, a przede wszystkim fikcyjne często zwalnianie etatów w prezydiach rad narodowych polegające na opłacaniu pracowników z innych działów budżetu. Na ogólne wyniki osiągnięte w zakresie porządkowania spraw zatrudniania poważny wpływ miała podwyżka rent. Umożliwiło to zwolnienie z pracy rencistów, ograniczając nadmierne zatrudnienie osób o zmniejszonej zdolności do pracy. Według wstępnych danych, częściowo szacunkowych, liczba osób, które z tego tytułu odeszły od pracy w gospodarce narodowej, wynosi około 80 tysięcy.

Zmiany w stanie zatrudnienia wywarły zasadniczy wpływ na ogólny przyrost zatrudnionych w całej gospodarce uspołecznionej. O ile przeciętny przyrost roczny zatrudnienia objętego państwowym funduszem płac wyniósł w 1956 r. ok. 289 tys. osób, a w 1957 roku ok. 100 tys. osób to przewidywany przyrost zatrudnienia w 1958 r. szacuje się na ok. 36 tys. osób; przy założonym w narodowym planie gospodarczym wzroście o 106 tys. Jeśli uwzględnić spadek liczby zatrudnionych w budownictwie, w rolnictwie i administracji państwowej, to okaże się, że ogólny przyrost zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej będzie w br. wynikiem utrzymującego się na stosunkowo wysokim poziomie przyrostu zatrudnienia w pozostałych działach gospodarki, jak transport i łączność o ok. 24 tys. osób, gospodarka komunalna — o ok. 15 tys. osób, obrót towarowy o ok. 22 tys., szkolnictwo, służba zdrowia, usługi socjalne i kulturalne — o ok. 55 tys. osób.

Jednym z celów likwidacji nadwyżek zatrudnienia w gospodarce narodowej i zmniejszenia etatów w administracji państwowej jest ułatwienie dopływu pracowników do tych działów pracy, które odczuwają ich brak. Dotychczasowe przesunięcia w zatrudnieniu tylko częściowo zaspokoiły zapotrzebowanie tych działów. W różnych dziedzinach gospodarki narodowej w lipcu br. było ponad 170 tys. wolnych miejsc pracy zgłoszonych do urzędów zatrudnienia, w tym dla około 35 tys. kobiet, a w tym samym czasie urzędy te rejestrowały około 28,5 tys. poszukujących pracy w tym ponad 19 tys. kobiet. (Zestawienie to nie uwzględnia różnic w terenowym rozmieszczeniu wolnych miejsc pracy i ilości osób poszukujących pracy). Dotychczas przeprowadzona likwidacja nadwyżek w zatrudnieniu i redukcja etatów państwowych nie tylko nie pociągnęła za sobą wzrostu liczby osób poszukujących pracy, lecz nadal ogólny rozwój gospodarki narodowej stwarza większą ilość nowych miejsc pracy, niż wynosi liczba osób jej poszukujących.

Występujący w różnych dziedzinach pracy niedostatek siły roboczej, szczególnie wykwalifikowanej, ogranicza ich możliwości produkcyjne i usługowe. Jednocześnie w innych dziedzinach pracy istnieją nadwyżki siły roboczej dotychczas nie przesunięte do działów pracy, które odczuwają jej brak. Zalecona przez XI Plenum akcja przesuwania tych nadwyżek na drodze doraźnej likwidacji przerostów zatrudnienia nie została w pełni przeprowadzona i nadal jest aktualna. W wielu zakładach pracy wystąpiły, wynikłe z różnych względów, opory w zwalnianiu zbędnych pracowników. Kierownictwa tych zakładów nadal przejawiają dążenie do zachowania rezerwowej siły roboczej, ukrytej w nadmiarze pracowników fizycznych i umysłowych. Szczególnie silne opory występują przy likwidacji nadwyżek zatrudnienia w dziale pracowników administracyjnych.

Sprawy tej nie mogą spuścić z oczu ani administracja, ani partia. Obowiązek przeprowadzenia do końca likwidacji przerostów zatrudnienia ciąży przede wszystkim na administracji gospodarczej, na ministerstwach, zjednoczeniach i dyrekcjach zakładów pracy. Organizacje partyjne i samorząd robotniczy winny im w tym dopomóc. Na zjeździe partii, zarówno kierownicy administracyjni, jak i partyjni będą zobowiązani złożyć sprawozdanie jak wykonali uchwały XI Plenum.

Doraźna forma likwidacji nadwyżek winna być zakończona w roku bieżącym, aby na rok przyszły plany zatrudnienia po ich zatwierdzeniu nie były rewidowane. Obecnie, przy ustalaniu planów zatrudnienia na rok 1959 należy z nich wyeliminować zbędne rezerwy pracowników fizycznych i umysłowych. Zadbać o to winny szczególnie zjednoczenia i ministerstwa.

Doraźna akcja likwidacji nadwyżek zatrudnienia, mimo jej stosunkowo płytkiego i wąskiego zasięgu przyniosła znaczne rezultaty w przesunięciu siły roboczej, jak też zmniejszyła początkowo zaplanowany fundusz płac na br. W samych tylko państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych o ponad 1,2 mld zł. Natomiast akcja długofalowa polegająca na usprawnieniu organizacji pracy i procesu produkcji, dotychczas nie została na szerszą skalę rozwinięta. Możliwości, a zwłaszcza potrzeby w tej dziedzinie są bardzo wielkie.

Usprawnienie organizacji pracy i procesu produkcji wchodzi w zakres zadań i obowiązków przede wszystkim administracyjnych kierownictw zakładów. Powinniny im w tym pomagać centralne zarządy względnie zjednoczenia i resortowe ministerstwa. Ale zadanie to nie powinno obciążać wyłącznie administracji gospodarczej. Jest to również wielkie pole dla działania organizacji partyjnych w ramach samorządu robotniczego. Wyrazem dobrego zrozumienia akcji przygotowawczej do Zjazdu partii będzie również ulepszenie organizacji pracy, usprawnienie procesu produkcji, względnie opracowanie konkretnych planów działania dla osiągnięcia tych celów. Na pewno niewiele jest takich zakładów, w których w tej dziedzinie nie byłoby nic do zrobienia.

Jak wielkie rezerwy w tej dziedzinie i jak wielkie przerosty zatrudnienia miały poszczególne zakłady pokazują dobitnie, chociażby następujące przykłady: w Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych stan zatrudnienia w marcu br. wynosił 4174 robotników. W wyniku uchwał XI Plenum zakład zaproponował zwolnić 238 robotników. Ekipa pracowników C.Z. i ministerstwa, działająca w tym zakładzie przez stosunkowo krótki okres czasu, zaproponowała dyrekcji i radzie robotniczej dalsze zmniejszenie stanu zatrudnienia o 200 ludzi przez wprowadzenie w niektórych wydziałach pracy wielowarsztatowej, centralizację służb głównego mechanika i transportu, likwidację przerostów w dziale kontroli technicznej oraz w liczbie majstrów i brygadzistów, co w efekcie daje wzrost wydajności pracy robotników zakładu o 4,4 proc. Krótki okres działania ekipy i poważne zmniejszenie stanu zatrudnienia świadczą o dalszych rezerwach istniejących w tym zakładzie.

Bardziej jaskrawym przykładem może być huta Stalowa Wola. Stan zatrudnienia w marcu wynosił w hucie 13.183 pracowników; zakład nie tylko nie proponował zmniejszenia istniejącego stanu zatrudnienia, ale wnioskował dalszy wzrost o 127 osób, ograniczając się jedynie do zmniejszenia zaplanowanego przyrostu. Po przeprowadzeniu analizy pracy robotników przez fotografie dnia roboczego około 300 pracowników, powstała możliwość zmniejszenia stanu zatrudnienia o 835 pracowników, drogą lepszego wykorzystania dnia pracy, zmniejszenia ilości pracowników kontroli technicznej oraz w wydziałach głównego mechanika i energetyka. Dalsze usprawnienia organizacyjne pozwolą na dalsze redukcje przerostów istniejących w tym zakładzie.

Weźmy inny przykład.

W czerwcu br. dokonano bardzo interesującej wymiany brygad hutniczych między Kombinatem im. Lenina w Nowej Hucie a hutą „Zaporożstal" w Związku Radzieckim. Brygada polska pracowała przez okres 3 miesięcy w „Zaporożstalu", a brygada radziecka pracowała w tym samym czasie w naszym kombinacie.

Ta wymiana pokazała, jak wielkie znaczenie dla wyników produkcji posiada organizacja pracy. Hutnicy polscy pracujący w „Zaporożstalu" osiągnęli półtora raza wyższy wytop stali z pieca martenowskiego niż osiągali z takiego samego pieca pracując w Polsce, w swoim kombinacie. Jednocześnie brygada radziecka pracująca w kombinacie polskim, mimo iż osiągała lepsze wyniki produkcyjne niż pracujące w jej sąsiedztwie brygady polskie, nie mogła jednak, wskutek złej organizacji pracy osiągnąć takich wyników, jakie normalnie osiąga u siebie na „Zaporożstalu".

Brygada polska mogła osiągać wyższe wyniki swej pracy w „Zaporożstalu" i nie ustępowała brygadom radzieckim tylko dzięki temu, że w hucie tej istnieje doskonała organizacja pracy, której właśnie brak w naszym Kombinacie im. Lenina.

Stałe, systematyczne i konsekwentne podnoszenie wydajności pracy przez usprawnienie procesu produkcji i organizacji pracy konieczne jest tak ze względu na istniejące rezerwy zatrudnienia, jak i w związku z ciągłym ich narastaniem w wyniku postępu technicznego, wzrostu kwalifikacji i doświadczenia załóg.

Podstawowy ciężar prac nad usprawnieniem organizacji produkcji i pracy spoczywa na kierownictwie zjednoczeń, zakładów pracy i kadrze inżynieryjno-technicznej. Niezbędne staje się podniesienie poziomu ich pracy i kwalifikacji. Wydaje się zatem celowe stworzenie — szeroko stosowanego w ZSRR i krajach zachodnich — zorganizowanego systemu doskonalenia kadr kierowniczych i inżynieryjno-technicznych w zakresie zarządzania i organizacji pracy. Problem metod usprawnienia organizacji pracy, jak i problem doskonalenia kadr powinien się znaleźć w centrum zainteresowań instytutów naukowych oraz właściwych organizacji zawodowo-technicznych, a zwłaszcza naczelnej organizacji technicznej, winien szeroko wypłynąć w akcji przedzjazdowej.

Najważniejsze kierunki przygotowania partii do Zjazdu

Akcja przygotowawcza do Zjazdu to nie tylko wybór delegatów, nie tylko zapoznanie ich oraz wszystkich organizacji partyjnych z główną problematyką, jaką kierownictwo partii zamierza postawić na Zjeździe. To również powszechna mobilizacja całej partii, wszystkich organizacji partyjnych do realizacji zadań dnia dzisiejszego, jakie partia postawiła przed narodem. Realizacja planów, jakie wytyczy Zjazd partii jako jej program działania na przyszłość wiąże się jak najściślej z aktualnymi zadaniami wynikającymi z bieżącej polityki partii. Dobre przygotowanie organizacji partyjnych do Zjazdu oznacza więc pełne ich zaangażowanie w pracy nad realizacją dzisiejszych, konkretnych planów i zadań nakreślonych przez partię w różnych dziedzinach życia. Można nawet powiedzieć, że to pełne zaangażowanie stanowi najważniejszy element przedzjazdowej akcji przygotowawczej. Ci delegaci na Zjazd, którzy nie będą rozporządzali doświadczeniami organizacji partyjnych wskutek ich słabego zaangażowania w dzieło realizacji aktualnych zadań wytyczonych przez partię, siłą rzeczy będą najsłabiej przygotowani do współudziału w wypracowaniu przez Zjazd najsłuszniejszej linii partii na przyszłość. Nie mogą też być dobrze przygotowane do Zjazdu, ani do wypełniania jego uchwał te organizacje partyjne, które nie przykładają się do wykonywania aktualnych zadań, jakie partia przed nimi postawiła. Krótko mówiąc, praca przygotowawcza do Zjazdu winna być oparta na bazie wszystkich poprzednich i aktualnych po dzień dzisiejszy uchwał i postanowień partii.

Jakie to uchwały i postanowienia? Jest ich wiele. Na niektóre z nich należy wskazać jako na te, wokół których przede wszystkim należy koncentrować uwagę organizacji partyjnych w ich akcji przygotowawczej do Zjazdu.

Realizacja uchwał XI Plenum nadal ważnym zadaniem

W dziedzinie polityki gospodarczej partii do najważniejszych należą uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego. Przyjrzyjmy się bliżej, jak uchwały te są realizowane.

W uchwałach XI Plenum czołowe miejsce zajmuje sprawa uporządkowania zatrudnienia w gospodarce narodowej. W tej dziedzinie XI Plenum postawiło przed partią, przed administracją wszystkich szczebli, przed samorządem robotniczym dwojakiego rodzaju zadania. Po pierwsze — zlikwidowanie w sposób niejako doraźny nadwyżek zatrudnienia występujących w wielu zakładach pracy i, po drugie — długofalowe działanie mające na celu podniesienie wydajności pracy przy zmniejszeniu zatrudnienia przez usprawnienie organizacji pracy, systemu norm i płac.

Pierwsza, doraźna forma likwidacji przerostów zatrudnienia przyniosła określone rezultaty.

Ilustrują to następujące cyfry:

w 1956 r. przeciętne miesięczne zatrudnienie pracowników (robotnicy i pracownicy umysłowi łącznie) w przemyśle uspołecznionym w sierpniu w porównaniu ze styczniem wzrosło o 119.757 osób. W tym samym okresie w 1957 r. zatrudnienie wzrosło o 55.125 osób. Natomiast w roku bieżącym przeciętne miesięczne zatrudnienie w sierpniu w porównaniu ze styczniem zmniejszyło się o 47.332 osoby. Mówiąc dokładniej w całym przemyśle uspołecznionym w styczniu br. przeciętne miesięczne zatrudnienie wynosiło 2.923.580 osób, a w sierpniu 2.876.248 osób. Gdy porównamy przeciętny miesięczny stan zatrudnienia w sierpniu 1957 r., z sierpniem br. okaże się on mniejszy o 15.725 osób. Należy przy tym pamiętać, że plan produkcji na rok bieżący jest wyższy od planu r. ub., a ogólny wskaźnik za I półrocze br. jest wyższy o ca 10 proc. od poziomu produkcji w pierwszym półroczu 1957 r.

Samorząd robotniczy w centrum uwagi

W ogóle wszystko to, co się przyczynia do ulepszenia, zwiększenia, rozszerzenia i potanienia produkcji, winno zająć centralne miejsce w akcji przedzjazdowej. W związku z tym wszystkie przemysłowe organizacje partyjne winny być zwrócone twarzą w stronę samorządu robotniczego, winny się zająć gruntownie zadaniami i pracą konferencji samorządu robotniczego.

Należy stwierdzić, że zarówno instancje partyjne, a w daleko większym stopniu podstawowe organizacje partyjne, choć formalnie, w słowach doceniają znaczenie samorządu robotniczego, faktycznie w praktyce ich codziennej pracy nie stawiają go dotychczas na przysługującym mu miejscu, w rzędzie spraw, którym należy poświęcać maksimum uwagi, troski i wysiłków. Wynika to bądź z nieumiejętności organizowania pracy samorządu robotniczego, bądź z niedoceniania lub nierozumienia doniosłej roli, jaką ma on do spełnienia w walce o lepsze wskaźniki produkcji oraz o umacnianie, usprawnianie i rozszerzanie udziału klasy robotniczej w zarządzaniu zakładami pracy.

Idea samorządu robotniczego jako nowej, instytucjonalnej formy rozszerzającej demokrację socjalistyczną, zetknąwszy się z praktyką życia uległa procesowi krystalizacji. Sprawa ta została postawiona na IV Kongresie Związków Zawodowych, który przyjął zalecenia partii o powołanie konferencji samorządu robotniczego jako instytucji wyrażającej w pełni treść zawartą w idei samorządu robotniczego. Nie ma potrzeby powtarzania tutaj przytoczonych na IV Kongresie Zw. Zaw. argumentów, które uzasadniły potrzebę powołania takiej instytucji. Są one towarzyszom znane. Obecnie chodzi o to, aby zaprząc partię do pracy nad pełnym uruchomieniem samorządu robotniczego. Dotychczas znajduje się on bowiem niejako w stadium początkowego rozruchu. Partia dotychczas jeszcze nie opanowała machiny samorządu robotniczego. I dopóki tego nie osiągnie, dopóty będzie on kuleć, będzie się wprawdzie ta machina kręcić, lecz nie będzie normalnie funkcjonować.

Na IV Kongresie Związków Zawodowych zarysowane zostały nowe formy organizacji samorządu robotniczego. Zgodnie z uchwałami kongresu przystąpiono w całym przemyśle do reorganizacji poprzednich form samorządu, które określała ustawa o radach robotniczych. Formalnie rzecz biorąc, ustawa ta obowiązuje po dzień dzisiejszy. Nowe formy organizacyjne samorządu robotniczego, tj. powołanie konferencji samorządu robotniczego, nie mają dotychczas podstawy prawnej. Dopiero obecnie opracowany został przez Centralną Radę Związków Zawodowych projekt ustawy o samorządzie robotniczym. W najbliższym czasie, po przeprowadzeniu szerokiej, publicznej dyskusji nad tym projektem, będzie on wniesiony pod obrady Sejmu. Ustawa sejmowa o samorządzie robotniczym utrzymuje rady robotnicze w nowej strukturze organizacyjnej samorządu robotniczego.

Dotychczasowa praktyka pierwszego okresu działalności zreorganizowanego samorządu robotniczego wykazała, że zarówno niektóre organizacje partyjne, jak i niektóre pozostałe organizacje robotnicze, bądź nie zrozumiały istoty zmian, jakie wprowadza w strukturę organizacyjną samorządu nowe, zwierzchnie jej ogniwo w postaci konferencji samorządu robotniczego, bądź też, zdając sobie sprawę z istoty tych zmian, nie zorganizowały swojej pracy w taki sposób, aby zapewnić sprawne działanie instytucji samorządu robotniczego.

Do zadań konferencji samorządu robotniczego należy nie tylko nakreślanie programu działania samorządu robotniczego, ale także na niej spoczywa obowiązek wcielania tego programu w życie. Konferencja jest bowiem organiczną częścią tego samorządu, podobnie jak np. komitet partyjny jest organiczną częścią organizacji partyjnej.

Niektórzy towarzysze uważali, że zadanie konferencji samorządu robotniczego sprowadza się do nakreślenia planu działania dla rady robotniczej: konferencja uchwali, a rada robotnicza wykona. U podstaw takiego fałszywego stanowiska leży niezrozumienie istoty konferencji. Gdyby chodziło tylko o to, by rady robotnicze rozporządzały dobrymi planami pracy, to cel taki można by osiągnąć bez zmiany starych form samorządu robotniczego. Przekształcamy stare formy i rozszerzamy podstawę organizacyjną samorządu robotniczego dlatego, żeby mógł on nie tylko posiadać dobry program działania, lecz przede wszystkim żeby ten program mógł urzeczywistniać.

Samorząd robotniczy będzie sprawnie funkcjonować pod warunkiem, że wszystkie trzy podstawowe człony konferencji samorządu robotniczego, a więc rada robotnicza, rada zakładowa i komitet partyjny będą wspólnie zarówno opracowywać plany pracy, jak też wspólnie będą organizować ich realizację.

Jak należy to przeprowadzać w praktyce? Jakie są zadania każdego z trzech członów stanowiących konferencję samorządu robotniczego?

Projekt ustawy o samorządzie robotniczym zakłada dwu i trzystopniową jego organizację, w zależności od wielkości zakładu pracy. Istotne zmiany w stosunku do starej struktury organizacyjnej samorządu opartego na radach robotniczych polegają na tym, że:

po pierwsze — w wielooddziałowych zakładach pracy wybiera się oddziałowe rady robotnicze, które tworzą ogólnozakładową radę robotniczą,

po drugie — powołuje się konferencje samorządu robotniczego, jako naczelny organ samorządu,

Po trzecie — w skład oddziałowych i zakładowych rad robotniczych i ich prezydiów wprowadza się przedstawicieli zakładowych komitetów względnie egzekutyw partyjnych oraz przedstawicieli rady zakładowej lub oddziałowej związku zawodowego.

Samorząd robotniczy posiada więc własny pion organizacyjny, a zarazem jest powiązany i oparty na partyjnych i związkowych organizacjach zakładowych

Zbudowana w ten sposób organizacja samorządu robotniczego zabezpiecza z jednej strony jego organizacyjną samodzielność i rzeczową niezależność — wszystkie uchwały samorządu podejmowane są bowiem wyłącznie w jego łonie na szczeblach jego organizacji — a z drugiej strony — w działalność samorządu robotniczego wciągnięte zostają organizacje partyjne i związkowe, co jest podstawowym warunkiem jego sprawnego funkcjonowania.

Przedstawiciele organizacji partyjnych i związkowych w poszczególnych ogniwach samorządu robotniczego, tj. w oddziałowych i zakładowej radzie robotniczej oraz jej prezydium mają do spełnienia podwójne zadanie. Jako członkowie tych ogniw organizacyjnych, winni dbać o ich sprawne funkcjonowanie, wykonywać obowiązujące ich ogniwa uchwały i polecenia, działać w ramach przysługujących tym ogniwom uprawnień. Jako członkowie zakładowego komitetu, względnie egzekutywy partyjnej lub rady zakładowej, winni składać w tych organizacjach sprawozdania ze swojej pracy w samorządzie robotniczym, informować je o działalności i wszystkich sprawach tego ogniwa samorządu robotniczego, którego są członkami. W ten sposób komitety, egzekutywy i organizacje partyjne w zakładach pracy oraz rady zakładowe będą stale w kursie spraw samorządu robotniczego.

Ale chodzi nie tylko o to. Przedstawiciele organizacji partyjnej i związkowej zostali wprowadzeni do samorządu robotniczego po to, aby organizacje te ułatwiały wykonanie zadań, jakie ciążą na samorządzie robotniczym, aby mu dopomagały w jego pracy.

Spójrzmy np. na najniższe ogniwo organizacyjne samorządu robotniczego — oddziałową radę robotniczą. Składać się ona ma z przedstawicieli załogi oddziału, wybranych w tajnym głosowaniu w liczbie — załóżmy — trzech ludzi oraz z przedstawiciela egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej i przedstawiciela oddziałowej rady związkowej — razem z 5 ludzi. Z mocy ustawy w posiedzeniach rady winien obowiązkowo uczestniczyć kierownik oddziału. Rada wybiera ze swego grona przewodniczącego, który kieruje jej pracą.

Oddziałowa rada robotnicza może załatwiać sprawy leżące w zakresie jej działania, bądź sama, własnymi siłami, bądź też do rozwiązywania takich spraw potrzebna jej będzie pomoc organizacji partyjnej i związkowej. Tak np. rada, wspólnie z kierownikiem oddziału może własnymi siłami ulepszyć organizację pracy oddziału, prowadzić skuteczną walkę z brakoróbstwem, wzmocnić dyscyplinę pracy, rozwiązywać różne sprawy, od których zależą produkcyjne i ekonomiczne wyniki pracy oddziału. Może jednak być i taka sytuacja, że rada nie będzie w stanie rozwiązać tych spraw bez pomocy organizacji partyjnej i związkowej. Np. wysiłki rady w celu wzmocnienia dyscypliny pracy, likwidacji bumelanctwa itp. mogą nie być dostatecznie skuteczne. Może zajść potrzeba rozwinięcia szerszej akcji, zwołania zebrania załogi oddziału, zorganizowania moralnej presji na ludzi łamiących dyscyplinę pracy. Wówczas organizacje te muszą udzielić radzie pomocy, aby mogła ona wypełniać swoje główne zadanie, tj. polepszać wyniki pracy oddziału.

Są też sprawy, których rada w ogóle nie może załatwić własnymi siłami. Np. oddziałowa rada robotnicza nie jest w stanie zorganizować i przeprowadzić własnymi siłami przyjęcia przez załogę oddziału określonych zobowiązań produkcyjnych albo zorganizować współzawodnictwa pracy, a także narad produkcyjnych i tym podobnych przedsięwzięć. Ich zorganizowanie wymaga bowiem szerokiej, masowej akcji mobilizacyjnej. Choć tego rodzaju przedsięwzięcia całkowicie leżą w linii działania samorządu robotniczego, a więc i oddziałowych rad robotniczych, to jednak sprawy takie muszą przejść do kompetencji organizacji związkowej, która winna je przeprowadzać w porozumieniu z organizacją partyjną i radą robotniczą.

Widzimy więc, że praca oddziałowej rady robotniczej zazębia się bardzo mocno o związkowe i partyjne organizacje oddziałowe. Podobnie przedstawiają się sprawy na szczeblu zakładowej rady robotniczej i organizacji partyjnej oraz związkowej tego samego szczebla. Rzecz zmienia się tylko o tyle, że na tym szczeblu stykają się wzajemnie i najmocniej się wiążą: prezydium zakładowej rady robotniczej, komitet względnie egzekutywa organizacji oraz rada zakładowa.

Jak już wspomniałem, w wielooddziałowych zakładach pracy zakładową radę robotniczą tworzyć będą oddziałowe rady robotnicze. Sprawne funkcjonowanie samorządu robotniczego w wielooddziałowych zakładach pracy uzależnione jest przede wszystkim od oddziałowych rad robotniczych. One przede wszystkim mają wprowadzać w życie uchwały i zalecenia wyższych ogniw samorządu robotniczego w zakresie dotyczącym załóg.

Skład prezydium zakładowej rady robotniczej pomyślany został w projekcie ustawy w ten sposób, aby zapewnić koordynację pracy oddziałowych rad robotniczych i powiązać prezydium rady z komitetem zakładowym, względnie egzekutywą organizacji partyjnej i radą zakładową. Oprócz przewodniczącego i sekretarza zakładowej rady robotniczej, wybranych przez tę radę, do składu jej prezydium wejdą: przewodniczący oddziałowych rad robotniczych najważniejszych oddziałów, przedstawiciel komitetu partyjnego (egzekutywy) i przedstawiciel rady zakładowej.

Prezydium zakładowej rady robotniczej jest główną sprężyną działalności samorządu robotniczego, kieruje na co dzień jego pracą, kontroluje działalność administracji zakładu w ramach określonych ustawą, przygotowuje materiały i projekty uchwał dla konferencji samorządu robotniczego. Wymaga to, aby w prezydium znaleźli się najlepsi, najbardziej doświadczeni przedstawiciele załogi.

W zakładach pracy, w których nie zachodzi potrzeba tworzenia oddziałowych rad robotniczych, załoga wybiera zakładową radę robotniczą. Prezydium wybiera plenum rady i w jego skład wchodzą również przedstawiciele organizacji partyjnej i związkowej.

Nowa organizacja samorządu robotniczego zakłada, że w pracach wszystkich jego ogniw, a więc w posiedzeniach i zebraniach oddziałowych rad robotniczych, zakładowej rady robotniczej i jej prezydium oraz konferencji samorządu robotniczego uczestniczą z urzędu przedstawiciele administracji zakładu. Ich rola jest specjalna. Jako przedstawiciele administracji posiadają głos doradczy w sprawach wchodzących w zakres samorządu robotniczego, a jednocześnie zobowiązani są zawieszać uchwały podjęte przez jego organa, jeśli uchwały te sprzeczne są z zarządzeniami władz państwowych.

W strukturze organizacyjnej samorządu robotniczego naczelne, kierownicze miejsce zajmuje konferencja samorządu robotniczego. Projekt ustawy określa jej kompetencje, jak w ogóle określa cele i zadania samorządu robotniczego. Spraw tych nie rozwijam, gdyż w kontekście mego referatu nie jest to konieczne. Konferencja samorządu robotniczego stanowi najdalej posunięty wyraz zespolenia działalności organizacji partyjnej i związkowej z działalnością rady robotniczej w urzeczywistnianiu celów i zadań samorządu robotniczego. W skład tego najwyższego ogniwa samorządu wchodzi razem z radą robotniczą cały zakładowy komitet partyjny (egzekutywa) i cała rada zakładowa. Wchodzą nie po to tylko, aby wspólnie z radą robotniczą wypracować dla niej zadania, jak to często błędnie się uważa. Zadania nakreślone przez konferencje samorządu robotniczego winny być wprowadzane w życie przez wszystkie organizacje wchodzące w jej skład, a więc zarówno przez zakładową (oddziałową) radę robotniczą, jak i przez komitet zakładowy partii i radę zakładową związku zawodowego. Każdy z trzech organizacyjnych członów konferencji ma swoje specyficzne zadania w realizowaniu jej uchwał, lecz wszystkie te trzy człony muszą działać harmonijnie, aby te uchwały jak najlepiej realizować.

Uchwały konferencji w zakresie osiągnięcia lepszych wyników produkcyjnych i ekonomicznych przez zakład pracy z reguły wchodzą w zakres obowiązków administracji zakładu. Na nią konferencja nakłada zadania w tej dziedzinie. Ale jednocześnie nakłada i na siebie, na radę robotniczą, na organizację partyjną i związkową obowiązek współdziałania z administracją, udzielania jej aktywnej pomocy w wykonaniu tych zadań. Bez tego uchwałom konferencji zawsze grozić będzie zawiśnięcie w próżni. Konferencja winna nie tylko wskazać, co trzeba zrobić, aby polepszyć wyniki pracy zakładu, lecz także powinna powiedzieć, jak należy działać, aby ten cel osiągnąć i na kim ciążą określone obowiązki wykonania jej uchwał. Wszystko to jest niezbędne dla osiągnięcia dobrych wyników w działalności samorządu robotniczego.

Sprawie samorządu robotniczego poświęcam tak wiele uwagi dlatego, że jest to najważniejsze ogniwo, za które chwycić powinny organizacje partyjne w zakładach produkcyjnych. Celem instytucji samorządu robotniczego jest wciąganie załogi w jak najszerszym zakresie do współrządzenia zakładem pracy, w czym wyraża się najgłębiej treść demokracji socjalistycznej. Z drugiej strony współzarządzanie zakładem pracy przez załogę — za pośrednictwem instytucji samorządu robotniczego — ma na celu usprawnienie pracy zakładu, osiąganie lepszych wyników produkcyjnych i ekonomicznych, co leży również na linii podstawowych zadań organizacji partyjnych.

Docenianie znaczenia instytucji samorządu robotniczego nie może się wyrażać tylko w słowach. Musi się wyrażać w konkretnych posunięciach personalnych i musi znaleźć wyraz w planach pracy zakładowych komitetów i egzekutyw partyjnych, a także winno się przejawiać w działalności całych organizacji partyjnych. Śmieszna i niepoważna byłaby myśl, że kierownicza rola partii w samorządzie robotniczym może się przejawić przez jej zewnętrzne oddziaływanie na samorząd. Komitety i egzeku-

(Ciąg dalszy na str. 5)

Referat I sekretarza KC PZPR, WŁADYSŁAWA GOMUŁKI na XII Plenum KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 4)

tywy partyjne muszą posłać do oddziałowych rad robotniczych i do prezydiów zakładowych rad robotniczych najlepszych towarzyszy. Można by ich nazwać sekretarzami ekonomicznymi komitetów (egzekutyw) zakładowych lub nawet stworzyć formalnie w komitetach takie stanowisko. W mniejszych zakładach sekretarz egzekutywy organizacji partyjnej może być jednocześnie członkiem prezydium zakładowej rady robotniczej, może podołać obu obowiązkom. Lecz w wielkich zakładach trudno będzie wprowadzić sekretarza komitetu zakładowego w skład prezydium zakładowej rady robotniczej. Bez szkody dla jednej lub drugiej, względnie obydwu funkcji nie można tego zrobić. Trzeba więc delegować innego członka komitetu.

Komitety i egzekutywy partyjne winny także omawiać na swych posiedzeniach działalność rad robotniczych, udzielać wskazówek swoim przedstawicielom w tych radach, podejmować decyzje udzielania pomocy radom przez organizacje partyjne, jeśli zachodzi tego potrzeba. Przed zebraniem konferencji samorządu robotniczego winny one zapoznać się z projektami uchwał, które opracuje prezydium zakładowej rady robotniczej, ustosunkować się do tych projektów, a w razie potrzeby opracować własne wnioski i propozycje i przedłożyć je konferencji. Dopiero to wszystko przyczyni się do normalnego, funkcjonowania wszystkich ogniw samorządu robotniczego i tylko na drodze takiej działalności można zapewnić kierowniczą rolę partii w tym samorządzie.

W programie akcji przedzjazdowej sprawy te winny się znaleźć w rzędzie czołowych zadań organizacji partyjnych działających w przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych i rolnych. Jest to tym bardziej konieczne, gdyż po uchwaleniu ustawy o samorządzie robotniczym, w zakładach tych należy przeprowadzić wybory do rad robotniczych. Akcja wyborcza przebiegać więc będzie na fali przygotowań do III zjazdu partii. Wybory do rad robotniczych przeprowadzać będą związki zawodowe. Jednak do akcji tej winny się włączyć organizacje partyjne, winny szczególnie zadbać o to, aby w radach robotniczych znaleźli się najbardziej wartościowi przedstawiciele załóg. Następnie w miesiącu styczniu i lutym przyszłego roku, a więc bezpośrednio przed Zjazdem partii należy odbyć wszędzie kwartalne zebrania konferencji samorządu robotniczego. Można z nich wyprowadzić wiele cennych wniosków na Zjazd partii.

Można powiedzieć, że zorganizowanie i uruchomienie instytucji samorządu robotniczego będzie najważniejszym sprawdzianem praktycznego włączenia się organizacji partyjnych w produkcyjnych zakładach pracy w realizację podstawowych zadań partii na froncie gospodarczym. Świadczyć to będzie również o politycznej aktywności tych organizacji.

Kierunki dyskusji i akcji przedzjazdowej w organizacjach partyjnych w mieście

Przygotowując dyskusję nad tezami w sprawach dalszego rozwoju przemysłu trzeba wytyczyć najbardziej pożądane kierunki dyskusji:

Generalny problem sprowadza się do osiągnięcia lepszych wyników gospodarczych we wszystkich dziedzinach produkcji. Szczególnie ważne staje się osiągnięcie poprawy wyników gospodarczych przez zmniejszenie nakładów materiałowych. Zmniejszenie zużycia surowców, materiałów podstawowych i pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej — to główne źródło rezerw oszczędnościowych. Przeprowadzone badania wykazują, że wciąż jeszcze nie gospodarujemy racjonalnie dysponowanymi zasobami. Dużo jeszcze toleruje się marnotrawstwa oraz nadmiernego zużycia materiałów wskutek niedoskonałości stosowanych procesów technologicznych. Poświęcając główną uwagę problemowi oszczędności surowców i materiałów zakłady pracy powinny w toku dyskusji dokonać krytycznego porównania osiągniętych wyników z wynikami przodujących w kraju zakładów danej gałęzi, a w miarę możliwości również z wynikami podobnych zakładów za granicą. W przeprowadzeniu badań porównawczych dotyczących kosztu własnego, zużycia surowców materiałów i paliwa oraz pracochłonności wyrobów w różnych zakładach powinny okazać dużą pomoc ministerstwa gospodarcze i zjednoczenia, umożliwiając zainteresowanym zakładom wzajemną wymianę odpowiednich danych i liczb. Szczególnie ważnym zadaniem dla towarzyszy pracujących w przemyśle maszynowym jest usprawnienie kooperacji z uwzględnieniem należytej specjalizacji oraz ustalanie prawidłowych i trwałych powiązań kooperacyjnych pomiędzy poszczególnymi zakładami.

Nadal aktualnym zadaniem jest wprowadzanie syntetycznych i nowych materiałów dla zaoszczędzenia materiałów deficytowych, a także dla poprawy jakości i estetyki produkowanych wyrobów.

Dużo uwagi należy w dyskusji poświęcić problemom postępu technicznego i inwestycji, przy czym dyskusja nad tymi problemami powinna w głównej mierze być skierowana na dodatkowe wygospodarowanie środków, na uzyskanie oszczędności i powinna dopomóc w określeniu najbardziej efektywnych dróg rozwoju postępu technicznego i najbardziej efektywnych wariantów inwestycji. Należy sprawdzić możliwość lepszego wykorzystania posiadanych mocy produkcyjnych, istotnego usprawnienia organizacji produkcji i uzyskania w ten sposób założonego rozwoju przy mniejszych nakładach inwestycyjnych.

Jednym z najtrudniejszych problemów jest zbilansowanie handlu zagranicznego. Napotkane w tej dziedzinie trudności częstokroć zmuszają do ograniczenia zadań i celów naszych planów gospodarczych. Z tego względu niezmiernie cenne będą wnioski z dyskusji zmierzające do zwiększenia eksportu i do rozszerzenia stosunków gospodarczych z zagranicą.

Podane kierunki dyskusji nie wyczerpują oczywiście wszystkiego, co dyskusją powinno być objęte. Inicjatywa organizacji partyjnych, organizacji samorządu robotniczego, kierownictwa i załóg poszczególnych zakładów pracy kierunki te uzupełni i rozwinie.

Niezmiernie odpowiedzialne zadania stają przed ministerstwami gospodarczymi, centralnymi zarządami, względnie nowo powołanymi zjednoczeniami. Instancje te powinny czynnie włączyć się do dyskusji w zakładach pracy, organizować, w miarę potrzeby, branżowe narady, dopomagać w przeprowadzeniu dyskusji i przygotowaniu wniosków.

Najważniejsze jest jednak, aby wynikające z dyskusji słuszne wnioski i propozycje zostały wykorzystane, aby ich realizacja została jak najszybciej rozpoczęta.

Poruszyłem tylko najważniejsze sprawy, które winny być szczególnie uwzględnione w akcji przygotowawczej do Zjazdu przy omawianiu wytycznych rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Spraw takich jest o wiele więcej. Wystarczy wspomnieć np. o spółdzielczym i przyzakładowym budownictwie mieszkaniowym lub o szkoleniu zawodowym i dokształcaniu ogólnym, co również należy do ważnych, aktualnych problemów natury gospodarczej podniesionych przez XI Plenum.

W akcji przedzjazdowej należy więc zapoznać organizacje partyjne nie tylko z programem naszych zamierzeń na przyszłość. Jest sprawą bardzo ważną, aby równocześnie nie spuścić z oka, nie zaniedbać programu działania na dzisiaj. Trzeba pamiętać, że realizacja naszych planów przyszłościowych zaczyna się od realizacji naszych zadań dzisiejszych.

Każda organizacja partyjna przy omawianiu materiałów zjazdowych winna uwypuklić sprawy bezpośrednio dotyczące jej terenu działania. Organizacje partyjne wszystkich działów przemysłu, budowlane, transportowe, nauczycielskie, organizacje wszystkich ogniw administracji i aparatu państwowego, spółdzielcze, pegeerowskie i wiejskie — każda z tych organizacji winna skupić szczególną uwagę na specyficznych dla jej terenu działania problemach. Niech każda organizacja partyjna na drodze przedzjazdowej dyskusji wewnętrznej i publicznej przygotuje jak najlepiej Zjazd partii do rozstrzygnięcia tych problemów, do wytyczenia najsłuszniejszej linii działania na przyszłość. Niech jednocześnie, wiążąc swoje zadania dzisiejsze z jutrzejszymi, sporządzi zestawienie aktualnych spraw, których rozwiązanie należy do jej obowiązków, niech opracuje sobie konkretny program działania na dziś, na okres do Zjazdu partii, niech go przyjmie jako swoje, wewnątrzpartyjne zobowiązanie zjazdowe i niech ten program stanie się przewodnikiem w jej akcji przedzjazdowej. Będzie to najlepsze przygotowanie Zjazdu, gdyż tylko praktyka podpowiada najsłuszniejsze wnioski.

Akcja przedzjazdowa na wsi

Organizacje partyjne na wsi winny szczególnie dokładnie przestudiować materiał zawierający wytyczne polityki rolnej partii, wytyczne planów dalszego rozwoju rolnictwa, oraz dróg i metod zmierzających do socjalistycznej przebudowy wsi.

Rzecz jasna, że polityka rolna partii to sprawa nie tylko organizacji partyjnych na wsi, lecz całej partii, polityka rolna partii dotyczy bowiem nie tylko gospodarki rolnej, lecz całej gospodarki narodowej, nie tylko chłopów, lecz także robotników, nie tylko budowy socjalizmu na wsi, lecz także w mieście. Dlatego wszystkie organizacje partyjne, a nie tylko organizacje na wsi, winny przestudiować z głęboką uwagą wytyczne polityki rolnej partii. Ale organizacje partyjne na wsi mogą więcej powiedzieć na temat tych wytycznych, gdyż wieś jest terenem ich działalności i mają one najwięcej doświadczenia w tej dziedzinie. Jest bardzo pożądane, aby organizacje te przestudiowały wytyczne polityki rolnej partii nie tylko same, we własnym gronie, lecz także aby przeniosły je do bezpartyjnych chłopów, aby przed Zjazdem partii zasięgnęły w tej sprawie opinii małorolnych i średniorolnych chłopów, wysłuchały ich zdania. Przyczyni się to do wzbogacenia dyskusji na Zjeździe, do nakreślenia najbardziej prawidłowej polityki rolnej partii na dzisiaj i na jutro.

Kierunki polityki rolnej partii nakreślone są w wytycznych. Wynika z nich, że zmierzając do socjalistycznej przebudowy wsi pragniemy rozwijać zarówno spółdzielczość produkcyjną, jak też organizację kółek rolniczych. Konkretne przeprowadzenie akcji przygotowawczej do Zjazdu przez partyjne organizacje na wsi i przez instancje partyjne pójść winno po linii obydwu kierunków.

Kółka rolnicze mogą być szerokim mostem wprowadzającym wieś na drogę pracy zespołowej. Zależy to jednak od form ich działalności, od tego, jaki kierunek rozwojowy będzie im nadany. Jeśli chcemy, by miały one socjalistyczny kierunek, by stały się narzędziem polityki partii na wsi, to partia poprzez swoje organizacje musi naprowadzać je na tę drogę, musi nimi kierować.

To jest główny problem, który w akcji przedzjazdowej — przy dyskusji nad sprawą kółek rolniczych — winien być przez organizacje partyjne na wsi i przez instancje partyjne dokładnie przeanalizowany na tle obecnego stanu rzeczy na tym odcinku. Analiza ta winna przede wszystkim przynieść odpowiedź na pytanie, co zrobiła dotychczas i co zamierza zrobić każda organizacja partyjna na wsi i inne powołane do tego organa partyjne i państwowe, aby w ramach kółka rolniczego zorganizować zespołowe działanie chłopów w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, melioracji, uprawy łąk i pastwisk, ochrony roślin, hodowli bydła, poletek doświadczalnych i nasiennictwa, przetwórstwa płodów rolnych, produkcji materiałów budowlanych, kontraktacji produkcji rolniczej lub zespołowej uprawy gruntów państwowych dzierżawionych przez kółka rolnicze.

Wprowadzanie chłopów na tę drogę zespołowej pracy i wspólnej działalności przyczynia się zarówno do rozwoju rolnictwa, jak też do socjalistycznej przebudowy wsi. Równocześnie należy głębiej zainteresować się przede wszystkim istniejącymi spółdzielniami produkcyjnymi i opracować konkretne plany przekształcenia ich we wzorowe gospodarstwa kolektywne. Należy dokonać rozeznania w terenie odnośnie możliwości budowy nowych spółdzielni, prowadzić rozmowy z grupami chłopów chętnych we wsiach, gdzie były dobre spółdzielnie produkcyjne i dopomóc im w reaktywowaniu spółdzielni. Socjalistyczna przebudowa wsi jest bowiem jedyną drogą rozwoju rolnictwa.

Zadania organizacji partyjnych w państwowych gospodarstwach rolnych — poza wszystkim, co dotyczy całej partii — winny się koncentrować na sprawie likwidacji dotacji państwowych, podniesienia wydajności pracy, doprowadzenia wszystkich gospodarstw do stanu opłacalności i dochodowości. To zadanie jest naczelne dla PGR. Podobnie jak i w przemyśle wielką rolę ma tutaj do spełnienia samorząd robotniczy. Pegerowcy muszą już zacząć sami na siebie zarabiać.

Uczcijmy III Zjazd — czynem

Wysuwając w kampanii przedzjazdowej na pierwszy plan sprawy produkcji jako najważniejsze i decydujące dla dalszego rozwoju kraju, należy dążyć do tego, aby akcja ta wyraziła się w formie konkretnych czynów społecznych, w formie przyjmowanych przez wszystkie zakłady pracy, przez miasto i wieś zobowiązań uczczenia III Zjazdu partii konkretnym czynem zjazdowym.

Czyny zjazdowe winny być podejmowane w różnych formach, mogą posiadać różnoraki wyraz w zależności od potrzeb i możliwości tych, którzy je podejmują i realizują. Z reguły winny to być czyny zbiorowe, lecz także w ich ramach mogą mieć miejsce czyny indywidualne. Mogą być one zamknięte w okresie poprzedzającym termin Zjazdu, a także ich realizacja może się rozciągać po Zjeździe partii.

W produkcyjnych zakładach pracy i w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych należy zalecić jako powszechną formę czynu zjazdowego podejmowanie określonych zobowiązań polepszenia wskaźników wykonania planów produkcyjnych i inwestycyjnych. Chodzi tu szczególnie o te zakłady pracy, które planów nie wykonują bądź w całości, bądź w określonym asortymencie produkcji. Od Zjazdu partii dzieli nas jeszcze 5 miesięcy. Pozostaje jeszcze dwa i pół miesiąca do wykonania tegorocznego planu. Tam, gdzie wykonanie tego planu jest zagrożone, można zalecić załodze, by w formie czynu zjazdowego przyjęła zobowiązanie wykonania planu. Jeśli zakład pracy wykonuje lub przekracza plany produkcyjne przy pełnym napięciu wysiłków i wykorzystaniu wszystkich swoich aktualnych możliwości, nie należy przyjmować zobowiązań dodatkowych, gdyż byłyby one nierealne. Załoga takiego zakładu znajdzie inną formę swego czynu zjazdowego. Należy wystrzegać się wszelkiego szablonu, narzucania załogom nierealnych zobowiązań opracowanych bez ich udziału.

W ramach jednego przedsiębiorstwa może zachodzić potrzeba oddzielnego podejmowania zobowiązań przez poszczególne jego oddziały, brygady, a nawet jednostki. Należy to zatem organizacyjnie przygotować.

Podjęcie przez załogę wszelkich zobowiązań polepszenia wyników produkcyjnych i ekonomicznych w ramach czynu zjazdowego z reguły winno być poprzedzone zwołaniem konferencji samorządu robotniczego dla omówienia i opracowania tej sprawy. Zobowiązania mogą naturalnie obejmować cały okres, jaki nas dzieli od Zjazdu.

Każdy zakład pracy i każda instytucja znajdą właściwe dla siebie formy zobowiązań dla polepszenia wyników swojej pracy, bądź też uporządkowania miejsca pracy. Należy jednak zważać na to, aby zobowiązania były konkretne, ponadnormatywne, aby ich realizacja była wyrazem pracy społecznej, a nie służbowych opłacanych obowiązków.

Czyny zjazdowe nie mogą się ograniczać tylko do zakładów pracy. Należy nimi objąć wszystkie środowiska i wszystkie miejscowości. Gdziekolwiek nie spojrzymy, w wielkich czy małych miastach, w osiedlach i na wsi — wszędzie można znaleźć różnego rodzaju zaniedbania i potrzeby, które można rozwiązać na drodze zbiorowej, społecznej pracy ludności. Wyrazem czynu zjazdowego może i powinno być usuwanie rumowisk wojennych tak licznie jeszcze widocznych w naszym kraju, melioranie gruntów, budowa czy naprawa dróg, szczególnie wiejskich, różnych dojazdów, zwłaszcza tam, gdzie nie trudno o żwir i kamień, a tonie się nieraz na takich drogach w błocie, porządkowanie placów i ogrodów publicznych, doprowadzenie do schludności podwórzy i placyków przed domami, zwłaszcza nowo zbudowanymi, gdzie często znaleźć można rumowiska, wyboje i różne nieporządki szpecące wygląd domu i utrudniające życie jego mieszkańcom, zakładanie na wiosnę kwietników, zasiewanie traw, sadzenie drzew itp. Istota czynu polega na tym, aby w nim mieściła się społeczna, bezpłatna praca ludzi, służąca ich własnemu dobru i przynosząca pożytek krajowi. Każdy czyn zjazdowy winien być dobrowolny, wynikający z przekonania o jego celowości i potrzebie. Organizując czyn zjazdowy zaspokajać będziemy nie tylko określone potrzeby ludzkie i potrzeby kraju. W treści takich czynów mieści się również element społeczno-wychowawczy. Niejako drugą ich stroną jest kształtowanie i pogłębianie poczucia zbiorowej odpowiedzialności za małe i wielkie sprawy własnego zakładu pracy, swojej miejscowości i całego kraju; jednostkę indywidualistyczną wychowują one na jednostkę społeczną.

Wszystkie przedstawione formy organizowania czynu zjazdowego dostosowane są do konkretnych środowisk i mają niejako charakter lokalny. Oprócz tych form, III Zjazd partii będzie najgodniej uczczony i najszerzej spopularyzowany przez ustanowienie ogólnonarodowego czynu zjazdowego w formie konkretnych zobowiązań wszystkich zakładów pracy i wszystkich środowisk społecznych na rzecz budowy szkół w całym kraju.

Zjazd wytyczy plany rozwoju Polski Ludowej na okres do 1965 r. Zarysuje główne kontury przyszłego planu pięcioletniego. Na ten sam okres przypada tysiąclecie uformowania się państwa polskiego. Partia nasza rzuciła już myśl, aby naród polski uczcił tysiąclecie swojej państwowości przez zbudowanie kosztem społecznym tysiąca nowych szkół w miastach i na wsi. Hasło to znalazło powszechne uznanie i poparcie. Należy zatem przystąpić do przekuwania go w czyn na szerokim froncie.

Stawiamy sprawę konkretnie. Ogólnonarodowy czyn dla uczczenia III Zjazdu partii należy organizować pod hasłem: wysiłkiem całego narodu zbudujemy 1000 szkół na tysiąclecie — do końca 1959 roku zbierzemy miliard złotych na budowę szkół!

Zadanie to, choć trudne, jest realne, możliwe do przeprowadzenia. Do jego realizacji należy przystąpić już w roku bieżącym, w ramach organizowania zobowiązań przedzjazdowych. Akcje gromadzenia środków należy kontynuować po Zjeździe przez cały okres 1959 r.

Szkoły są potrzebne dla wszystkich. Do szkół uczęszczają dzieci robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników, kupców — słowem dzieci ze wszystkich warstw społecznych. Dlatego wszyscy winni się przyczynić do zebrania tego miliarda złotych przeznaczonego na Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

Nawet ułamkowy procent rocznego funduszu płac stanowić może pozycję sięgającą setek milionów złotych. W ramach czynu zjazdowego załogi zakładów pracy i pracownicy wszystkich instytucji znajdą na pewno wiele form gromadzenia środków na ten cel. Tak samo różne formy przyjąć może akcja gromadzenia środków na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół na wsi. Pieniężny wkład na rzecz tego funduszu, gromady wiejskie mogą wiązać z wielkością dochodów każdego gospodarstwa.

Pieniężna forma może być zastąpiona wkładem rzeczowym w postaci bezpłatnej robocizny przy budowie szkoły lub przy wyrobie materiałów budowlanych.

Wkład do funduszu budowy szkół powinni wnieść również rzemieślnicy, prywatni wytwórcy i kupcy. Inicjatywę organizacyjną na tym odcinku — winny podjąć rzemieślnicze i kupieckie organizacje, a akcję propagandową podejmą na pewno organizacje Stronnictwa Demokratycznego.

W zakładach pracy i wszystkich instytucjach zobowiązania na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół i związaną z tym akcję propagandową przeprowadzać winny podstawowe organizacje partyjne w porozumieniu i razem z organizacjami związkowymi.

W mniejszych miejscowościach, w których zachodzi potrzeba zbudowania szkoły, organizacje partyjne, współdziałając z organizacjami Stronnictwa Ludowego, odpowiednimi radami narodowymi i organizacjami społecznymi, powinny w sposób konkretny, bez zwlekania, rozpocząć przygotowania do ich budowy. Na zwołanych w tym celu zebraniach ludności należy wyłaniać komitety budowy szkoły, których zadaniem winno być kierowanie społeczną stroną budownictwa, tj. zbieraniem środków pieniężnych i gromadzeniem materiałów budowlanych. Wszędzie tam, gdzie są ku temu warunki, należy organizować lokalną produkcję materiałów ściennych i budowlanych, tworzyć zespoły wypalania cegły i wapna, wydobywania i obróbki kamienia, dla produkcji innych materiałów ściennych oraz dachówek. Wyprodukowanie własnych materiałów budowlanych wybitnie przyspieszy budowę szkoły. Mając materiały budowlane można rozpoczynać budowę co nie zawsze jest możliwe gdy się ma tylko pieniądze. Ponadto przy wyprodukowaniu własnego materiału, można rozpocząć budowę szkoły nawet wówczas, gdy budowa taka nie jest przewidziana w planie gospodarczym. Budowa szkół z materiałów wyprodukowanych przez przemysł państwowy, terenowy i spółdzielczy musi być przedtem z góry zaplanowana nawet wówczas, kiedy koszty budowy pokrywane są z funduszów społecznych.

Do akcji tej powinny się jak najczynniej włączyć rady narodowe oraz terenowe komitety Frontu Jedności Narodu. Hasło zbudowania 1000 szkół na tysiąclecie państwa polskiego, jako czynu dla uczczenia III Zjazdu partii, stwarza możliwość objęcia tą akcją najszerszych warstw społeczeństwa. Organizacje i komitety partyjne mają tutaj szerokie pole do spopularyzowania Zjazdu partii i zarazem tysiąclecia państwa polskiego. Mogą one na tej drodze wyzwolić szeroką inicjatywę społeczną. Wszystko zależy tylko od ich aktywności i organizacyjnej sprawności działania.

Wybory delegatów na Zjazd

Akcja przygotowawcza do Zjazdu musi być przeprowadzona według z góry opracowanych planów przez komitety partyjne wszystkich szczebli.

Biuro Polityczne proponuje, aby wybory delegatów na Zjazd przeprowadzić na wojewódzkich konferencjach partyjnych oraz na zakładowych konferencjach partyjnych wielkich zakładów pracy. W organizacjach partyjnych w Wojsku Polskim wybory należy przeprowadzić na konferencjach partyjnych okręgów wojskowych.

Wybory należy przeprowadzać w sposób tajny, według normy: 1 delegat na 750 członków i kandydatów partii.

Proponując Plenum Komitetu Centralnego przyjęcie uchwały przeprowadzenia wyborów delegatów na Zjazd w dwojakim trybie, tj. na wojewódzkich konferencjach partyjnych i na zakładowych konferencjach partyjnych wielkich zakładów pracy, Biuro Polityczne wychodzi z następujących założeń:

W przygotowaniu Zjazdu partii wziąć powinny udział wszystkie statutowe ogniwa organizacyjne partii. Każde z nich powinno mieć zagwarantowany wpływ na przebieg Zjazdu, na uchwały, jakie Zjazd podejmie, na wytyczenie zadań i polityki partii na najbliższe lata. Wpływ podstawowych organizacji partyjnych zabezpiecza się przez zebrania przedzjazdowe, na których członkowie tych organizacji ustosunkowują się w drodze dyskusji do zawartych w dokumentach przedzjazdowych wytycznych polityki partii w różnych dziedzinach życia oraz przez wybór delegatów na przedzjazdowe konferencje powiatowe względnie dzielnicowe.

Wpływ konferencji powiatowych zabezpiecza się przez dyskusje nad tymi samymi dokumentami i stanowiskiem, jakie w stosunku do nich zajęły poszczególne podstawowe organizacje partyjne. Konferencja powiatowa, w odróżnieniu od zebrań podstawowych organizacji partyjnych, myśli już kategoriami całego powiatu, a nie kategoriami jednego zakładu pracy czy jednej miejscowości. Konferencja powiatowa skupia bowiem najlepszy partyjny aktyw powiatowy, jest powiatową instancją partyjną, ważnym statutowym ogniwem organizacyjnym partii i reprezentuje całą powiatową organizację partyjną. Jej stanowisko wywiera już poważny wpływ na przebieg Zjazdu.

Od wpływu na przebieg i uchwały Zjazdu nie powinno być wyłączone tak istotne w strukturze organizacyjnej naszej partii ogniwo, jakim jest wojewódzka konferencja partyjna, reprezentująca wojewódzką organizację partyjną. Nie powinno być wyłączone nie tylko dlatego, że taka jest struktura organizacyjna partii, ale również i dlatego, że w strukturze administracyjnej naszego państwa, województwa stanowią organizmy gospodarczo-społeczne o szerokich uprawnieniach, jednoczą i rozstrzygają w zasięgu swej działalności wiele problemów miast i wsi, rolnictwa i przemysłu, kultury i oświaty, spełniają poważne funkcje w zakresie planowania gospodarczego itp. spraw. Przedzjazdowa konferencja wojewódzka, na którą wybierają delegatów przedzjazdowe konferencje powiatowe, widzi problemy zjazdowe w skali o wiele szerszej niż konferencje powiatowe, może wnieść bardzo cenny wkład do tez zjazdowych i wybrać najbardziej reprezentatywnych i doświadczonych delegatów na Zjazd partii. Ma ona po prostu szersze możliwości wyboru takich właśnie delegatów, gdyż wybiera ich z szerokiego grona najbardziej wyrobionego i dojrzałego politycznie aktywu partyjnego, doświadczonego w różnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Dla tych powodów Biuro Polityczne proponuje oddać prawo wyboru delegatów na III Zjazd partii wojewódzkim konferencjom partyjnym.

Jednocześnie proponujemy, aby część delegatów na Zjazd została wybrana nie przez wojewódzkie konferencje partyjne, lecz bezpośrednio przez zakładowe konferencje partyjne. Prawo to pragniemy oddać organizacjom liczącym ponad 400 członków w zakładach przemysłowych, budowlanych i komunikacyjnych oraz organizacjom w kopalniach węgla, których załogi liczą ponad 4 tys. osób. Czym motywujemy tę propozycję?

Wielkie zakłady pracy ważą w sposób decydujący na całej gospodarce narodowej. Partia odnosi się z jednakową troską do wielkich i małych zakładów pracy, do każdego oddziału klasy robotniczej. Ale ze względu na znaczenie, jakie mają wielkie zakłady pracy, pragniemy, po pierwsze zagwarantować obecność przedstawicieli ich organizacji partyjnych na Zjeździe partii i po drugie podkreślić w ten sposób wagę, jaką partia przywiązuje do tych zakładów, do ich organizacji partyjnych, do swego robotniczego oblicza.

Wielkie zakłady pracy — to filary, na których opiera się cała gospodarka narodowa. Ale to także filary, na których opiera się siła partii, siła socjalizmu, partia musi na nie zwracać szczególną uwagę, musi je traktować jako swoje twierdze. Zakładowe konferencje partyjne, które wybierać będą delegatów na Zjazd, winny być obsłużone przez najlepszy aktyw wojewódzki i przy pomocy aktywu centralnego. Należy je dobrze przygotować, aby ich poziom równał się poziomowi wojewódzkich konferencji. Stawia to dodatkowe zadania przed wojewódzkimi komitetami partyjnymi, na których terenie działania konferencje takie będą się odbywać. Wkład delegatów wielkich zakładów w pracę i uchwały Zjazdu może być najbardziej twórczy, gdyż stykają się oni bezpośrednio z problematyką produkcji i życiem klasy robotniczej.

Z przytoczonych względów uważamy za wskazane wyróżnić organizacje partyjne wielkich zakładów pracy przy wyborach delegatów na Zjazd.

Delegatów wybranych na Zjazd przez konferencje partyjne wielkich zakładów pracy odlicza się od ogólnej ilości delegatów, która przypada wojewódzkiej organizacji partyjnej odpowiednio do jej stanu ilościowego i która jest wybierana na wojewódzkiej konferencji partyjnej. Nie oznacza to, że wojewódzka konferencja partyjna nie może dodatkowo wybrać na Zjazd przedstawicieli tych zakładów pracy, które wybierają delegatów na Zjazd na partyjnych konferencjach zakładowych. Organizacje partyjne tych zakładów będą mieć prawo wyboru swych przedstawicieli na konferencje powiatowe, a więc pośrednio i na konferencje wojewódzkie.

Przy aktualnym stanie ilościowym partii i przy założeniu, że 1 delegat na Zjazd przypada na 750 członków w Zjeździe uczestniczyć będzie około 1450 delegatów, z tego około 1250 wybranych przez wojewódzkie konferencje partyjne i około 200 wybranych przez zakładowe konferencje partyjne wielkich zakładów pracy.

Szczegółowy sposób przeprowadzenia wyborów określi instrukcja wydana przez Sekretariat KC Partii.

Ofensywa ideologiczna i propaganda przed Zjazdem

Okres przedzjazdowy winien cechować się wzmożoną ofensywą ideologiczną partii we wszystkich kierunkach. Należy zwłaszcza poważnie wzmocnić szkolenie i propagandę w dziedzinie filozofii marksistowskiej, nauczanie i propagowanie materializmu dialektycznego i historycznego, zwalczanie poglądów fideistycznych, reakcyjnych.

Najlepszym sprawdzianem wyników szkolenia i propagandy jest praktyczna działalność członków partii wśród mas, żarliwe i niestrudzone przekonywanie o słuszności polityki partii. Do rzędu najgłupszych rewizjonistycznych bzdur należy zaliczyć teoryjki o automatycznym kształtowaniu świadomości socjalistycznej w miarę postępów socjalistycznego budownictwa, a w związku z tym, o zbędności wszelkiej agitacji.

W okresie przedzjazdowym praca agitacyjna partii powinna nabrać szerokiego rozmachu. Wzmożenie działania kół prelegentów, agitacji zbiorowej i indywidualnej, ustnej i w druku, odczyty, dyskusje publiczne, wieczory pytań i odpowiedzi — wszystkie te formy pracy masowej winny znaleźć szerokie zastosowanie.

Główna uwaga instancji i organizacji partyjnych winna być zwrócona na zapewnienie słusznego kierunku politycznego, możliwie najlepszego poziomu, przystępnej, atrakcyjnej formy agitacji.

Jest konieczne, by centralny aktyw, czołowi działacze państwowi, gospodarczy, pracownicy frontu ideologicznego włączyli się do pracy odczytowej, występowali przed aktywem partyjnym, przed masami partyjnymi i bezpartyjnymi, wyjaśniając węzłowe problemy polityczne i ideologiczne. Podobnie powinny postawić tę sprawę komitety wojewódzkie i powiatowe w stosunku do swego aktywu.

Rozszerzenie zasięgu pracy politycznej wymaga również większego, niż dotychczas zaktywizowania organizacji społecznych. Chodzi o to, aby działalność tych organizacji — wychowawcza, polityczna, kulturalna, oświatowa — służyła rozwiązaniu stojących przed krajem pilnych zadań.

Organizacje związkowe, młodzieżowe, kobiece, naukowo-techniczne, spółdzielcze, skupiające w swych szeregach miliony ludzi pracy, powinny rozwijać działalność popularyzującą i wyjaśniającą nakreślony przez partię program socjalistycznego rozwoju naszego kraju i współdziałać z organizacjami partyjnymi w mobilizowaniu ludzi do pracy do jego wykonania.

Konieczne jest w tym celu wzmocnienie naszej pracy partyjnej w organizacjach masowych, przede wszystkim przez działające w nich zespoły partyjne. Dążąc do możliwie najlepszej, zgodnej współpracy członków partii z aktywem bezpartyjnym, zespoły te powinny zapewnić jednolite i konsekwentne reprezentowanie stanowiska partii przez jej członków, wpływać na nadanie właściwego kierunku działalności organizacji masowych.

W pracy przygotowawczej do Zjazdu poważne zadania ma do spełnienia prasa, zwłaszcza prasa partyjna.

Redakcje gazet i czasopism winny opracować dla siebie szczegółowy plan kampanii przedzjazdowej, w oparciu o uchwalone przez dzisiejsze Plenum dokumenty przedzjazdowe. Zadania prasy w kampanii przedzjazdowej są wielorakie. Polegają one na tym, aby szeroko propagować i oświetlać problemy zawarte w tych dokumentach, popularyzować politykę partii, rozwijać szeroko ofensywę ideologiczną socjalizmu, informować czytelników o przebiegu przygotowań do Zjazdu, analizować konkretną problematykę poszczególnych zakładów pracy i miejscowości, ułatwiać organizacjom partyjnym rozwiązywanie tych problemów i zarazem mobilizować je do tego przez rzeczowe, oparte na głębokiej znajomości rzeczy artykuły i korespondencje, popularyzować zobowiązania przedzjazdowe, rozwijać twórcza inicjatywę w każdej dziedzinie zadań, które partia stawia przed swymi organizacjami, przed klasą robotniczą, przed całym narodem. Krótko mówiąc — prasa winna być wiernym, aktywnym i stojącym na wysokim poziomie umiejętności pomocnikiem partii.

Problematykę zjazdową należy podawać czytelnikom w sposób ciekawy, uczący i roz-

(Dokończenie na str. 6)

Referat I sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułki na XII Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 5)

szerzający ich horyzonty myślowe. W ten sposób prasa zdobywać będzie sobie autorytet i popularność. Żaden redaktor i dziennikarz nie może zapominać o tym, aby popularność prasy była jednocześnie popularnością partii, tj. aby wynikała z umiejętnego propagowania polityki partii. Innej popularności prasy nie chcemy.

Do wypełnienia zadań, jakie partia przydziela prasie w akcji przedzjazdowej, trzeba przyciągać najlepsze pióra. Ale i najlepsze pióro może pisać wodą, jeśli ślizgać się będzie tylko po powierzchni podjętego zagadnienia. Głęboka i wszechstronna znajomość rzeczy — to podstawowy warunek dobrej pracy każdego dziennikarza i korespondenta. Chodzi więc nie tylko o to, by prasa dużo pisała o Zjeździe partii, lecz przede wszystkim o to, by pisała ze znajomością rzeczy. A nad tym trzeba nieraz dobrze popracować nawet najlepszemu dziennikarzowi i publicyście.

Kampanię przedzjazdową należy też wykorzystać dla rozszerzenia czytelnictwa prasy partyjnej.

Mimo stosunkowo wysokich nakładów naszej prasy partyjnej, trzeba stwierdzić, że czytelnictwo jej może być jeszcze znacznie szersze. Wiele instancji i organizacji partyjnych często jeszcze w praktyce nie docenia roli prasy partyjnej, nie wykorzystuje jej w należytym stopniu w swojej pracy, nie rozwija dostatecznej inicjatywy dla rozszerzenia zasięgu czytelnictwa prasy partyjnej.

Czytelnictwo i propagowanie prasy partyjnej należy do podstawowych obowiązków członków partii.

W celu lepszej organizacji kolportażu prasy partyjnej, a także książek, zwłaszcza literatury marksistowskiej i popularno-naukowej, wydaje się celowe powołanie w każdej podstawowej organizacji partyjnej, a w przypadku większych organizacji, w każdej oddziałowej organizacji partyjnej, odpowiedzialnych towarzyszy, którzy zajęliby się specjalnie sprawą propagowania czytelnictwa, prasy i książek. Funkcje te należałoby traktować jako jedno z ważnych i odpowiedzialnych zadań partyjnych. Warto aby organizacje partyjne poważnie podeszły do tej sprawy.

Łamy prasy zostaną otwarte również dla przedzjazdowej dyskusji. W obecnych warunkach — prasa pisze szeroko i z dużą swobodą nieomal o wszystkich sprawach nurtujących życie naszego kraju. Taką swobodę będzie mieć także w dyskusji przedzjazdowej. Ale wydaje się słuszne, aby niezależnie od prasy wydawano w okresie przedzjazdowym specjalny biuletyn wewnątrzpartyjny, poświęcony wyłącznie sprawom Zjazdu. Biuletyn taki byłby przeznaczony dla szerokiego aktywu partyjnego w całym kraju. Dyskusyjna problematyka przedzjazdowa mogłaby zostać na jego łamach rozwinięta szerzej niż w prasie codziennej.

Gazetki fabryczne wydawane dla załóg większych zakładów pracy powinny również poświęcić wiele uwagi Zjazdowi partii. Ich zadania są w zasadzie takie same jak zadania całej prasy, z tą różnicą, że skala ich tematyki przedzjazdowej winna się sprowadzać głównie do zakresu problemów danego zakładu pracy.

Wszystkie organizacje partyjne winny także zadbać o to, aby propagowanie Zjazdu i głównych jego zadań znalazło wyraz w postaci odpowiednich haseł w halach fabrycznych i na murach zakładów pracy.

Strona propagandowa w pracy przygotowawczej do Zjazdu posiada nie mniejsze znaczenie, niż strona organizacyjna. Od propagandy zależy spopularyzowanie Zjazdu i jego zadań w najszerszych masach, zaś od organizacji zależy zmobilizowanie i poprowadzenie najszerszych mas do wykonania tych zadań. Spraw tych rozdzielić nie można. W pracy przygotowawczej do Zjazdu propaganda i organizacja posiadają jednakowo ważne znaczenie.

W całej działalności przedzjazdowej, której kierunki, cele i zadania starałem się nakreślić, wszystkim organizacjom, komitetom i aktywistom partyjnym przewodzić powinna myśl, aby działalność ta jeszcze mocniej zespoliła szeregi partyjne, wzmocniła dyscyplinę partyjną, scementowała jedność partii, podniosła poziom ideologiczno-polityczny milionowej rzeszy członków partii, ich ducha walki o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

W okresie przedzjazdowym przypada 40-lecie powstania Komunistycznej Partii Polski. Wielki szmat historycznej drogi przeszedł od tego czasu polski ruch robotniczy. Ale idea, która 40 lat temu legła u podstaw Komunistycznej Partii Polski, przewodzi i dzisiaj w pracy naszej partii. Jest to bowiem nieśmiertelna idea marksizmu-leninizmu, idea walki o socjalizm. Jeśli dzisiaj budujemy socjalizm w naszym kraju jest w tym również niemała zasługa naszej poprzedniczki — Komunistycznej Partii Polski. Ona to wychowała i zahartowała kadrę niestrudzonych bojowników o socjalizm, kadrę, która później, w innym już historycznym okresie, choć szczuplejsza wskutek wytrzebienia i wykrwawienia się w wojnie z hitleryzmem, stała się stalowym filarem Polski Ludowej, rdzeniem pancerzowym naszej partii.

Wszystkie nasze sławne tradycje należy przywieść na pamięć w kampanii przedzjazdowej, powiązać 40 rocznicę powstania KPP, którą będziemy obchodzić w grudniu br., z przygotowaniami do Zjazdu partii.

W duchu proletariackiego internacjonalizmu

Naszej pracy przygotowawczej do Zjazdu powinien przewodzić duch proletariackiego internacjonalizmu. W tym duchu należy wychowywać i hartować masy partyjne. Proletariacki internacjonalizm jest podstawowym elementem siły partii. Więzy nierozerwalnej jedności, jakie łączą naszą partię z komunistycznymi i robotniczymi partiami innych krajów, należy jeszcze bardziej zacieśniać w oparciu o deklarację 12 komunistycznych i robotniczych partii krajów socjalistycznych, przyjętą w ubiegłym roku na naradzie w Moskwie.

Kampania przedzjazdowa nie może być oderwana od sytuacji międzynarodowej. Właśnie na tle tej sytuacji należy uwypuklić nasze wewnętrzne zadania oraz przedstawić zagraniczną politykę Polski Ludowej.

Fundamentalną zasadą naszej zewnętrznej polityki jest wzmocnienie jedności obozu państw socjalistycznych. Ten czynnik odgrywa bowiem decydującą rolę w walce o pokój, w rozstrzygnięciu najważniejszego w obecnej epoce historycznej zagadnienia — czy siły socjalizmu i światowe siły pokoju będą w stanie skierować rozwój świata w pokojowe łożysko, czy też agresywne, imperialistyczne siły wojny zepchną ludzkość w niezgłębioną otchłań katastrofy wojennej. Dążenie do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, do pokojowego załatwienia wszystkich spornych problemów w stosunkach między państwami, do zgodnego współżycia ze wszystkimi państwami bez względu na ich ustrój społeczny, jest głównym celem zarówno naszej polityki zewnętrznej, jak i polityki całego obozu socjalistycznego. Polityka taka może przynosić dobre owoce tylko pod warunkiem stałego zacieśniania więzów jednoczących obóz państw socjalistycznych.

Temu celowi służyć ma wizyta przyjaźni, którą w najbliższych dniach złoży delegacja Polski Ludowej Związkowi Radzieckiemu — czołowemu państwu obozu socjalistycznego.

Dwa lata temu, kiedy partia nasza kierując się intencją stworzenia jak najlepszych warunków dla zacieśnienia więzów braterskiej przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim podjęła w tej sprawie odpowiednie uchwały na VIII Plenum — wewnętrzne i międzynarodowe siły reakcji, różne koła imperialistyczne usiłowały wykorzystać te uchwały dla wbicia klina między Polskę a Związek Radziecki, dla podważenia naszej przyjaźni, dla stworzenia szczeliny w jedności obozu państw socjalistycznych. Siły te pchały Polskę na drogę zguby.

Różni burżuazyjni politycy za granicą, różni wyrzuceni na śmietnik historii wodzowie bez armii w kraju i na emigracji zaczęli kreślić palcem na wodzie plany przemian, które miały doprowadzić socjalizm do upadku i do restauracji kapitalizmu w naszym kraju. Razem z nimi snuli swoje sny różni mężowie stanu — reakcyjni politycy i organizatorzy agresywnych bloków. Adenauer zobaczył perspektywę pokojowego uregulowania sprawy zachodnich granic Polski na drodze porozumienia się z „wolnym i suwerennym rządem polskim" czyli po prostu perspektywę zagarnięcia zachodnich ziem Polski. Reakcyjnych polityków czarowała perspektywa stopniowego odchodzenia Polski od sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, perspektywa rozluźnienia jedności obozu socjalistycznego i doprowadzenia do jego rozbicia.

Wodę na młyn tych planów i marzeń lali rewizjonistyczni lekarze socjalizmu. Na nich to przede wszystkim oparli swoje złudne nadzieje wszyscy marzyciele przemian, których proces miał prowadzić od socjalizmu do kapitalizmu. Dał temu wymowny wyraz pewien angielski, burżuazyjny publicysta w swym artykule zamieszczonym niedawno w czasopiśmie „Liverpool Post". Pisze on m. in. co następuje:

„Czytamy ostatnio sporo informacji spoza żelaznej kurtyny o herezji i zbrodni zwanej rewizjonizmem. Chcielibyśmy usłyszeć o tym coś więcej. Istnienie tej choroby w organizmie politycznym imperium komunistycznego ma ogromne znaczenie w światowej walce zwanej zimną wojną. Rewizjonizm ma ogromne znaczenie dla wolnego świata. Jest to zewnętrzny i widoczny wyraz antykomunizmu w czerwonym imperium. Jest to rak, który pewnego dnia spowoduje zawalenie się całej zgniłej i przeciwnej naturze budowli. Jest to najlepszy nasz sojusznik w zimnej wojnie. Powinniśmy nastawić naszą politykę i działanie na popieranie nieuniknionych sprzeczności, które powstają w świecie komunistycznym z chwilą, kiedy podejmowane są jakiekolwiek próby liberalizacji, czy też demokratyzacji komunizmu".

Powiedziane aż nazbyt jasno. Komentarza do tego nie trzeba. Chyba tylko taki, że burżuazyjny publicysta przecenił możliwości rewizjonizmu. Ale dojrzał w nim bardzo trafnie sojusznika kapitalizmu. A nasi rewizjoniści, gdy partia podcięła im skrzydła, oburzali się, że jest to odchodzenie od Października.

Partia nasza nie pozwoliła zepchnąć Polski na drogę zguby, o co tak bardzo się starali rewizjonistyczni naprawiacze i wszyscy wrogowie socjalizmu. Nie powiodły się ich próby wbicia klina w sojusz i przyjaźń polsko-radziecką.

Ale nie tylko taki jest rezultat VIII Plenum i polityki partii w dziedzinie stosunków polsko-radzieckich. Przez oparcie tych stosunków na deklaracji rządu radzieckiego z dnia 30 października 1956 r. o podstawach rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi i na deklaracji polsko-radzieckiej z dnia 18 listopada 1956 r. rozkwitła braterska przyjaźń polsko-radziecka. Dziś, kiedy upływają dwa lata od ukazania się tych deklaracji, możemy stwierdzić, że zdały one wspaniale egzamin życia. Wewnętrznym i zewnętrznym siłom reakcyjnym nie tylko nie udało się sprowadzić narodu polskiego na drogę waśni z narodem radzieckim, ich klęska polega i na tym, że nie mogą już liczyć na powodzenie zatrutej propagandy o nierówności stosunków polsko-radzieckich, o narzucaniu Polsce przez Związek Radziecki swojej polityki, czy swgo stanowiska w takich lub innych sprawach. Taka propaganda trafia już dzisiaj w próżnię.

Dwa lata praktyki stosunków polsko-radzieckich opartych na wspomnianych deklaracjach przekonały naród polski, że Polska Ludowa rządzi się samodzielnie i suwerennie, że nikt nie miesza się w nasze sprawy wewnętrzne. Na gruncie tej prawdy przyjaźń polsko-radziecka znalazła w narodzie polskim najtrwalszy fundament, rozwija się i rozkwita nie tylko w rozumie narodu, ale również i w jego sercu.

Nasza wizyta przyjaźni w Związku Radzieckim będzie dalszym krokiem na drodze zacieśnienia braterskich stosunków między narodem polskim i narodem radzieckim. Zacieśniając te więzy, wzmacniamy pozycję Polski, rozwiewamy nadzieje naszych wrogów, wzmacniamy jedność obozu państw socjalistycznych.

Może sobie p. Adenauer śnić o takim „wolnym i suwerennym rządzie polskim", z którym się dogada o zmianie zachodnich granic naszego kraju. My natomiast będziemy konsekwentnie wzmacniać bezpieczeństwo Polski, zabezpieczać nienaruszalność jej granic, jej niepodległość i suwerenność.

Naszej pracy przygotowawczej do Zjazdu powinno towarzyszyć niezłomne dążenie do rozwijania i umacniania braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej, do utrwalania i pogłębiania jedności obozu państw socjalistycznych, do konsekwentnego wcielania w życie zasad proletariackiego internacjonalizmu. To jest granitowa podstawa, na której opieramy naszą wewnętrzną i zewnętrzną politykę.

Partia nasza jest kierowniczą siłą polityczną Polski Ludowej. Klasa robotnicza, masy pracujące, naród polski pragną mieć w naszej partii dobrego przewodnika. III Zjazd, do którego idziemy jest zjazdem naszej partii. Ale będą na niego zwrócone oczy nie tylko członków partii, lecz także oczy narodu. Zjazd zamierzamy zwołać na 10 marca 1959 r. Plenum dzisiejsze rozpoczyna start zjazdowy, nakreśla drogę, po której partia ma pójść do Zjazdu. Nie jest to tylko droga dla partii, lecz także dla klasy robotniczej, dla wszystkich ludzi pracy, dla narodu. Naszym zadaniem, zadaniem całej partii, jest wprowadzić go na tę drogę, maszerować do Zjazdu razem z milionami bezpartyjnych ludzi pracy w mieście i na wsi. Będzie to oznaczać, że maszerujemy do Zjazdu szerokim szlakiem rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, że dobrze przygotowaliśmy III Zjazd naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.



Ulewa przyczyną wypadku samochodowego, w którym zginął profesor Sorbony p. Jean Jannoraya

POZNAŃ (PAP)

15 bm. w godzinach popołudniowych na szosie pod Poznaniem wydarzył się w czasie wielkiej ulewy tragiczny w skutkach wypadek samochodowy. Samochód prowadzony przez bawiącego w Polsce profesora archeologii na Sorbonie p. Jean Jannoraya, wskutek wielkiej ulewy i śliskiej jezdni wpadł na drzewo. Prof. Jannoraya w stanie b. ciężkim przewieziony został do szpitala miejskiego a wraz z nim jego żona oraz prof. Maria Bernhard z Uniwersytetu Jagiellońskiego, które doznały lekkich obrażeń.

Prof. Jannoraya wskutek doznanego wstrząsu pourazowego, wstrząśnięcia mózgu, złamania miednicy i pęknięcia przepony zmarł w dn. 16 bm.

Prof. Jannoraya, wybitny archeolog, specjalista zagadnień starszej epoki kamiennej przybył do Polski na zaproszenie Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN dla zapoznania się z pracą naszych ośrodków naukowych we Wrocławiu i Poznaniu.

PARYŻ (PAP)

Jak donosi z Taipeh korespondent agencji France Presse, w czwartek armia czangkaiszekowska zaczęła otrzymywać amerykańskie haubice kalibru 200 mm.



Odkrycie złóż naftowych k. Mielca

W rejonie Mielca, po 3 miesiącach intensywnych wierceń wykryto ropę naftową. Wiercenia zlokalizował doc. Obuchowicz z Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Szyb wiercono pod kierunkiem inż. Biernackiego. Jest to pierwsze odkrycie ropy w Polsce poza rejonem Podkarpacia. Na zdjęciu: fragment szybu.

FOT — CAF

Obrady Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP)

W czwartek Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ wznowiła dyskusję na temat rozbrojenia.

Delegat Rumunii, Silviu Brucan, oświadczył, że kontynuowanie wyścigu zbrojeń jest nie tylko niebezpieczne — z uwagi na powodowany przez zbrojenia wzrost napięcia — ale i bezsensowne, gdyż już obecnie mocarstwa „mają dosyć broni, by zniszczyć całą naszą planetę".

Przedstawiciel Cejlonu, F. Subasinghe, wypowiedział się za bezwłocznym przerwaniem prób z bronią jądrową.

Subasinghe poparł tezę radziecką, iż wśród członków komisji rozbrojeniowej ONZ powinno znaleźć się więcej niż dotąd krajów neutralnych.

Delegat Grecji, ambasador Palamas, oświadczył, iż projekt rezolucji 17 krajów zachodnich jest „realistyczny i zawiera konstruktywne elementy". Grek wyraził nadzieję, iż możliwe będzie opracowanie rezolucji kompromisowej.

Palamas, podobnie jak dwaj inni uczestnicy czwartkowej dyskusji: delegaci Syjamu i Republiki Dominikańskiej, poparł propozycję Meksyku, zalecającą, by przedstawiciele czterech wielkich mocarstw spotkali się niezwłocznie w Nowym Jorku i omówili sprawę wznowienia rokowań na temat rozbrojenia.

Jak wiadomo, wskutek postawy mocarstw zachodnich, uniemożliwiającej rozszerzenie składu komisji rozbrojeniowej, Związek Radziecki był zmuszony wycofać się z udziału w pracach tej komisji.

Obrady komisji trwają.

Kolejne spotkanie ambasadorów ChRL i USA przełożone na 24 bm.

WARSZAWA (PAP)

Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa kolejne spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych AP, które miało się odbyć w Warszawie w czwartek 23 bm. o godz. 14 zostało — z przyczyn administracyjnych — przełożone na piątek 24 bm. na godz. 14.

33 ostrzeżenie ChRL

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi:

Dwa amerykańskie okręty wojenne wtargnęły 16 bm. na chińskie wody terytorialne w rejonie Pingtan i Matsu prowincji Fukien, zaś jeden samolot amerykański pogwałcił chiński obszar powietrzny nad wyspą Tauanszan, prowincji Kuantung. Fakty te dowodzą, że Stany Zjednoczone kontynuują swe prowokacje zbrojne wobec Chin i wywołują napięcie.

Rzecznik chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych upoważniony został do złożenia 33 poważnego ostrzeżenia.

Produkcja samolotów wojskowych w NRF

BERLIN (PAP)

Jak donosi agencja ADN, fabryka samolotów „Dornier" w Monachium uruchomiła produkcję różnego typu samolotów wojskowych dla armii zachodnio-niemieckiej. Z zakupionych przez ministerstwo obrony NRF 428 samolotów dostarczono już 240.

Trawler brytyjski wykorzystywał bezprawnie flagę radziecką

Nota ZSRR do Anglii

MOSKWA (PAP)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przekazało 16 bm. ambasadzie Wielkiej Brytanii w Moskwie notę, która głosi m. in.:

Według oficjalnych informacji uzyskanych przez ambasadę ZSRR w Reykjaviku od islandzkiej służby ochrony wybrzeża, angielski trawler rybacki „Case Palliser N-354" 26 i 30 września oraz 1 października br. prowadził połowy pod flagą radziecką w obrębie 12-milowej strefy rybołówstwa Islandii.

Akt taki jest szczególnie niedopuszczalny i prowokacyjny, ponieważ wiadomo, że Związek Radziecki popiera stanowisko Islandii w sprawie strefy połowów i oświadczył, że będzie przestrzegał ustalonej przez rząd Islandii 12-milowej szerokości tej strefy.

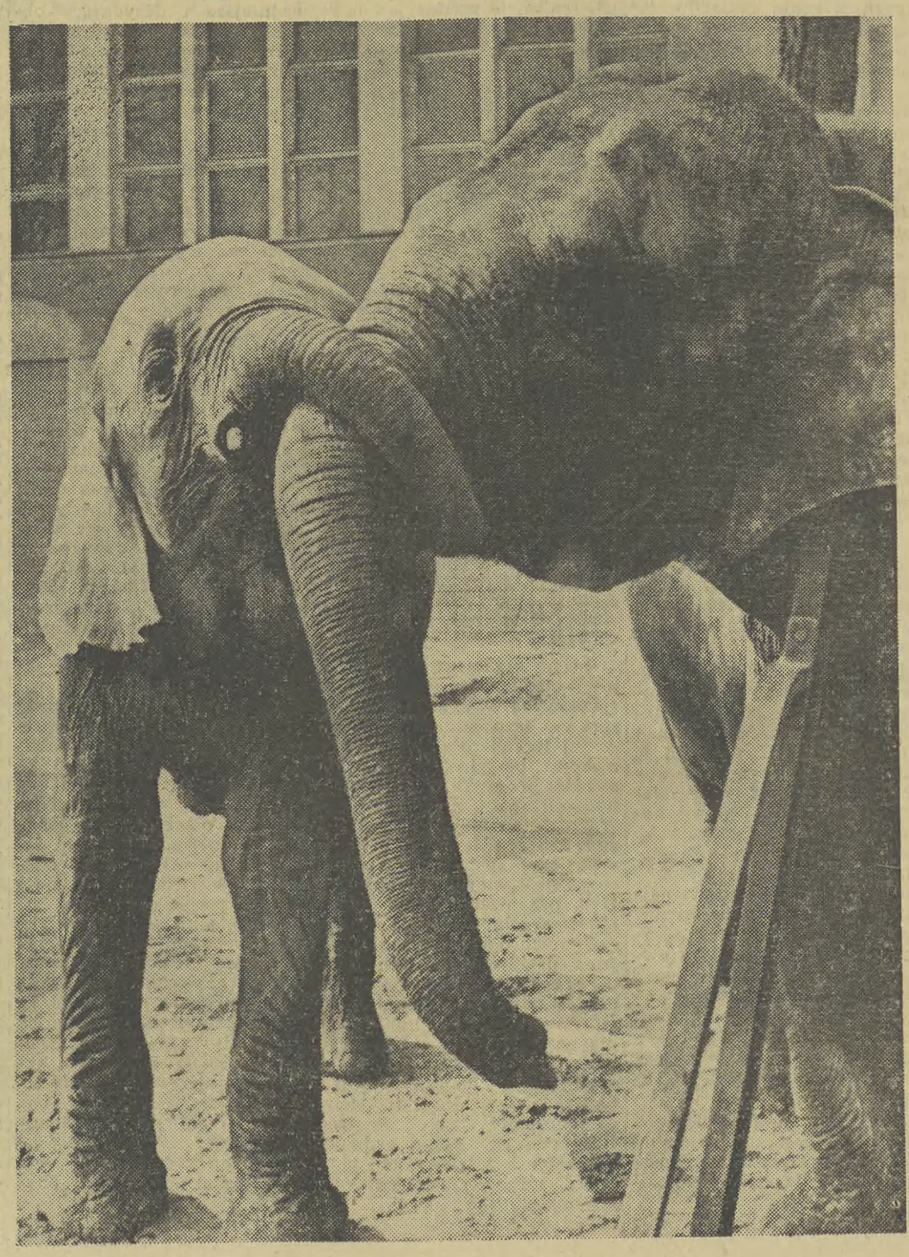
W związku z powyższym ministerstwo uważa, że władze brytyjskie są odpowiedzialne za wymienione wypadki bezprawnego wykorzystywania przez trawler brytyjski flagi radzieckiej, oraz wyraża w związku z tym protest i oczekuje, że władze brytyjskie podejmą odpowiednie kroki w celu zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju wypadkom.

Sezonowa zmiana cen jaj

Z dniem 17 października br. wchodzą w życie nowe, sezonowe ceny detaliczne jaj. Jaja świeże 1 gatunku będą kosztowały 1.90 zł za sztukę (dotychczasowa cena 1,70 zł), a jaja świeże 2 gatunku — 1,80 zł za sztukę (dotychczasowa cena 1,60 zł).

Zabawa słoni w ZOO w zachodnim Berlinie.

FOT — CAF



Przemysł ciężki szykuje na rok przyszły:

- tokarkę do obróbki zestawów kołowych
- szybkobieżny tramwaj i lokomotywę spalinową
- uniwersalny ciągnik i krosna automatyczne
- kieszonkowe... radioodbiorniki

(AR) Przemysł ciężki przygotowuje na rok przyszły produkcję seryjną wielu nowych wyrobów. Wykonane już prototypy i serie próbne wykazują poważne zalety techniczne. Zakres wyrobów przygotowywanych do produkcji na rok przyszły jest bardzo szeroki — obejmuje zarówno maszyny ciężkie, jak i wiele nowych wyrobów rynkowych.

Przemysł obrabiarkowy rozpocznie w roku przyszłym produkcję uniwersalnego półautomatu — ciężkiej tokarki do obróbki zestawów kołowych o średnicy toczenia 750—1200 mm. Obrabiarka ta wyróżnia się wysoką wydajnością i szeregiem doskonałych rozwiązań konstrukcyjnych. Wykonawcą będzie fabryka w Raciborzu, znana szeroko na świecie z tego rodzaju maszyn. Fabryka urządzeń mechanicznych w Porębie uruchomi produkcję tokarek ciężkich TCA-125 o średnicy toczenia 1600 mm (jest to produkcja przeznaczona na eksport) oraz produkcję nowoczesnej dorównującej najlepszym rozwiązaniom zagranicznym tokarki uniwersalnej, które zastąpią produkowane dotychczas, przestarzałe tokarki z serii TR. W fabryce tej ruszy również produkcja tokarki-wytaczarki do obróbki części silników wysokoprężnych. Z innych maszyn nowoczesnością i wydajnością wyróżniają się m. in. automat tokarski BPU-8 oraz szlifierka do płaszczyzn.

Przemysł taboru kolejowego opanuje w roku przyszłym seryjną produkcję trójczłonu elektrycznego. Wyposażenie do trójczłonu (silniki i aparatura) produkowane będzie w kraju, przez Zakłady Przemysłu Elektrotechnicznego. „Konstal" rozpocznie produkcję dawno zapowiadanych cicho i szybkobieżnych wozów tramwajowych, które rozwijać będą szybkość 40 km na godz., — „Fablok" — produkcję lokomotyw spalinowych o mocy 150 KM oraz parowozu tendrzaka.

Stocznia Gdyńska wybuduje i przekaże odbiorcom statek-drobnicowiec do przewozu bananów 1550 tdw oraz motorowiec - drobnicowiec przybrzeżny 950 tdw.

Rolnicy otrzymają w roku przyszłym wiele nowych maszyn. Przede wszystkim wymienić tu należy ciągnik uniwersalny S-312 o mocy 25 KM przygotowywany przez zakłady „Ursus". Fabryka w Poznaniu rozpocznie produkcję wiązałek konno - silnikowych o zwiększonej wydajności, lekkich prostych w obsłudze wiązałek przyczepnych, a fabryka w Kutnie — produkcję siewników zbożowych konno - ciągnikowych.

Poważnym osiągnięciem umożliwiającym modernizację przemysłu włókienniczego będzie podjęcie produkcji krosien automatycznych „Saurer" oraz odbierałek do włókien syntetycznych. Dokona tego Bielska „Befama".

Wśród nowych maszyn budowlanych wymienić należy spalinowy walec drogowy i unowocześnioną koparkę gąsienicową o pojemności łyżki 1,2 m sześc.

Seryjnie wytwarzane będą w roku przyszłym ulepszone telewizory „Belweder". Podjęta zostanie seryjna produkcja rewelacyjnego radiodbiornika „Tramp". — Będzie to odbiornik kieszonkowy na tranzytorach. W celu umożliwienia powszechnego stosowania oświetlenia jarzeniowego rozpocznie się produkcję opraw świetlówkowych dla mieszkań, sklepów, tramwajów, wagonów kolejowych, ulic, mostów.

Inicjatywa, której warto przyklasnąć, czyli...

Nowe źródło dewiz dla kraju

NA WSTĘPIE parę cyfr: według orientacyjnych danych w roku przyszłym — 1959 będziemy musieli sprowadzić blisko 6,5 miliona ton rud żelaznych, w tym ok. 750 tys. ton rud stalowniannych, ok. 200 tys. ton rudy manganowej, blisko 100 tys. ton pirytów, z górą...

Nie o dokładne wyliczenie jednak chodzi. Lista surowców mineralnych, których import przewidujemy w roku przyszłym jest znacznie większa i zawiera jeszcze co najmniej kilkadziesiąt pozycji. Większość z tych rud sprowadzamy z krajów obozu socjalistycznego — Związku Radzieckiego, Chin, Węgier. Poważny jednak procent zmuszeni jesteśmy importować z krajów kapitalistycznych płacąc za nie dewizami. Rokrocznie miliony dolarów, które można by zużytkować na inne cele, idą na zakup rud — pokarmu dla przemysłu. O wielkości tych sum może świadczyć choćby fakt, iż za wysokoprocentowe rudy stalowniane (mimo to jednak wcale nie najdroższe) będziemy płacić ponad 16 dol. za tonę. Za inne jak np. fluoryt — 23 dol.!

Czy po to jednak przytaczamy te cyfry, aby udowodnić, że moglibyśmy się bez tego kosztownego importu obyć? Nic bardziej nonsensownego jak taki wniosek. Jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że nawet najbogatsze, najbardziej zasobne kraje zmuszone są importować pewne surowce. Chodzi o coś całkiem innego. Chodzi o to czy i w jaki sposób można by uzyskać potrzebne naszemu przemysłowi surowce nieco taniej? Co można zrobić, aby setki tysięcy dolarów zostawało u nas, w kraju.

Możliwości istnieją

LEŻY przed nami stos gęsto zapisanych równiutkim, maszynowym pismem kartek. Na niektórych z nich widnieją wielkie, czerwone pieczęcie ministerstw, na innych podpisy znanych i cenionych w kraju specjalistów-geologów lub handlowców. Z lektury tych dokumentów i listów, podbudowanych szeregiem precyzyjnych wyliczeń wynika niezbicie, że takie możliwości istnieją, że zrodziła się inicjatywa, której należy ze wszech miar przyklasnąć i której — co najważniejsze — należy pomóc.

Import nasz jak dotychczas posługuje się dość tradycjonalnymi metodami. Po prostu kupujemy, np. rudy stalowniane w krajach skandynawskich, ponieważ kraje te rozbudowały u siebie wielkie kopalnictwo. Kupujemy rudy przeważnie w tych krajach, które zorganizowały u siebie, w oparciu o własne, bogate zasoby surowcowe, wielkie przedsiębiorstwa eksploatacyjne lub w krajach zacofanych korzystając z usług pośredników. Oczywiście, iż w obu tych wypadkach płacimy nie tylko koszt rudy. Płacimy również koszt jej wydobycia. Opłacamy np. szwedzki sprzęt, opłacamy częściowo szwedzkiego robotnika lub co gorsza... pośredników. Wszystko w dewizach.

Tymczasem istnieje wiele krajów, które mimo posiadanych złóż mineralnych nie mogą lub nie potrafią uruchomić ich eksploatacji. W niektórych z tych krajów (głównie zacofanych gospodarczo) posiadających bogate, a przede wszystkim szczególnie wielkie złoża, inwestorami w zakresie rozbudowy kopalń np. rudy żelaznej były i są zainteresowane koncerny krajów wysoko rozwiniętych przemysłowo. Koncerny te inwestowały w złoża nie tylko o odpowiedniej jakości surowca, w rejonach położonych najkorzystniej pod względem transportowym, ile przede wszystkim w złoża, szczególnie wielkie, gwarantujące wieloletnie wydobycie.

Również w Europie, istnieją do dziś dnia kraje posiadające poważne złoża różnych wartościowych minerałów, które nie są wykorzystywane.

Co to są usługi eksploatacyjne?

TYM WŁAŚNIE krajom moglibyśmy zaproponować nasze usługi eksploatacyjne. Tzn. zaproponować pomoc polskich przedsiębiorstw, zajmujących się eksploatacją odkrywkową różnych surowców, pomoc w opracowaniu dokumentacji geologicznej złóż, dostarczeniu fachowców, polskiego sprzętu górniczego itp. Jednym słowem zapewnić sobie w ten sposób w zamian za pomoc w eksploatacji-bezdewizowe dostawy cennych rud dla przemysłu krajowego.

Czy jest to sprawa realna? Eksperci twierdzą że tak. Oto np. fragment listu b. eksperta górniczo-geologicznego Centrali Handlu Zagranicznego „CENTROZAP" skierowanego do Min. Handlu Zagranicznego w Warszawie:

„W czasie swego pobytu w Egipcie — pisze on w tym liście — poruszałem powyższą sprawę (chodzi o polskie usługi eksploatacyjne — przyp. J. S. i A. P.) z tamtejszymi czynnikami oficjalnymi, oraz prywatnymi przedsiębiorcami. Idea została b. przychylnie przyjęta i proponowano nam odrazu zajęcie się eksploatacją złóż celestynu, barytu, kaolinu i innych surowców...

A oto inna notatka służbowa nadesłana przez naszego przedstawiciela tym razem z Maroka:

...Jak zdążyłem się zorientować z rozmów przeprowadzonych w Min. Produkcji Przemysłowej i Górnictwa w Rabacie, rząd marokański chętnie widziałby każdy rodzaj współpracy rodzimych przedsiębiorstw, względnie kapitałów z przemysłem i handlem polskim w dziedzinie eksploatacji, usprzętowienia i zbytu bogatych złóż naturalnych Maroka...

Wydaje się, iż te dwa głosy wystarczą, aby zorientować się że sprawa jest naprawdę aktualna. Specjalnie przytaczamy tu opinie dotyczące krajów słabo uprzemysłowionych a posiadających znaczne bogactwa naturalne. Kraje te bowiem powinny być w pierwszym rzędzie brane pod uwagę. Przemawia bowiem za tym szereg przyczyn:

PO PIERWSZE: dopomagając tym krajom w uaktywnieniu posiadanych przez nie złóż uzyskujemy możliwość bezdewizowych dostaw surowców.

PO DRUGIE: dzięki podjęciu eksploatacji niewykorzystanych dotychczas zasobów naturalnych kraje te uzyskują nowe środki płatnicze, które umożliwiają im z kolei zwiększenie obrotów handlowych z Polską.

PO TRZECIE: zastosowanie polskiego sprzętu przy eksploatacji kopalń w danym kraju stanowi doskonałą reklamę naszych wyrobów na rynku zagranicznym.

Zresztą nie tylko Egipt czy Maroko mogłyby być brane pod uwagę. Bogate acz niezbyt wielkie ilościowo złoża posiadają również inne, leżące w niezbyt wielkiej odległości od Polski kraje. Można by tu wziąć zwłaszcza pod uwagę Grecję, której przemysłowcy proponowali nam np. podjęcie wspólnej eksploatacji pirytów, magnezytu, boksytu, rud żelaznych czy kaolinu, Sudan czy nawet Indie, które za nasze usługi w dziedzinie eksploatacji złóż rudy żelaznej, azbestu lub miedzi chętnie płaciłyby pewnym procentem wydobywanej przez nas rudy.

Czy naprawdę ryzykujemy?

JUŻ WIDZIMY ludzi, którzy po przeczytaniu tego artykułu biorą się za głowy i krzyczą: przecież to jest wielkie ryzyko finansowe, przecież nie możemy inwestować w wątpliwej wartości przedsięwzięcia!

Wszystko to prawda. Na pewno nie możemy pozwolić sobie na żadne ryzyko i żadne straty zwłaszcza, że w grę wchodzą dewizy. Ale...

Wróćmy do materiałów i dokumentów, oraz zawartych w nich obliczeń. Jak z nich wynika roczny koszt prowadzenia i uruchomienia jednego punktu odkrywkowego wynosi w przybliżeniu — 9,5 tys. dolarów i ok. 6.000.000 złotych polskich. Składają się nań takie pozycje jak np.: koszty transportu sprzętu i ludzi polskim statkiem ok. 6.600 dolarów, koszt penetracji geologiczno-ekonomicznej, ubezpieczeń itp.

Przyjmując natomiast — jak uczyniono to w wyliczeniach — najbardziej minimalne wydobycie — 40 tys. ton rudy stalowniannej rocznie (ok. 17 dolarów za tonę) otrzymujemy wartość rocznej produkcji jednego punktu odkrywkowego ok. 700 tys. dolarów!

Reasumując: Po odliczeniu wszystkich kosztów związanych z uruchomieniem i eksploatacją roczną jednego punktu odkrywkowego (amortyzacja transportu, wynagrodzenie naszych specjalistów) i przy wynagrodzeniu naszych usług t y l k o w 30 proc. całego wydobycia — uzyskujemy ok. 100 tys. dolarów czystego zysku rocznie!

Warto przy okazji dodać, iż w wypadku uruchomienia kilku kopalń odkrywkowych w danym rejonie, które posiadać będą np. wspólną bazę sprzętowo-maszynową koszty te spadną jeszcze bardziej!

Musimy się spieszyć!

TAK OTO zbliżyliśmy się do końca naszych rozważań. Czy wobec przytoczonych w artykule faktów i wyliczeń, wobec cytowanych opinii ekspertów wskazujących na znaczne zainteresowanie zacofanych gospodarczo krajów możliwością współpracy z Polską w dziedzinie eksploatacji bogatych złóż surowcowych, można mieć jeszcze wątpliwości co do potrzeby jak n a j s z y b s z e g o podchwycenia cennej inicjatywy?

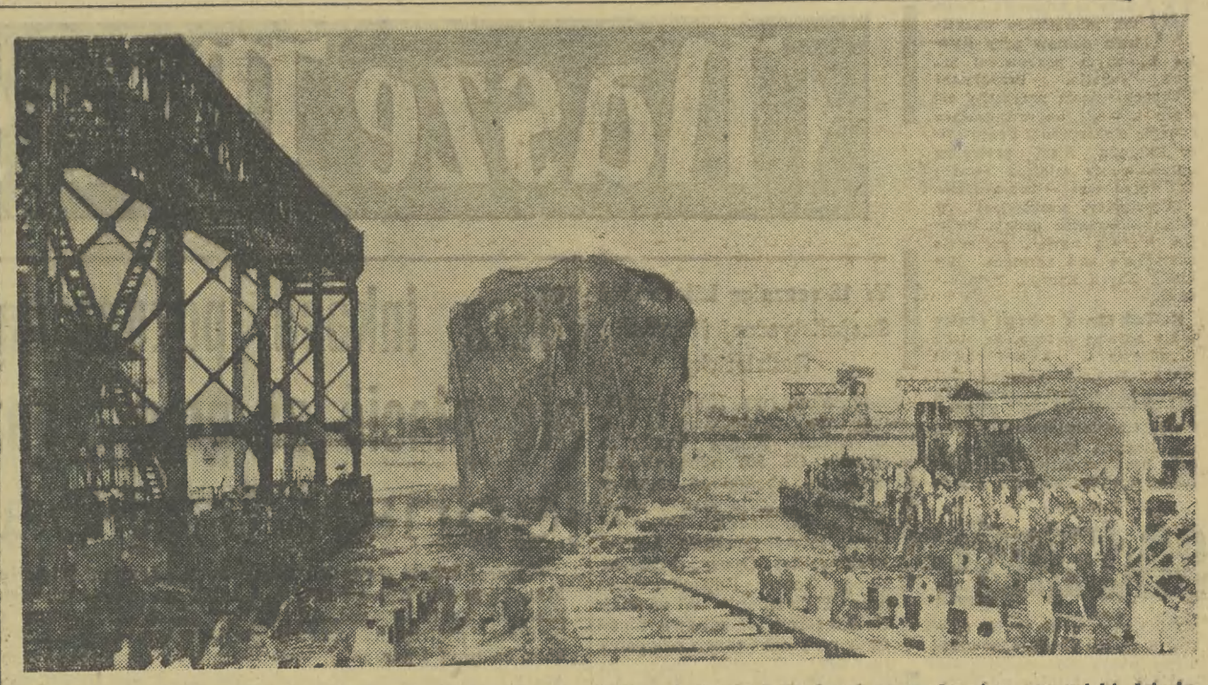
Mógłby na koniec jeszcze ktoś powiedzieć: to bardzo pięknie ale czy potrafimy zorganizować taką akcję, czy mamy po temu odpowiednie środki? Czy mamy odpowiednią kadrę specjalistów?

Otóż i na to pytanie trzeba odpowiedzieć twierdząco — mamy! Mamy poważnie rozbudowane i dysponujące olbrzymim zasobem doświadczeń przedsiębiorstwa eksploatacyjne, mamy również zwiększającą się z roku na rok, a nie zawsze należycie wykorzystywaną, kadrę fachowców górniczych, doskonałych geologów. Mamy wreszcie sprzęt — własne koparki, transportery, samochody ciężarowe itp. Wszystko to możemy zaoferować zagranicznemu właścicielowi złoża w zamian za u d z i a ł w wydobyciu.

Czyż to nie świetny interes sprzedawać doświadczenie, kwalifikacje, własny, krajowy sprzęt za wysokowartościowe surowce, na które w innych warunkach musimy płacić ciężkimi dewizami?

Sygnalizujemy zatem czynnikom kompetentnym: **zrodziła się inicjatywa niezwykle śmiała, wartościowa i słuszna. Wydaje się, iż jej autorowi wybitnemu znawcy problemów górniczych mgr inż. R. Nielubowiczowi, który był ekspertem CHZ „Centrozap" należy wyjść im na przeciw. Nie można bowiem pozwolić, aby inicjatywa, której efektem mogą być setki tysięcy zaoszczędzonych dla kraju dewiz, zginęła w szufladach biurek — nawet tych ministerialnych!**

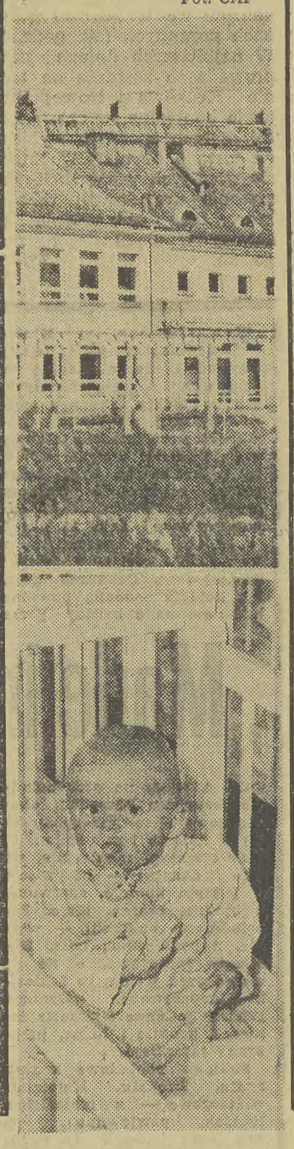
JULIUSZ SOLECKI
I ARTUR PODKOWA



Minęło już dobrych kilka lat od chwili, kiedy z pochylni Stoczni Gdańskiej spłynął na wodę pierwszy polski dziesięciotysięcznik. Od tego czasu zbudowano ich i oddano do eksploatacji sporą ilość, podnosząc stale zarówno jakość wykonywanych statków, oraz skracając czas budowy. Dziesięciotysięczniki zbudowane przez Stocznię Gdańską, cieszą się dużym uznaniem zarówno wśród polskich firm żeglugowych, jak i za granicą. Niespełna dwa tygodnie temu w Stoczni wodowano kadłub nowego dziesięciotysięcznika „Jan Matejko". Wkrótce statek ten wypłynie na pełne morze. Na zdjęciu: „Jan Matejko" spływa z pochylni K-2 Stoczni Gdańskiej. Fot. CAF

W nowym, białym domu — w jego obszernych, jasnych i pełnych słońca salach mali obywatele „rozpoczęli urzędowanie" w styczniu ub. roku. A już niedługo potem ich drugi dom, w którym przebywają większą część dnia — żłobek Dzielnicowej Rady Narodowej Wrocław — Śródmieście zaliczony został do najbardziej wzorowych w tym mieście. Frekwencja dzieci bardzo dobra. A powód — prosty — we Wrocławiu żłobek ten słynie z dobrej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej. Na zdjęciu górnym: Budynek żłobka. Na zdjęciu dolnym: W sypialni dla „raczkujących".

Fot. CAF



Podstawa demokracji robotniczej

(Nad projektem nowej ustawy)

W CAŁYM kraju rozpoczyna się wielka dyskusja nad przedłożonym na ostatnim plenarnym posiedzeniu CRZZ projekcie ustawy o samorządzie robotniczym. Ten ważny akt prawny wejdzie pod obrady Sejmu podczas zbliżającej się sesji sejmowej.

Z górą 6 tysięcy Konferencji Samorządu Robotniczego działa już w zakładach pracy, skupiając ponad 300 tys. aktywistów partyjnych, działaczy związkowych, członków rad robotniczych. Dotychczasowy okres pracy KSR — trwa obecnie druga tura Konferencji — dowiódł niezbicie, że ta nowa instytucja zdobyła sobie w kręgach robotniczych pełne prawo obywatelstwa i wbrew malkontenckim opiniom wydatnie przyczyniła się do rozszerzenia zasięgu demokracji robotniczej. Nowa ustawa będzie nie tylko prawnym usankcjonowaniem istniejącego stanu (dotychczas nadal obowiązuje ustawa sejmowa o radach robotniczych), ale stanie się ważnym czynnikiem umocnienia instytucji samorządu.

W świetle projektu ustawy, działalność KSR przyrównać można do pracy parlamentarnej. Konferencja Samorządu Robotniczego to jakby sejm zakładowy określający generalne kierunki rozwoju przedsiębiorstwa, realizowane z kolei przez władę wykonawczą — administrację. Projekt ustawy nakłada na KSR obowiązki zatwierdzania bilansów rocznych, uchwalania perspektywicznych i rocznych planów gospodarczych, decydowania o węzłowych inwestycjach. Ustawa zobowiązuje też KSR do stałego polepszania ekonomiki zakładu. Czuwać ma konferencja nad usprawnianiem technologii, wzrostem wydajności, poprawą organizacji pracy, gospodarki materiałowej itp. Zagwarantowane zostają warunki realizacji podstawowego zadania Konferencji Samorządu Robotniczego — rozwijania inicjatywy produkcyjnej załóg.

Większe zadania rad robotniczych

POWOŁANIE KSR wzbudziło wiele obaw o dalszą działalność rad robotniczych. Byli i tacy, którzy twierdzili, że konferencje przekreślają w praktyce potrzebę dalszej pracy rad. Do dziś zresztą spotyka się w przedsiębiorstwach wiele nieporozumień i sporów o rady, niekiedy nawet próbuje się ograniczać i hamować wbrew intencjom partii pracę rady robotniczej. Projekt nowej ustawy zdecydowanie dowodzi niezbędności istnienia rad, wyznaczając wyraźnie ich zadania.

Postanowienia projektu dotyczące rad robotniczych ustalają dwa zasadnicze kierunki ich działalności: **pierwszy to organizowanie wykonania uchwał Konferencji, drugi zaś, to sprawowanie bieżącej kontroli nad działalnością gospodarczą zakładu. Poza tym projekt przyznaje radom prawo decydowania w niektórych sprawach. Rada uchwalać ma m. in. plany okresowe, podejmować uchwały w kwestiach produkcji ubocznej, struktury przedsiębiorstwa, niektórych problemach gospodarki materiałowej.**

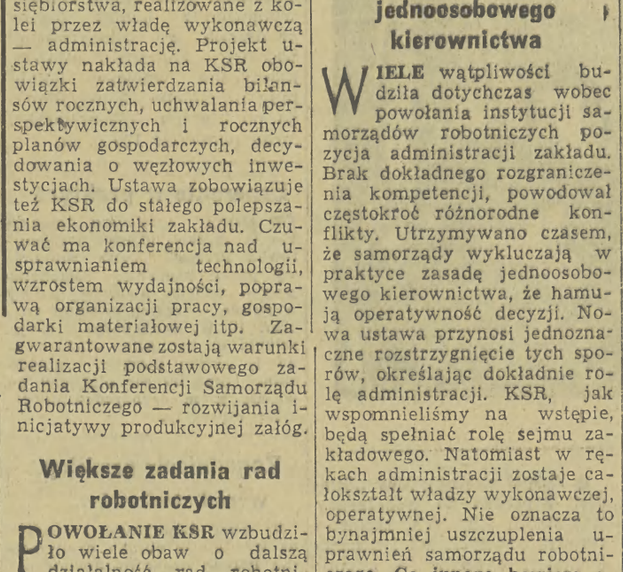
Zaryzykowałbym twierdzenie, że bez rady robotniczej KSR byłyby tylko formalną instytucją pozbawioną praktycznych możliwości egzekwowania swoich uchwał i sprawowania kontroli nad poczynaniami administracji. Rady więc — co podkreślają postanowienia projektu — są więc nie tyko potrzebne, lecz wręcz niezbędne. Świadczy o tym dalej usankcjonowanie w projekcie precedensu powoływania rad wydziałowych. Blisko 80-tysięczny aktyw rad robotniczych zyskuje w świetle nowej ustawy wysoką rangę.

Umocnienie jednoosobowego kierownictwa

WIELE wątpliwości budziła dotychczas wobec powołania instytucji samorządów robotniczych pozycja administracji zakładu. Brak dokładnego rozgraniczenia kompetencji, powodował częstokroć różnorodne konflikty. Utrzymywano czasem, że samorządy wykluczają w praktyce zasadę jednoosobowego kierownictwa, że hamują operatywność decyzji. Nowa ustawa przynosi jednoznaczne rozstrzygnięcie tych sporów, określając dokładnie rolę administracji. KSR, jak wspomnieliśmy na wstępie, będą spełniać rolę sejmu zakładowego. Natomiast w rękach administracji zostaje całokształt władzy wykonawczej, operatywnej. Nie oznacza to bynajmniej uszczuplenia uprawnień samorządu robotniczego. **Co innego bowiem operatywne zarządzanie produkcją, decydowanie o tysiącu bieżących spraw, a co innego kierowanie zakładem poprzez wyznaczanie generalnych kierunków jego pracy.** Ładnie by wyglądał nasz Sejm, gdyby przyszło mu rozpatrywać te setki problemów, którymi codziennie zajmują się ministrowie — zabrakłoby czasu np. na debatę budżetową, w toku której trzeba określić działalność państwa na cały rok. Zepchnięcie na barki samorządu administracyjnego zarządzania zakładami, w praktyce uniemożliwiłoby jakąkolwiek pracę koncepcyjną. Powstałaby sytuacja, w której po bieżące polecenia robotnicy przychodziliby wprawdzie do samorządu, ale np. plany inwestycyjne fabryki, projekty rozbudowy produkcji, ustalałaby dyrekcja lub jednostka nadrzędna.

Projekt nowej ustawy nie jest jeszcze ostateczny. Końcowy, dojrzały jego kształt winna wypracować rozpoczynająca się szeroka dyskusja wśród załóg fabrycznych. **Dla dyskusji tej otwieramy też łamy „Gazety", zapraszając do głosu aktywistów partyjnych, związkowców, działaczy rad robotniczych, pracowników administracji.**

ANDRZEJ WOŹNIAK



Instytut Wzornictwa Przemysłowego zorganizował w Warszawie wystawę modeli porcelany użytkowej oraz rzeźby kameralnej. Większość wzorów weszła już do produkcji. Na zdjęciu: Fragment wystawy. Fot. CAF

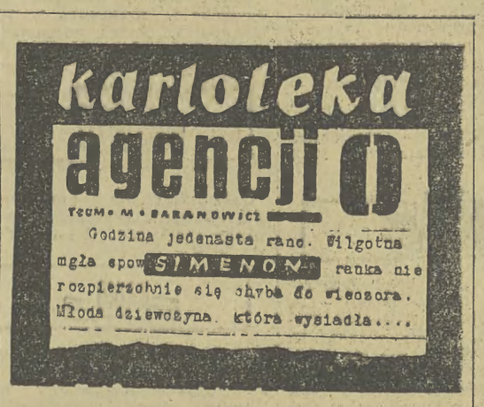
PRASA ZAGRANICZNA DONOSI

Po rozmowach Smirnow-Adenauer

(Inf. wł.) Jak wiadomo w ub. wtorek zachodnioniemiecki kanclerz Adenauer odbył w Bonn rozmowę z ambasadorem radzieckim w NRF Smirnowem, w czasie której omówiono sprawę stosunków politycznych i gospodarczych między ZSRR a Niemcami zachodnimi. Pisząc na ten temat dziennik **„NEUES DEUTSCHLAND"** (organ KC SED) stwierdza m. in.:

„Jak mówiono w Bonn ambasador Smirnow podkreślił w rozmowie z Adenauerem, że Związek Radziecki uczynił wszystko, co możliwe, aby osiągnąć poprawę stosunków z Republiką Federalną. Republika Federalna ze swej strony przechodziła obojętnie obok wszelkich możliwości poprawy, deklarując tylko swą wolę w poprawie stosunków. Rząd Republiki Federalnej coraz bardziej zatruwał ten stosunek przez wzmaganie propagandy antyradzieckiej. Dobrze znane siły w Republice Federalnej starają się o wytworzenie w Niemczech zachodnich atmosfery wrogości do Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki — jak miał powiedzieć dalej ambasador Smirnow — nie może nie dostrzegać antyradzieckiej kampanii uprawianej przez prasę zbliżoną do rządu federalnego oraz przez wydawnictwa zachodnio-niemieckie radio i film. Jak wynika z oświadczeń oficjalnych przede wszystkim zaś z posiedzenia Bundestagu w Berlinie zachodnim — pewne koła NRF życzą sobie, aby rząd Związku Radzieckiego mieszał się w wewnętrzne sprawy NRD. Związek Radziecki nigdy nie będzie budował swych stosunków z Niemcami zachodnimi na bazie pogarszania dobrych stosunków z NRD. Wszystkie sugestie w tej sprawie są i będą nadal stanowczo odrzucane".



— Niech będzie... Jeśli pan przy tym obstaje... A więc mamy dowód, że kradzieże biżuterii popełniła kobieta... że ta kobieta mieszkała w „Majesticu" jako Dolly Morrison i jako brat jej James w jednej osobie, co okazało się dość praktyczne, bo pozwalało jej wychodzić raz w postaci dziewczyny, raz w postaci chłopca... A w hotelu tak dużym jak „Majestic" nikt się nie dziwił, że siostra i brat nigdy nie pokazywali się razem... Co do tego, czy dziewczyna jest rzeczywiście córką Łysego Teda... Fakt faktem, że nam uciekła... Nasuwa się jeszcze jedno pytanie, jedyne, jakie teraz jeszcze ma znaczenie... G d z i e s ą s c h o w a n e k l e j n o t y. Bo z pewnością ona pójdzie tam, gdzie je ukryła... „Majestic" jest pod obserwacją... Nic nie znaleźliśmy w obu pokojach... Oczywiście, nic też nie zdeponowano w pancernej kasie hotelu...

— Czy nie jest pan zbyt gadatliwy jak na policjanta, Torrence? — odezwał się Emil jakby rozmarzonym głosem.

— A pan, czy pan nie jest zbyt apatyczny? Zastanawiam się, czy wreszcie zdaje pan sobie sprawę, że czas ucieka?... Naturalnie,

przekazałem policji fotografię naszej nieznajomej i właśnie teraz, o tej porze, wszystkie dworce i wszystkie porty...

— Jeśli pan dalej będzie tyle gadał, Torrence, to chyba pójdę położyć się na schodach...

A więc... Wiemy, że... Przez tego Torrence'a ciągle trzeba zaczynać od początku... Wiemy, że ta kobieta dokonała trzynastu kradzieży biżuterii... Wiemy, że zajmuje dwa pokoje w wielkim hotelu paryskim... Wiemy, że biżuteria nie została sprzedana... Wiemy, że prawdopodobnie nie znajduje się w hotelu...

— Niech mi pan da filiżankę kawy, Torrence...

Cóż uczyniłby Łysy Ted w takiej sytuacji? Nie wiadomo, ponieważ nigdy nikomu nie zdradzał swoich metod. Emil jest przekonany, że przynajmniej w tej jednej sprawie dziewczyna nie kłamała. Jest naprawdę córką Łysego Teda. I bez wątpienia zdecydowała się na serię włamań jedynie po to, by zgromadzić dostateczną sumę pieniędzy w celu zorganizowania ucieczki swego ojca.

Wszystko to ma pozory prawdopodobieństwa... T o b r z m i p r a w d z i w i e...

Doskonale... Zjawia się w Paryżu... Udaje się jej pierwszy rabunek, ten na bulwarze Strassbourg... Potem włamania następują jedno po drugim, niemal co tydzień...

Co robi z klejnotami? Oto pytanie zasadnicze. C o r o b i ć z k l e j n o t a m i c z e k a j ą c, p ó k i n i e z b i e r z e i c h t y l e, i l e p o t r z e b a, b y m ó c w y j e c h a ć z a g r a n i c ę i t a m j e s p r z e d a ć?

Torrence, jakby odgadywał bieg myśli swego szefa, mówi przygotowując nową porcję kawy:

— Ona ma z pewnością jakieś drugie locum w Paryżu...

— Przysiągłbym, że nie...

Dlaczego? Dlatego przede wszystkim, że jest niezwykle inteligentna. A poza tym dlatego, że stosuje metody, które jej ojciec, t y l k o j e d e n j e d y n y r a z p o c h w y c o n y w c z a s i e s w e j d ł u g o l e t n i e j k a r i e r y, opracował aż do ostatnich szczegółów.

Otóż, chociaż Łysy Ted od szeregu miesięcy pozostaje w więzieniu, to jednak policji amerykańskiej nie udało się odnaleźć skradzionych przez niego klejnotów.

Z drugiej strony w „Majestiku", w walizce o podwójnym dnie znaleziono torbę z pełnym wyposażeniem włamywacza. Gdyby dziewczyna miała jakieś inne mieszkanie, to prawdopodobnie tam zostawiłaby kompromitującą torbę...

— Może by pan tak usiadł, zamiast kręcić się w kółko, jak niedźwiedź w cyrku?

— Staram się nie zasnąć — mruknął ze złością Torrence — skoro już musimy spędzić noc tutaj...

A więc. Zaczynajmy raz jeszcze od początku... Tym razem Emil myśli w pierwszej osobie... On jest dziewczyną... On jest złodziejką. Jemu udał się pierwszy rabunek... Ma klejnoty w kieszeni... Objętościowo nie jest tego dużo... Interesują go jedynie wartościowe klejnoty, najbardziej brylanty...

Co z nimi zrobi?

Głęboka zmarszczka przecina mu czoło. Wpatruje się bez przerwy w plamę na suficie, staje się to już obsesją.

T r z e b a, t r z e b a k o n i e c z n i e u m i e ś c i ć t e k l e j n o t y w b e z p i e c z n y m m i e j s c u n a o k r e s c a ł y c h t y g o d n i, a n a w e t m i e s i ę c y...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nasze Miasto

W nocy ze środy na czwartek mieszkańcy wszystkich domów przy Rynku Głównym pozbawieni zostali światła. Przyczyna? Wskutek spięcia przepaliły się stare kable, doprowadzające energię elektryczną. Pracownicy Zakładu Sieci prowadzą poszukiwania miejsca awarii; jak dotychczas — bez skutku.

Mieszkańcy, pozbawieni w ciągu kilkunastu godzin światła, kierują swe pretensje oczywiście pod adresem Zakładu Zbytu Energii. Tymczasem...

Zakład Zbytu Energii zdając sobie sprawę z tego, że stare urządzenia w każdej chwili mogą „wysiąść", przedsięwziął odpowiednie kroki. Postanowiono przystąpić do budowy stacji transformatorowej przy ul. Siennej, która zagwarantuje bezpieczeństwo tego odcinka sieci. W związku z tym

Sądzimy że

wystąpiono do Rady Narodowej o przydzielenie odpowiedniego lokalu. Sprawa ciągnie się już od kilku miesięcy. Zwołano kilka narad, zredagowano kilka pism, a rzecz w dalszym ciągu pozostaje w sferze korespondencji urzędowej.

Wprawdzie Prezydium Rady Narodowej wydało w tej sprawie odpowiednie zarządzenie, ale... ostatnia awaria świadczy o tym, że od zarządzeń do realizacji droga daleka.

Sądzimy, że Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Stare Miasto, w którego kompetencji leży załatwienie sprawy, powinno jak najszybciej dotrzymać realizacji podjętej uchwały. Leży to bowiem w interesie nie tylko ludzi mieszkających przy Rynku Gł., którzy nie mogą być pozbawieni dopływu energii elektrycznej, ale właściwie całego miasta, którego centrum wciąż stanowi nasz stary Rynek. (g)

W 18 rocznicę Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej

Z inicjatywy Koła Przyjaciół Litwy w niedzielę, 19 bm., w salach Klubu Przyjaźni (Rynek Gł. 20) odbędzie się uroczysty obchód 18 rocznicy Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W części koncertowej wystąpią artyści krakowskiej Opery, krakowskiego Teatru Rapsodycznego oraz Filharmonii Wileńskiej. Po koncercie — zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry jazzowej. Początek wieczoru punktualnie o godz. 19. Zaproszenia dla członków Koła oraz wprowadzonych przez nich gości — w sekretariacie Koła (biblioteka TPP-R) w godzinach od 12 do 14 i od 18 do 20.

● W niedzielę, 19 bm. o godzinie 11, Teatr Rozmaitości powtarza uroczą bajkę dla dzieci P. Malarewskiego „Czarodziejska Rzepka", w reżyserii M. Bilińanki, w oprawie plastycznej J. Jeleńskiego, z muzyką T. Dobrzańskiego.

Bilety już do nabycia w kasie teatru. Na zamówienia zbiorowe zniżki.

Biura inkasa pozostaną, ale płacić za prąd i gaz jednak trzeba!

Wczoraj odbyła się w Wydziale Ekonomicznym Komitetu Miejskiego PZPR konferencja z udziałem przedstawicieli Zakładu Zbytu Energii, Inkasa, oraz Rady Narodowej m. Krakowa poświęcona sprawie projektu likwidacji biur inkasa za prąd i gaz.

Jak wygląda w tej chwili sytuacja? Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, kasy przy ul. Solskiego nie zostają na razie likwidowane, jednak w perspektywie przystąpi się do ich zamknięcia. Dodać tu należy, że przy Zakładzie na ul. Dajwór czynna jest również kasa.

W wielu miastach, takich jak Łódź czy Warszawa, kasy już dawno zostały zlikwidowane, a wpłaty dokonywane są bezpośrednio u inkasentów. Tymczasem w Krakowie kasy takie istnieją, przy czym przez kilka godzin dziennie ludzie siedzą bezczynnie. Mimo istnienia kas, około 36 tys. mieszkańców zalega z opłatą rachunków za wrzesień. W przeliczeniu na pieniądze daje to sumę około 2 milionów złotych. Tyle właśnie wynosi zadłużenie wobec skarbu państwa. W związku z taką sytuacją Zakład Zbytu Energii zmuszony będzie przystąpić w najbliższym czasie do stosowania ostrych sankcji tzn. wyłączania zalegającym liczników na czas dłuższy lub też pozbawienia ich korzystania z energii elektrycznej i gazu. Z opłatami zalegają bowiem w wielu wypadkach ludzie, u których względy finansowe nie odgrywają zasadniczej roli.

Zakład Zbytu Energii zapewnił ze swej strony, że zostaną przeprowadzone rozmowy z inkasentami, aby wszyscy docierali do mieszkańców we wczesnych godzinach porannych (ok. godz. 7). W najbliższych dniach przeprowadzona zostanie na terenie Krakowa i Nowej Huty akcja kontrolna, w czasie której osobom opornym wyłączone zostaną liczniki. W interesie więc tych wszystkich, którzy nie uregulowali rachunków, leży załatwienie tej sprawy w ciągu najbliższych godzin. (g)



Na zdjęciu: sukienka popołudniowa prod. Spółdzielni Bieliźniarzy i Pokr. Zawodów, którą prezentuje p. Bożena Siennicka — miss Iuvenalia.

Krakowski „Motozbyt" przoduje

W dniu wczorajszym miało miejsce wręczenie załodze krakowskiego „Motozbytu" Sztandaru Przechodniego za zajęcie pierwszego miejsca w współzawodnictwie pracy za II kwartał br. Sztandar ten był do tej pory w posiadaniu lubelskiego „Motozbytu".

Wyniki pracy załogi, o których dowiedzieliśmy się z ust dyrektora handlowego ob. Cholewy — są piękne: wykonanie planu sprzedaży w 114 proc., planu akumulacji w 137 proc., wydatna obniżka kosztów własnych, obniżenie planu remanentów, podniesienie dyscypliny pracy — oto tylko wyjątki z całego szeregu osiągnięć, jakimi poszczycić się może „Motozbyt".

Z okazji tej uroczystości, na której obecni byli także przedstawiciele Centralnego Zarządu z dyrektorem naczelnym B. Białkiem, miejscowych organizacji politycznych i społecznych — wielu pracowników umysłowych i fizycznych otrzymało nagrody pieniężne. Cała załoga „Motozbytu" wyróżniona została ponadto specjalnym dyplomem Ministerstwa Komunikacji.

Zwiększy się produkcja materiałów budowlanych dla potrzeb Krakowskiego

Województwo krakowskie cierpiało do niedawna na brak materiałów budowlanych. Ażeby zaspokoić w większej części zapotrzebowanie na podstawowe materiały budowlane, Krakowski Zarząd Budownictwa pomyślał o stworzeniu własnych zakładów, których zadaniem byłaby produkcja przede wszystkim na potrzeby budów w Krakowskiem. W tym celu utworzone zostało Krakowskie Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych, które w krótkim czasie wybudowało i urządziło potrzebne zakłady, m. in. Zakłady Prefabrykacji w Swierczkowie i Komorowie k. Tarnowa. Jutro nastąpi oficjalny rozruch tych Zakładów. (bp)

W niedzielę — otwarcie „Kolorowej"

W niedzielę, 19 bm., o godz. 9 rano nastąpi otwarcie pierwszej w naszym mieście spółdzielczej kawiarni „Kolorowa". Nowa kawiarnia została uruchomiona przez zespół złożony wyłącznie z kobiet (osoby zwolnione z administracji wskutek kompresji etatów). Estetyczne wnętrze lokalu przy ul. Gołębiej 2 (uzyskanego po biurach „Wierzynka") może pomieścić 120 osób.

Esperanto w praktyce

Z okazji Jubileuszu 400-lecia Poczty Polskiej ukazała się pocztówka przedstawiająca zabytkowy portal kamienicy Montelupich — siedziby pierwszej poczty w Polsce — według rysunku art.-graf. B. W. Schönborna. Objaśnienia na pocztówce zredagowano w języku polskim, angielskim oraz po raz pierwszy po wojnie w międzynarodowym języku esperanto.

Zagadnienie gruźlicy wśród studentów

W dniu dzisiejszym rozpoczyna trzydniowe obrady ogólnopolska narada naukowo-robocza poświęcona zagadnieniom gruźlicy wśród studentów.

W czasie konferencji zostanie wygłoszonych szereg ciekawych referatów. Jednym z ciekawszych problemów omówionych na tej pierwszej naukowej naradzie, będzie sprawa przebiegu studiów u osób chorych na gruźlicę umieszczonych w półsanatorium krakowskim. W programie jest również zwiedzanie sanatorium akademickiego w Zakopanem.

Konferencja odbywa się w akademickim półsanatorium, Plac Sikorskiego 1. Początek o godz. 10. (sp)

Dyskusja nad „Cichym Donem" w Klubie Przyjaźni

Film radziecki w dalszym ciągu znajduje się w centrum uwagi miłośników X muzy. Wiele wrażeń dostarczyła wyświetlana ostatnio na naszych ekranach epopeja filmowa „Cichy Don", nad którą będą mogli podyskutować krytycy, filmowcy i kinomani na wieczorze, organizowanym przez CWF i TPP-R w piątek, 17 bm., w Klubie „Przyjaźni" (Rynek Gł. 20). Wieczór, który poprowadzi przewodniczący Federacji krakowskich klubów filmowych mgr Zbigniew Wyszyński, rozpocznie się o godzinie 19. Wstęp wolny.



Pracownicy „Motozbytu" otrzymują z rąk dyr. Białka Sztandar Przechodni.

Tekst i zdjęcia: A. Piotrowski

Czego Nie Ma w sklepach?

W tej rubryce wymieniamy towary, których brak w sklepach jest szczególnie dokuczliwy, a które należą do artykułów normalnych, zwykłych.

Nie dziwimy się więc, np., że brakuje hełmów tropikalnych, ale...

...ale nie zaskoczył nas również brak tańszych (40 — 80 zł) szalików damskich (nie wełnianych). Sprawa jest całkiem jasna w świetle przytaczanych już przez nas w tej rubryce „teorii krakowskiego handlu.

Teoria pierwsza głosi, że Kraków jest miastem milionerów.

Teoria druga: w Polsce panuje klimat, charakteryzujący się jednakową przez cały rok temperaturą, w granicach od 15 do 18 stopni C.

W związku z tym zupełnie oczywiste jest, że nikt nie będzie kupował szalików po 40 zł oraz że właściwie szaliki nie są potrzebne, gdyż nie ma okresu przejściowego, jesieni i tym podobnych dziwnych zjawisk...

● **Zespół dramatyczny „Studio" zaprasza do współpracy** wszystkich chętnych, zarówno zaawansowanych jak i początkujących aktorów — amatorów.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Zespołu Dramatycznego „Studio" w Krakowskim Domu Kultury „Pałac pod Baranami", Rynek Gł. 27, III p., sala nr 123, codziennie od godz. 16 do 21.

● Na skutek starań Zarządu Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych PRL w Krakowie, Okręgowy Zarząd Kin w Krakowie pismem z dnia 26 IX br. przyznał **inwalidom wojennym prawo nabywania biletów ulgowych do kin** za okazaniem legitymacji inwalidzkiej, na terenie całego województwa krakowskiego.

● Dyrekcja Muzeum Narodowego podaje do wiadomości, że wystawy przy ul. Smoleńsk 9: **„Militaria polskie i obce w dobie renesansu i baroku"** oraz **„Akwarele i rysunki artystów angielskich w. XX"** otwarte są w godzinach od **10 do 14.30**, a nie, jak mylnie podano w afiszach, od 9 do 16.

● Muzeum Historyczne m. Krakowa zawiadamia, że urządzona na murach miejskich **wystawa „Dawne warownie Krakowa"** będzie otwarta jeszcze **tylko do niedzieli, 19 bm. włącznie.** Należy zatem pospieszyć się ze zwiedzaniem tej ciekawej i pouczającej wystawy. Wejście przez basztę Pasamoników obok Teatru.

Komunikat KW MO

W dniu 25 września br. w godz. 7.10—7.30 w pociągu osobowym na trasie Podłęże — Kraków — Płaszów jednemu z pasażerów skradziono teczkę wraz z zawartością. W związku z tym, że prowadzone są dochodzenia w tej sprawie, osoby które mogłyby udzielić informacji, proszone są o zgłoszenie się w Kom. Woj. MO w Krakowie pl. Szczepański 5, pokój 63 w godzinach 8—16.

Z sali sądowej

Wkrótce przed Sądem Powiatowym stanie **Zuzanna Kukuła** (zam. przy ul. Grodzkiej 1 m. 11) oskarżona o to, że jako bufetowa KZG „Wschód" w barze „Wilga" dopuszczała się oszustwa konsumentów pobierając wyższe kwoty, niż przewiduje cennik. Wymieniona sprzedawała również bigos własnego wyrobu oraz podawała zmniejszone porcje wódki. (g)

„Made in Cracow"

Zorganizowany w Klubie Dziennikarzy pokaz mody udowodnił, że nie tylko w „ciuchach" zagranicznych, tych z tandety i komisu można wyglądać elegancko. Zaprezentowane modele zdobyły u publiczności uznanie mimo, że twórcami ich były tylko nasze, krakowskie zakłady pracy i spółdzielnie... W sumie pokazano koło 40 okryć — od pyjamy począwszy, a na pelisie i różowym „misiu" skończywszy. Pokazano więc, jak kobieta modna powinna być ubrana o każdej porze dnia. A więc: na przedpołudnie jersejowa garsonka(obowiązkowo plisowane spódniczki) w kolorze beż, zielonym, biało-czarnym, niebieskim, do tego dodatki — oczywiście w jednym kolorze, czerwone, niebieskie, czarne, białe. Popołudniowe sukienki — wąskie, z podniesioną talią. Kostiumy spacerowe, o ile są z cieńszych wełen, to żakieciki dopasowane, natomiast grubsze jesienne i zimowe żakieciki krótkie i luźne, przybrane futerkiem.

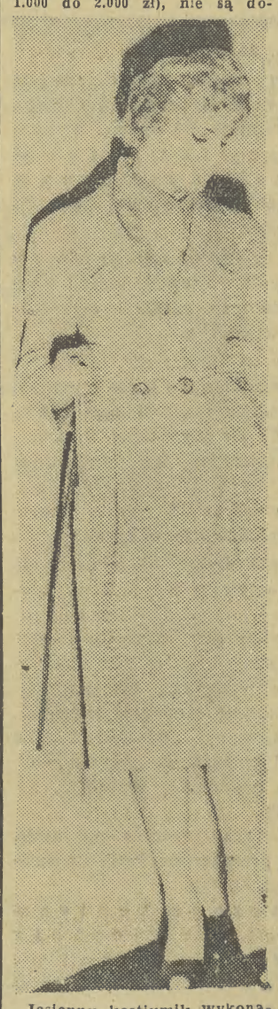
Suknie coctailowe z taft, rypsu, brokatu. Natomiast wieczorowe — z materiałów lekkich, powiewnych, na sztywnych halkach. Te ostatnie, ze względu na cenę (od 1.000 do 2.000 zł), nie są dostępne dla „zwyczajnych śmiertelniczek". W każdym razie... przyjemnie popatrzeć.

Ale obok tych wyjątkowych kreacji pokazano modele, na które śmiało można sobie pozwolić. Tak np. kostiumy i kostiumiki, pokazane przez Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego i Krakowskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe — niedrogie, bo w cenie od 600 do 1000 zł. Zakłady zapowiadają, że będzie je można nabywać w naszych sklepach w 1959 r.

„Noga jest podstawą kobiety", toteż buciki odgrywają zasadniczą rolę, a te wyprodukowane przez spółdzielnie, zrzeszone w Krajowym Związku Spółdzielni Skórzanych, zarówno spacerowe, jak wieczorowe (srebrne i złote), były naprawdę bardzo ładne.

Pokaz był imprezą udaną i jej organizatorzy, a więc Stowarzyszenie Dziennikarzy, Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego i Krakowskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe, spółdzielnie Bieliźniarzy i Pokrewnych Zawodów, im. Dąbrowskiego, im. Dzierżyńskiego, „Sport" oraz branży skórzanej „Wieliczanka" i „Podgórzanka" a także PDT zasługują na uznanie. Więcej takich pokazów i... więcej takich towarów w sklepach. (g)

P.S. Na pokazach obecność handlowców powinna być obowiązkowa (zakupy!).



Jesienny kostiumik wykonany przez Laboratorium Wzorcowe Krakowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Zdobywają cenne dewizy

Krakowskie spółdzielnie wykonały roczny plan produkcji eksportowej

Spółdzielnie zrzeszone w WZSP w Krakowie wykonały w dniu 30. 9. 58 r. **roczny plan produkcji eksportowej za 1958 r. w 110 proc., to jest 14.791.000 zł.** Przedterminowe wykonanie planu produkcji eksportowej osiągnięto dzięki uporczywemu wysiłkowi i ofiarności załóg i kierownictwa technicznego.

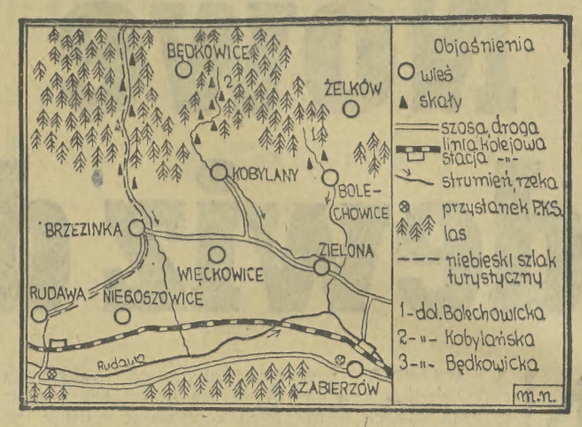
Szereg spółdzielni wyróżniło się wybitnie w produkcji eksportowej i tak: spółdzielnie. **„Krakowska Gospodarcza" i „Przełom"** odznaczały się wysoką jakością ozdób choinkowych, **Sp-nia Pracy Im. Dąbrowskiego** formą i wykończeniem koszul męskich, **Sp-nia Pracy Mas Plastycznych „1 Maja"** atrakcyjnymi wzorami serwetek z P.C.W., **Sp-nia Pracy „Przyszłość"** w Świątnikach różnymi typami kłódek, **Grodkowicka Fabryka Farb** wysoką jakością czerni lakierniczej, a Sp. **Pracy Sprzętu Rybackiego** precyzyjnym wykonaniem muszel rybackich. Spółdzielnie zrzeszone w WZSR opracowały i przesłały do Centrali Handlu Zagranicznego dużą ilość wzorów nowych wyrobów przeznaczonych na eksport.

Szereg spółdzielni intensywnie przygotowuje się do nowej produkcji eksportowej starając się o sprowadzenie koniecznych maszyn, surowów a zwłaszcza opakowań jak tamofan, puszki blaszane itd.

● 17 października br. (piątek) o godz. 18 w lokalu SARP przy ul. Jana 11, I p., odbędzie się **odczyt prof. inż. arch. Jerzego Hryniewieckiego: „Architekt w Ameryce".**

Nasz kącik turystyczny

Wąwóz Kobylański



Ku rzece Rudawie spływa od strony północnej kilka bystrych strumieni. Rzeźbią one w swym wapiennym podłożu piękne, skaliste doliny, zwane popularnie „dolinkami podkrakowskimi". Stały się one dzięki swej malowniczości najpopularniejszym terenem wycieczkowym mieszkańców Krakowa.

Do najefektowniejszych spośród dolinek podkrakowskich należy niewątpliwie wąwóz Kobylański. Ten głęboki i kręty, 3-kilometrowej długości jar skalny odznacza się dziś jeszcze dzikością i ustronnością.

Malowniczy wąwóz Kobylański stanowi cel naprawdę ciekawej i pięknej wycieczki. Rozpoczynamy ją ze stacji kolejowej Zabierzów, skąd drogami dochodzimy po 6 km do Kobylan. Idąc dalej za napotkanym we wsi (koło mostu) strumieniem dochodzimy do wylotu wąwozu. Przechodzimy teraz malowniczą bramę skalną i zagłębiamy się w jar.

Po niespełna 40 minutach dochodzimy do źródła, znajdującego się w górnej części wąwozu. Idziemy stąd jeszcze 2—3 min. w górę doliny i skręcamy ścieżką polną w lewo (na zachód). Doprowadza nas ona do wsi Będkowice, leżącej na wierzchowinie (tj. płaskowyżu), oddzielającej dolinę Będkowską od wąwozu Kobylańskiego.

Z Będkowic idziemy od napotkanego stawu ściśle na zachód i skalistym wąwozikiem schodzimy na dno doliny Będkowskiej. Napotykamy tu niebieski szlak turystyczny Rudawa — Ojców (20,5 km). Idziemy teraz za znakami na południe (z biegiem potoku) i po 5 km osiągamy wylot doliny. Już tylko 5 km marszu drogą i dochodzimy do stacji kolejowej w Rudawie. Długość trasy — 21 km.

Marian Nowak

*

W związku z zakończeniem sezonu wycieczkowego przerywamy zamieszczanie Kącika Turystycznego; powrócimy doń zimą, dając opisy terenów narciarskich w okolicach Krakowa. Prosimy o listy z uwagami i życzeniami odnośnie do naszego Kącika Turystycznego.

Czy znasz Kraków?

Druga wycieczka po zabytkach Krakowa (w ramach cyklu zorganizowanego staraniem Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa o temacie: „Dawne warownie Krakowa") połączona ze zwiedzaniem wystawy na murach floriańskich zostanie powtórzona w piątek, 17 bm. Zbiórka o godz. 16.15 przed Barbakanem. Przedsprzedaż biletów od godz. 16.00 na miejscu. Wycieczkę prowadzić będzie B. W. Schönborn.

Jubileusz chóru „Hejnał"

W dniu 19 X 1958 r. o godz. 18 w sali Państwowej Filharmonii w Krakowie odbędzie się jubileuszowy koncert Męskiego Chóru Spółdzielni Transportowych „Hejnał" z okazji X rocznicy istnienia.

W programie usłyszymy pieśni kompozytorów polskich i obcych. Jako solista wystąpi artysta Opery Krakowskiej, tenor **Kazimierz Pustelak.**

Zaznaczyć należy, że chór „Hejnał" cieszy się uznaniem szerokich rzesz społeczeństwa nie tylko na terenie Krakowa, lecz również innych miast Polski.

Koncertem dyrygować będzie jego założyciel i kierownik artystyczny Jacek Miklaszewski, który święci jednocześnie 35-lecie swej dyrygentury.

Bogaty dobór programu pozwoli widzowi zapoznać się z 10-letnim dorobkiem artystycznym chóru.

Kraków 1558 — 1958

● Filatelistyczne rarytasy ● Ciekawostki dla „przeciętnych śmiertelników"

Dla wytrawnych zbieraczy nie lada gratkę stanowi możność obejrzenia na Wystawie zbioru znaczków wydania krakowskiego z nadrukiem „Poczta Polska" w arkuszach po 100 sztuk, wraz z naśladownictwami nadruków, kompletnych arkuszy i prób tzw. wydania lubelskiego (pierwsze znaczki Polski Ludowej) zgromadzonych przez mgr J. Ryblewskiego z Krakowa (Nagroda Honorowa Krajowa, złoty medal). Trudno przejść obojętnie obok jednego z najrzadszych i najcenniejszych eksponatów 10-koronówki austriackiej z nadrukiem „Poczta Polska" (zbiór dr T. Sikory z Krakowa, złoty medal), lub pierwszych znaczków polskich z r. 1860. Osobna pozycja to znaczki W. Horaina z Krakowa (Nagroda Honorowa Międzynarodowa, złoty medal), który zaprezentował m. in. imponujący zbiór znaczków Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn., „Stare Niemcy", ciekawostki.

Na Wystawie znalazły się: pierwszy znaczek świata i pierwszy znaczek polski, znaczek o najwyższej wartości nominalnej i najrzadszy znaczek obcokrajowy z podobizną Polaka.

Prawdziwe rewelacje zaprezentował Roman Szkaradek z Nowego Sącza (złoty medal), który skolekcjonował m. in. dokumenty z dziejów Poczty na ziemiach Polski pod zaborem austriackim (1772—1918), wśród których znalazły się jedne z pierwszych kopert i telegramów.

Chciałoby się jeszcze wymienić zgromadzone na Wystawie mapy, koperty z czasów, kiedy nie znano znaczka pocztowego, zbiory znaczków poczt obozowych (jenieckich) — zbiory tematyczne; olimpiady, „Muzycy i kompozytorzy świata"... Niestety, nie sposób bodaj omówić całości zbiorów eksponowanych na Wystawie. Ale każdy ma jeszcze możność obejrzeć piękne wyniki pracy ludzi, dla których znaczki stały się umiłowanym hobby. (Wystawa otwarta do 19 bm., Rynek Gł. 25 w godz. 10—18). Naprawdę warto! (zg)

Od bloków do osiedla — czyli Spółdzielnia Lokatorska im. T. Kościuszki

Niemały udział w rozwoju budownictwa mieszkaniowego posiadają spółdzielnie mieszkaniowe. Jedną z nich, najmłodszą, bo istniejącą zaledwie rok, jest Spółdzielnia Lokatorska im. Tadeusza Kościuszki. W spółdzielni tej, popieranej i dotowanej przez państwo, członkowie mogą otrzymywać mieszkania jako lokatorzy. Stąd nazwa. Warunkiem przyjęcia jest wkład własny w wysokości 15 proc. kosztów budowy.

Pomimo krótkiego okresu istnienia spółdzielnia, która liczy 550 członków, dobrze się rozwija, dając niemały „zastrzyk budowlany" naszemu miastu. **Pierwszy spółdzielczy budynek mieszkaniowy o 100 izbach, który zostanie ukończony jeszcze w tym roku, powstaje przy ul. Filareckiej.** We wrześniu przystąpiono do budowy budynku **o 35 izbach przy ul. Chocimskiej.** Spółdzielnia wykupiła także od Rady Narodowej m. Krakowa **blok nr 17 przy ul. Jadwigi z Łobzowa o 144 izbach, który jest w trakcie budowy.**

Spółdzielnia wystąpiła też z inicjatywą budownictwa osiedlowego. Pierwsze duże osiedle mieszkaniowe powstaje przy ul. Bronowickiej (100 m od ostatniego przystanku). Będzie ono składało się z 4 dużych bloków (440 izb, 150 mieszkań) wyposażonych również w sklepy warzywnicze, nabiałowe, mięsne oraz garaże na samochody i motocykle. Ukończenie tego osiedla przewiduje się na IV kwartał 1959 r. Warto dodać, że architektoniczne rozwiązanie budynków osiedlowych jest na wskroś nowoczesne, oparte na wzorach architektury szwedzkiej.

Spółdzielnia posiada także ambitne zamierzenia na przyszłość. Obecnie „Miastoprojekt" opracowuje już projekty urbanistyczne (zaakceptowane przez Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany) drugiego olbrzymiego osiedla przy ul. Wrocławskiej na 2500 izb. Pierwsze trzy budynki zlokalizowane w rejonie ul. Wrocławskiej i Racławickiej zostaną rozpoczęte jeszcze w listopadzie br. Całkowite ukończenie tego dużego kompleksu przewiduje się za 5—6 lat. Jak z tego widać plany rozwojowe Lokatorskiej Spółdzielni im. T. Kościuszki są imponujące.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA — WIELOPOLE 1.

S—91

CO GDZIE KIEDY?

17 Październik Piątek

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Bal pożegnanych" — 18 (przedst. zamknięte). Sala KLUBU ZZK: „Przedszkole miłości" — 19.30; MODRZEJEWSKIEJ: „Mademoiselle" — 19.15; KAMERALNY: „Bogowie deszczu" — 19.15; ROZMAITOŚCI: „Szatan z VII klasy" — 17; LUDOWY: „Zaklinacz deszczu" — 19.15; MUZYCZNY: „Wiktoria i jej huzar" — 19.15; GROTESKA, RAPSODYCZNY — nieczynne; TEATR „38": „Parady" — 20.15.

KINA

APOLLO: „Bez bólu" (obyczajowo-społ., franc., 18 lat) — 10, 12.30; „Wałkonie" (współcz. dramat, włoski, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt" (egzotyczny, NRF, 10 lat) — 10, 12; „Dziewczęta z Florencji" (komedia, włoska, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Czarownice z Salem" (dramat, franc.-niem., 18 lat) — 14.30, 17.15, 20. WOLNOŚĆ: „Popiół i diament" (dramat, polski, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. — WARSZAWA: „Decyzja" (dramat współcz. franc.-włoski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: „Ryszard III" (histor., angielski, 14 lat) — 16.30, 19.30. KRAKUS: „Noce Cabirii" — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT:„Sobotni wieczór" (współcz., jugosł., 16 lat) — 16, 18, 20.15. ŚWIATOWID: „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" (komedia, NRF, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWITU:„Noc jest moim królestwem" (dramat, franc., 12 lat) — 15, 17, 19. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Mąż idealny" (psych. angielski, 16 lat) — 15, 17, 19. — Kino letnie CASSINO: „Czerwony kwiat" (wojenny, jugosł., 14 lat) — około godz. 18. ZWIĄZKOWIEC: „Kochankowie z Werony" (franc., 18 lat) — 17, 19. SYGNAŁ, CHEMIK, DOM ŻOŁNIERZA — nieczynne. — TĘCZA: „Kapelusz pana Anatola" (polski) — 17.30, 19.30. KULTURA: „Wiosna na ul. Zarzecznej" (radz. 14 lat) — 20. ROTUNDA: „Stewardessy" (NRF, 18 lat) — 16.15, 18.15, 20.15. MELODIA: „Prawo ulicy" (franc., od lat 18) — 18, 20.15. — ISKIERKA (Borek Fałęcki) „Lissy" (NRF, od lat 16) — 17.30, 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Kochankowie z Werony" (fr., 18 lat) — 17, 19. CHEMIK: „Urlop w Wenecji" — 15, 17, 19. DOM ŻOŁNIERZA — nieczynne.

DYŻURY

INTERNISTYCZNY: Szpital im. Narutowicza, Prądnicka 37.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, Kopernika 21.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa, Kopernika 23.

OKULISTYCZNY: Oddział Chorób Oczu PSK, Kopernika 17.

APTEKI

Rynek Gł. 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Plac Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Nowa Huta — Metalowców 1.

TELEWIZJA

Godz. 18.00: „My i nasz dom". 18.30: Dziennik telewizyjny. 19.00: „Cichy Don" (seria II i III), film

RADIO

Godz. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.36: Koncert solistów. 9.00: Muzyka rozrywkowa. 9.30: Koncert muzyki węgierskiej. — 10.30: Z cyklu: „Opowieści wędrownicze". 11.00: Śpiewamy pieśni i piosenki, aud. w oprac. B. Kiercza. 11.30: Muzyka i aktualności. 15.00: Wiadomości. 15.05: Program dnia. 15.10: „Swojskie melodie" w wyk. Zespołu Harmonistów T. Wesołowskiego. — 15.30: Dla dzieci odc. 10 powieści Lwa Kassila pt. „Barwy wschodzącego słońca". 16.00: Wiadomości Ziemi Rzeszowskiej. 16.05: Z notatnika nauczyciela. 16.15: Koncert popołudniowy w wykonaniu Orkiestry, Chóru i solistów PR w Krakowie. 16.45: Dziennik krakowski. 17.00: Słuchowisko dla dzieci Ireny Szczepańskiej pt. „Jesień w Krakowie". 17.20: Koncert życzeń. 18.15: W rytmie sportowym. 18.30: Wiadomości. 18.35: Korespondencja z zagranicy. — 18.50: Gra Orkiestra Taneczna PR pod dyr. K. Turewicza. 19.15: Audycja poetycka. 19.30: Transmisja inauguracyjnego koncertu Orkiestry Symfon. Filharmonii Narodowej w Warszawie w sezonie 1958/59 „Z kraju i ze świata" (w przerwie koncertu). 20.40: d.c. koncertu. 21.35: Wiązanka melodii tanecznych. 21.45: „Reaktory jądrowe", pog. dr prof. J. Aleksandrowicza. 22.00: Wiadomości. 22.05: „Leonce i Lena", słuch. wg komedii G. Buchnera. 23.15: „Ze świata jazzu", aud. w oprac. M. Święcickiego. 23.50: Ostatnie wiadomości.